



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP

im. generała broni Karola Świerczewskiego

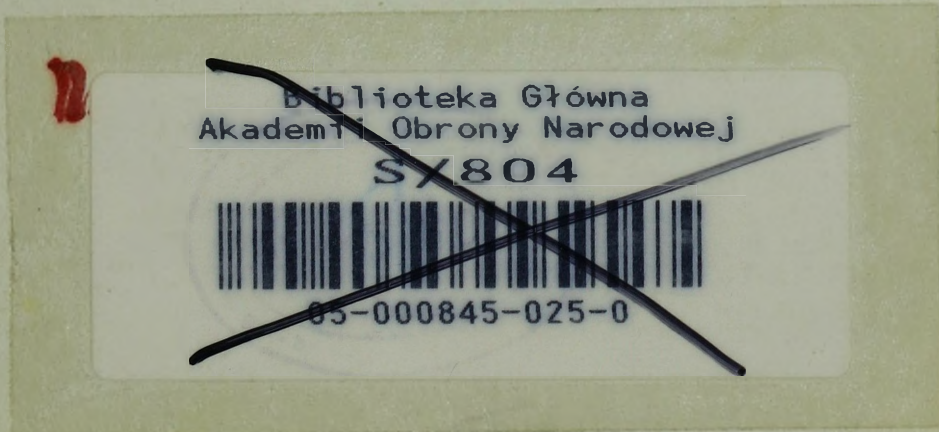
KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

29

płk dypl. mgr Antoni WOLNY

Węzłowe problemy użycia wojsk pancernych w wojnach lokalnych po II wojnie światowej. Na przykładach konfliktów zbrojnych w Korei (1950–1953). Na Bliskim Wschodzie (1956–1973). W Pakistanie (1965) i w Wietnamie (1966–1970)

Skrypt



WARSZAWA

WRZESIEŃ

1974

60330



Colour Chart #13



AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO WP
im. generała broni Karola Świerczewskiego

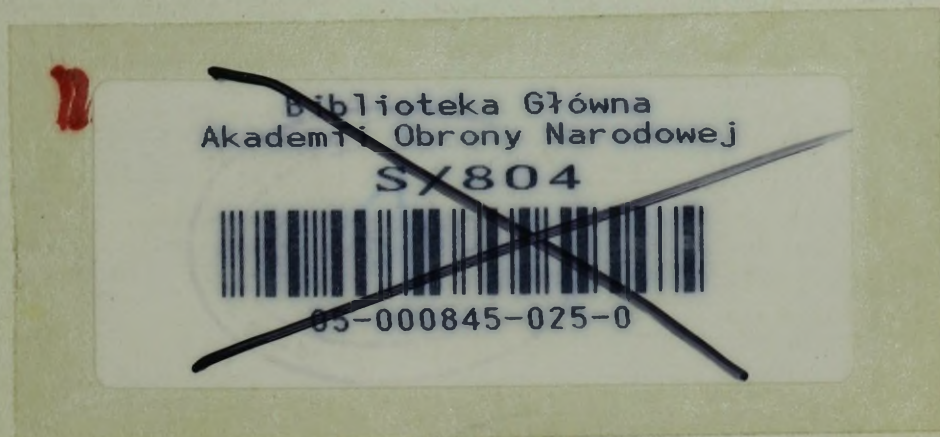
KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ

29

płk dypl. mgr Antoni WOLNY

**Węzłowe problemy użycia wojsk
pancernych w wojnach lokalnych po II
wojnie światowej. Na przykładach
konfliktów zbrojnych w Korei (1950–1953).
Na Bliskim Wschodzie (1956–1973).
W Pakistanie (1965) i w Wietnamie
(1966–1970)**

Skrypt



WARSZAWA

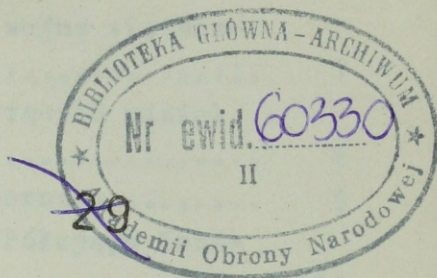
WRZESIEŃ

1974

60330

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO
im. gen. broni K. Świerczewskiego

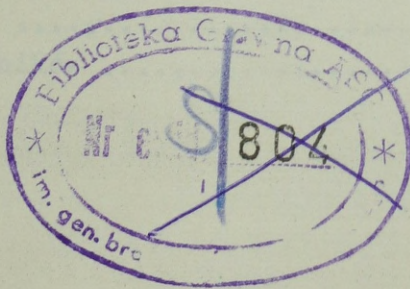
KATEDRA HISTORII SZTUKI WOJENNEJ



płk dypl.mgr Antoni WOLNY

WEZŁOWE PROBLEMY UŻYCIA WOJSK PANCERNYCH W WOJNACH
LOKALNYCH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ, NA PRZYKŁADACH
KONFLIKTÓW ZBROJNYCH W KOREI /1950-1953/, NA BLIS-
KIM WSCHODZIE /1956-1973/, W PAKISTANIE /1965/ I W
WIETNAMIE /1966-1970/

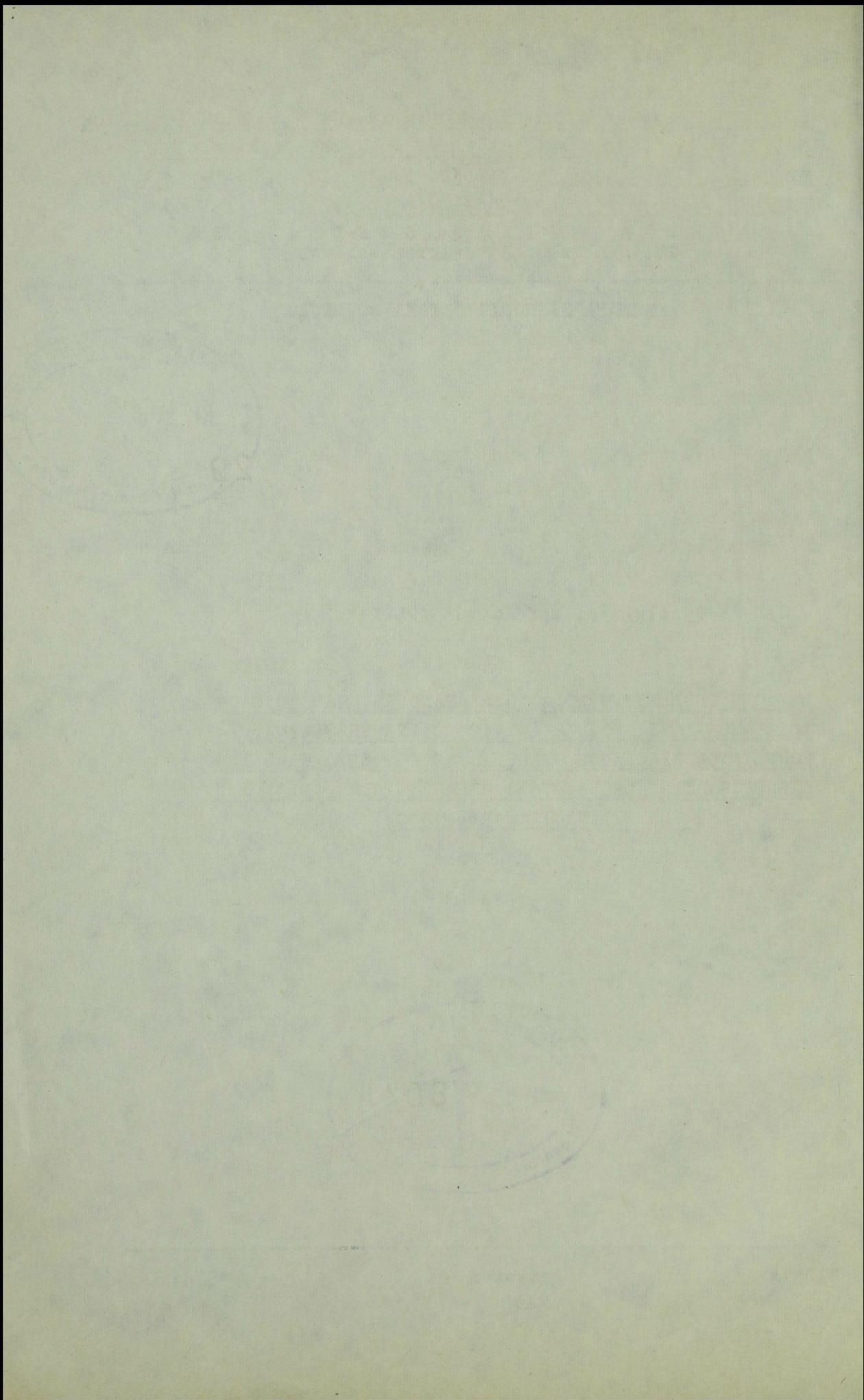
S K R Y P T



WARSZAWA

Wrzesień

1974 r.



WEZŁOWE PROBLEMY UŻYCIA WOJSK PANCERNYCH W WOJNACH LOKALNYCH
PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ. NA PRZYKŁADACH KONFLIKTÓW ZBROJNYCH
W KOREI /1950-1953/, NA BLISKOM WSCHODZIE /1956-1973/ W PAKI-
STANIE /1956 r./ I W WIETNAMIE /1966-1970/

SPIS TREŚCI

	Str.
W s t ę p	5
1. Użycie wojsk pancernych na przykładzie wojny wietnam- skiej	7
2. Charakterystyka pojazdów pancernych biorących udział w wojnie w Wietnamie	8
3. Taktyka działań bojowych jednostek pancernych	9
4. Wykorzystanie broni pancерnej w górach Półwyspu Kore- ańskiego	14
5. Działania bojowe oddziałów pancernych w wojnie hin- dusko-pakistańskiej	18
6. Rola wojsk pancernych w konfliktach zbrojnych na Blis- kim Wschodzie	30 ✓
7. Organizacja i stan sił pancernych wojsk izraelsko- arabskich	32 ✓
8. Użycie czołgów do przełamania obrony arabskiej w te- renie pustynno-górzystym na Synaju i Wzgórzach Golan..	42
9. Działania bojowe wojsk pancernych na froncie jordań- skim	61
10. Użycie izraelskich oddziałów pancernych w przełamaniu obrony egipskiej na wschodnim brzegu kanału, uchwyce- nie i rozszerzenie przyczółka	81 y
11. Charakterystyka użycia wojsk pancernych na syryj- skich Wzgórzach Golan w październiku 1973 r.	86
12. Ocena i wnioski z wojen izraelsko-arabskich	94
13. Bibliografia	103
14. Wykaz załączników	104

W S T E P

Celem niniejszego opracowania jest próba uogólnienia doświadczeń użycia wojsk pancernych w niektórych wojnach lokalnych, ze szczególnym uwzględnieniem konfliktów zbrojnych w Wietnamie, Korei, Pakistanie i na Bliskim Wschodzie. Powyższe wojny toczyły się w odmiennych niż w Europie warunkach terenowych i klimatycznych.

Na Dalekim Wschodzie, głównie w Korei, Wietnamie i Pakistanie jednostki pancerne działały w górach lub wśród podmokłych dolin pociętych plantacjami pól ryżowych. W tych warunkach czołgi całkowicie uzależnione były od lokalnych dróg. Trudny teren uniemożliwiał wykonanie manewru na oskrzydlenie i obejście, przeważały więc uderzenia czołowe. Bardzo często oddziały pancerne nacierały w pierwszym rzucie, w oderwaniu od piechoty lub spełniały rolę artylerii wspierającej forsowanie licznych rzek, a także osłaniały odwrót. Dowodzenie batalionem czołgów odbywało się przeważnie ze śmigłowca lub z lekkiego samolotu łącznikowego, gdyż tylko z powietrza można było dokładnie obserwować pole walki, kierować ruchem poszczególnych kompanii oraz podejmować szybkie decyzje.

Wojny bliskowschodnie toczyły się głównie w terenie pustynno-górzystym Półwyspu Synaj i Wzgórz Golan, gdzie jedynie czołgi i transportery gąsienicowe nadawały się do szybkich działań manewrowych. Czołgi wykorzystywano często w nocy do natarcia na umocnione miejscowości, których nie atakowano od czoła, gdzie obrona była najsilniejsza, lecz stosując manewr uderzano na skrzydła i tyły garnizonów przeciwnika. Były wypadki współdziałania czołgów ze spadochroniarzami w natarciu na miejscowości. Wówczas spadochroniarzy wysadzano dla zniszczenia artylerii rozwiniętej na stanowiskach ogniowych, natomiast reflektorami przeciwlotniczymi wskazywano czołgom obiekty do obezwładnienia. Po wdarciu się do miasta jednostki pancerne dzieliły się na grupy, które parokrotnie przemierzały każdą ulicę strzelając we wszystkie strony, aby osłabić ducha bojowego obrońców. Następnie czołgi wyjeżdżały z miasta i zajmowały obronę na jego skraju. O świcie wraz z piechotą przystępowano do oczyszczania dzielnic i budynków z żołnierzy przeciwnika.

Powyższy skrypt stanowi pierwszą próbę opracowania tego tematu i z pewnością nie wyczerpuje szerokiej problematyki wykorzystania wojsk pancernych w kilku wojnach lokalnych. Opracowany on został w oparciu o specjalistyczną literaturę obcą, jak również o dostępne materiały polskie i traktuje głównie o taktyce użycia czołgów w działaniach zaczepnych, obronnych i pościgowych. Praca ta próbuje wypełnić lukę w dziedzinie analizy niektórych problemów wojen lokalnych.

UŻYCIE WOJSK PANCERNYCH NA PRZYKŁADZIE WOJNY WIETNAMSKIEJ

Użycie czołgów i transporterów opancerzonych w wojnie wietnamskiej w poważnym stopniu ograniczone było zarówno specyficznymi warunkami terenowymi i atmosferycznymi, jak również taktyką wojny partyzanckiej. Amerykanie początkowo z rezerwą podchodzili do możliwości użycia tej broni w Wietnamie.

Praktyka jednak wykazała, że mimo niesprzyjających warunków terenowych broń pancerna może być skutecznie stosowana z niezłymi rezultatami. Świadczy o tym fakt przerzucania do Wietnamu Południowego coraz większej liczby czołgów i transporterów. Na początku 1966 r. Amerykanie posiadali w Wietnamie 100 czołgów i 80 transporterów opancerzonych, a w 1967 r. 450 czołgów i 518 transporterów. Przeciętnie każda DP posiadała po 54 czołgi średnie, 25 lekkich i 78 transporterów opancerzonych.

Teren Południowego Wietnamu prezentuje wiele różnorodności pod względem ukształtowania, począwszy od gór do dżungli i pól ryżowych. Wyżyna Środkowa rozciągająca się wzdłuż granicy kambodżańskiej jest słabo zaludniona, porośnięta bujnymi trawami podzwrotnikowymi, zaś w północnej części - rozległymi lasami. Liczne strumienie górskie posiadają wysokie brzegi. Drog w tym rejonie jest niewiele. W porze suchej w ślad za pojazdami mechanicznymi unosi się gęsty, duszący kurz, a w porze deszczowej tworzą się głębokie błota. Istnieją jednak możliwości poruszania się czołgów i transporterów na przełaj, lecz z wyłączeniem obszarów leśnych i głównie w porze suchej.

Nizina Nadmorska poprzecinana jest pasmami gór dochodzącymi aż do morza. Wzdłuż tej niziny biegnie strategiczna droga nr 1 oraz linia kolejowa. W głębi lądu nizina pocięta jest trudnymi do przebycia w bród rzeczkami. Na pozostałym obszarze rozciągają się dzikie pokryte dżugną rzadko zaludnione góry Annamskie, praktycznie niedostępne dla pojazdów pancernych. Komunikacja lądowa ogranicza się do niewielu podrzędnych dróg, łatwych do zniszczenia i zablokowania. Teren delty w południowej części Wietnamu jest płaski i pocięty polami ryżowymi oraz gęstą siecią rzek i kanałów. Występują w nim nieliczne drogi i przejścia. Jedynie transportery opancerzone mogą pokonywać ten teren. Na kanały i rzeki oddziałują również przyplawy morza, które podnoszą znacznie poziom wód.

CHARAKTERYSTYKA POJAZDÓW PANCERNYCH BIORĄCYCH UDZIAŁ W WOJNIE W WIETNAMIE

W działaniach przeciwpartyzanckich w Wietnamie Południowym Amerykanie wykorzystywali początkowo samochody pancerne, czołgi /lekkie i średnie/ oraz transportery opancerzone.

Samochody pancerne znajdują się przeważnie w uzbrojeniu wojsk południowo-wietnamskich. Ze względu na ograniczone zdolności poruszania się na przełaj były one rzadko wykorzystywane w działaniach bojowych. Podstawowym zadaniem samochodów pancernych była ochrona głównych dróg przez ciągłe ich patrolowanie, eskortowanie konwojów wojskowych, ubezpieczanie stanowisk dowodzenia oraz ważniejszych instytucji i urzędów. Szczególnie przydatne one były do patrolowania dróg w godzinach nocnych, ze względu na szybką i cichą jazdę, ułatwiającą zaskoczenie. Poza tym samochody pancerne mając silne uzbrojenie, w wypadku zetknięcia się z partyzantami, miały możliwość zadania im poważnych strat.

Czołgi. W uzbrojeniu wojsk amerykańskich i południowo-wietnamskich znajdowały się czołgi średnie M-48, wyposażone w działa kalibru 90 mm oraz w reflektory zapewniające światło białe i podczerwone. Ponadto w Wietnamie posiadano czołgi lekkie typu M-24 i M-41.

Pojazdy pancerne pokonywały piaszczyste rejony nadbrzeżne, podgórskie, a nawet pola ryżowe. Zasadniczym mankamentem amerykańskich czołgów był brak zdolności pokonywania przeszkód wodnych. Znajdujące się w Wietnamie mosty drogowe były dla czołgów średnich za słabe i za wąskie.

Czołgi lekkie ze względu na mniejszy ciężar i szerokość w większym stopniu korzystały z istniejących mostów. Duża manewrowość tych pojazdów oraz działa kalibru 76 mm były bardzo skuteczne w niszczeniu siły żywej i partyzanckich umocnień polowych. Najczęściej czołgi wykorzystywano do rozpoznania, niszczenia umocnień i wsparcia piechoty. Czołgi znajdowały się zawsze na czole kolumn jako środki torujące drogę w dżungli i przejścia w polach minowych. W czasie marszu ostrzeliwano dżunglę z czołgowych karabinów maszynowych. Piechota przesuwiała się za czołgami w bardzo małej odległości i stanowiła ich

osłonę przed wszelkiego rodzaju pułapkami przeciwpancernymi. Czołgi i transportery sukcesywnie zaopatrywane ze śmigłowców mogły prowadzić walkę przez dłuższy okres czasu. Jednostki pancerne prawie zawsze dowodzone były z powietrza i dlatego każdy pojazd na dachu lub na górnych pokrywach posiadał wymalowany znak rozpoznawczy. Każdy dowódca oddziału dysponował z reguły dwoma śmigłowcami. We wszystkich obozach, bazach i biwakach urządzano lądowiska dla śmigłowców.

Transportery opancerzone - stanowiły podstawowy sprzęt pancerny, gdyż posiadały największe możliwości poruszania się w tym trudnym terenie. Piechota wyposażona w pływające transportery opancerzone typu M-113 mogła pokonywać rzeki i kanały stosując szybki manewr i osłonę żołnierzy przed ogniem broni strzeleckiej partyzantów.

Transporter M-113 posiada pomieszczenie dla kierowcy, dowódcy i 11 żołnierzy oraz uzbrojony jest w WKM zainstalowany w wieży oraz po jednym ckm z każdej burty. W kompanii piechoty wyposażonej w transportery, trzy pojazdy mają zamontowane moździerze kalibru 81 mm, dwa inne - działa bezodrzutowe 57 mm.

Partyzanci unikali walki z piechotą wyposażoną w transportery, ze względu na dużą ich siłę ognia. Przyjmowali walkę wówczas, gdy posiadali trzykrotną przewagę w sile żywej, byli dobrze okopani, osłonięci zaporami przeciwpancernymi oraz wzmocnieni bronią przeciwpancerną.

TAKTYKA DZIAŁAŃ BOJOWYCH JEDNOSTEK PANCERNYCH

W Wietnamie czołgi używano do wykonywania następujących zadań: rozpoznania, wsparcia walki przeciwpartyzanckiej, okrążania zgrupowań partyzanckich, atakowania umocnionych obozów, udzielania pomocy oddziałom znajdującym się w niebezpieczeństwie w ramach tzw. sił przeciwdziałających /Quick Reaction Forces/, przeczesywania rejonów kontrolowanych przez partyzantów, ochrony obiektów, konwojowania transportów wojskowych, patrolowania dróg i niszczenia zapór.

Czołgi najlepiej wykonywały swe zadania gdy ściśle współdziałały z piechotą.

Prowadzenie rozpoznania przez czołgi - polegało na stałym poszukiwaniu partyzantów, drobnymi rozproszonymi grupami

lub poprzez rozpoznanie walką. To ostatnie zadanie realizowano przeważnie siłami kompanii czołgów wzmocnionej kompanią piechoty.

Działanie w składzie ruchomego odwodu lub zgrupowania uderzeniowego. W operacjach przeciwpartyzanckich typu "Szukaj i niszczy" wykonywanych siłami brygady lub dywizji piechoty, czołgi rozlokowane były w odwodzie blisko piechoty nacierającej w pierwszym rzucie. W wypadku napotkania większych zgrupowań partyzanckich do ich niszczenia wprowadzano pododdziały pancerne. Jeżeli partyzanci stawiali opór, czołgi używano do uderzenia rozcinającego, w czasie którego likwidowano ich ogniem i gaszenicami. Unikając walki partyzanci usiłowali wydstać się z okrażenia, niszczeni byli ogniem czołgów i ścigani aż do zupełnej likwidacji danego zgrupowania.

Burzenie umocnionych obozów partyzanckich. Zawczasu przygotowane obozy partyzanckie uwzględniały wszystkie właściwości terenu. Ponadto były one doskonale rozbudowane pod względem inżynieryjnym, bowiem posiadały system pozycji i stanowisk ogniowych, zapór, pól minowych, a także labirynt podziemnych tuneli, schronów z przygotowanymi drogami wycofania.

Stosowanie manewru okrażającego i uderzenie w jedno ze skrzydeł było często niemożliwe, gdyż obozy znajdowały się w terenie trudno dostępnym. Zachodziła więc konieczność wykonywania ataku czołowego. W tym celu transportery opancerzone rozwijane były w linię. W odwodzie zostawiano zwykle transporter uzbrojony w miotacz ognia oraz drugi w działko bezodrzutowe 57 mm.

Do szturmowania transportery szły na maksymalnej szybkości prowadząc ogień na pozycje partyzanckie. W wypadku zauważenia u partyzantów broni przeciwpancernej, wysuwano do przodu transportery uzbrojone w działka bezodrzutowe i miotacze ognia. Po osiągnięciu pozycji szturmowej /assault position/ przebiegającej przeważnie na skraju lasu, wzdłuż stanowisk partyzanckich, piechota opuszczała transportery i pieszko szła do ataku.

Szybkie osiągnięcie pozycji szturmowej ograniczało ilość oddanych strzałów z partyzanckiej broni przeciwpancernej. Działka bezodrzutowe niewygodne były do manewrowania w terenie leśno-bagnistym. W czasie szybkiego szturmowania istniała możliwość

przechwycenia tych środków ogniowych.

W akcjach przeciwpartyzanckich wykonywanych w porze su - chej każdemu batalionowi piechoty przydzielano kompanię czoł - gów M-48, natomiast w porze deszczowej do wsparcia piechoty wykorzystywano transportery opancerzone, spełniające rolę lek - kich czołgów.

Czołgi średnie były bardzo skuteczne w walce, bowiem uderzenie w partyzancki bunkier pociskiem kalibru 90 mm było korzystniejsze od bombardowania, ponieważ bomba rzadko mogła trafić we wspomniany obiekt. Również pocisk odłamkowy wystrze - lony z działa czołgowego doskonale oczyszczał podszybie leśne, przygważdżał partyzantów znajdujących się w ukryciu i uniemoż - liwiał im wycofanie się do tyłu.

Użycie czołgów w zgrupowaniu przeciwdziałającym

W wypadku gdy wysunięte posterunki wojskowe i odległe garnizony zostały zaatakowane przez partyzantów oraz gdy po - trzebna im była szybka pomoc, do akcji wkraczały przygotowane wcześniej oddziały przeciwdziałające. W zależności od ogólnej sytuacji w danym rejonie oraz posiadanych sił i środków zgru - powania te utrzymywane były w gotowości bojowej nr 1 lub 2.

W gotowości nr 1 /natychmiastowej - Immediate Standby Alert/ żołnierze i uzbrojenie przygotowane były do wyruszenia bezpośrednio po ogłoszeniu alarmu. Gotowość nr 2 zwana ogólną oznaczała wyruszenie w ciągu 15 minut. Jeżeli oddział pancerny nie był objęty tymi gotowościami, winien zebrać się i wyru - szyć w ciągu godziny po ogłoszeniu alarmu.

Najczęściej poszczególne kompanie czołgów utrzymywane były w stałej gotowości drogą rotacji. Zdaniem Amerykanów - system tworzenia oddziałów przeciwdziałających wpływał dodat - nio na morale wojsk rozmieszczonych w odosobnionych garnizonach.

Istniało jednak ryzyko, że spieszące z pomocą oddziały mogą wpaść w zasadzki organizowane przez partyzantów. Praktyka wykazała, że partyzanci planując atak na posterunek wojskowy, blokowali wszystkie drogi, którymi mogły nadejść posiłki. Wów - czas możliwy był przerzut sił przeciwdziałających tylko na śmigłowcach.

Przeczesywanie terenu przez czołgi - stosowano głównie w wypadku gdy brakowało danych o partyzantach, a także dla demonstracji siły w rejonach znajdujących się pod kontrolą wojsk amerykańskich. Przeczesując teren czołgi utrzymywały partyzantów w stałym ruchu, uniemożliwiając im przez dłuższy okres czasu wykonywanie planowanych akcji.

Zaopatrzenie dla czołgów dostarczano śmigłowcami wprost w ugrupowanie wozów bojowych, W nocy czołgi formowały koło w odstępach co 25-30 m. Wokół każdego pojazdu rozwijano zapory drutowe służące do osłony wozu bojowego, jak również do wcześniejszego detonowania pocisków granatników przeciwpancernych. Transportery także grupowały się w koło, lecz w odstępach 45 metrów. Luki między pojazdami osłaniała piechota, która okopywała się i ostrzeliwała przedpole na odległość do 600 metrów. Jeśli chodzi o inne zadania wykonywane przez jednostki pancerne, to czołgi okazały się przydatne do ochrony stanowisk dowodzenia i stanowisk ogniowych artylerii. Jedna kompania czołgów dzięki swej ruchliwości i sile ognia mogła zastąpić przy wykonywaniu wyżej wymienionych zadań znacznie większy pododdział piechoty.

W operacjach przeciwpartyzanckich, w których brała udział piechota angażowano zawsze oficera łącznikowego wojsk pancernych, którego zadaniem było zbieranie danych o możliwościach wykorzystania czołgów w danym rejonie.

Rekonesans przyszłego rejonu walki prowadzono z lekkiego samolotu lub śmigłowca celem rozpoznania odcinków terenu, które mogą komplikować szybkie poruszanie się czołgów, oraz ich manewr. W lotach rekonesansowych brał udział oficer-czołgista najlepiej orientujący się w wymogach terenowych nieodzownych dla sprawnego działania wojsk pancernych.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem walki jeszcze raz dokonywano lotu rozpoznawczego aby potwierdzić poprzednie dane i ustalić nowe zapory, przeszkody i zniszczone mosty.

W trakcie operacji przydzielano lekki samolot rozpoznawczy oficerów pododdziału czołgów wspierającego piechotę. Utrzymując bezpośrednią łączność z dowódcą kompanii czołgów obserwator wykonywał następujące zadania:

- kierował ruchem czołgów na przełaj, naprowadzał je na miej -

sca dogodnie do przeprawy na rzekach i kanałach, wskazywał drogi obejścia rejonów bagnistych i trudnych do przejścia od cinków terenu;

- pomagał w nawigacji lądowej w terenie trudnym do orientacji gdzie brak było charakterystycznych punktów terenowych;
- obserwował i ustalał charakter działań partyzantów oraz pomagał w nakierowywaniu na nich oddziałów własnych;
- koordynował ruch czołgów z piechotą oraz określał położenie sąsiadów;
- korygował ogniem organicznych moździerzy oraz działał w charakterze obserwatora artyleryjskiego wspierającej baterii artylerii;
- działał jako łącznik między śmigłowcami biorącymi udział w operacji a kompaniami czołgów.

Dowódcy batalionów czołgów bardzo często dowodzili swymi kompaniami ze śmigłowców, mogąc w ten sposób bezpośrednio obserwować przebieg walki oraz podejmować szybkie decyzje.

WYKORZYSTANIE BRONI PANCERNEJ W GÓRACH PÓŁWYSPU KOREAŃSKIEGO

W czasie wojny koreańskiej trwającej w latach 1950-1953 działania bojowe toczyły się w terenie górzystym w warunkach istnienia dużej ilości rzek i strumieni oraz niewielkich dolin i nizin przybrzeżnych, zwykle podmokłych i trudno dostępnych dla czołgów ze względu na zalane wodą pola ryżowe. Użycie czołgów utrudniały lekkie i wąskie mosty na rzekach i strumieniach po których nie mogły przejść średnie i ciężkie czołgi.

Z powyższych względów, amerykańscy doradcy wojskowi znajdujący się przy armii południowo-koreańskiej uważali, że Korea jest krajem nie nadającym się do szerokiego wykorzystania wojsk pancernych. Z tego powodu, do chwili wybuchu wojny w czerwcu 1950 r. armia południowo-koreańska nie posiadała czołgów.

Inny pogląd w tej kwestii miało dowództwo Koreańskiej Armii Ludowej, która w planowaniu działań wojennych uwzględniła doświadczenia wypływające z niemieckiej inwazji na Jugosławię i Grecję, wykazujące, że czołgi mogą skutecznie nacierać w górach, jeżeli doliny i wąwozy biegną we właściwym kierunku oraz jeśli zapewnione jest należyte wsparcie lotnicze. Zgodnie z powyższymi doświadczeniami wojska południowo-koreańskie wyposażono w 150 czołgów T-34 uzbrojonych w działa 85 mm oraz w tyleż samolotów bojowych.

Powyższe czołgi przydzielono pułkami do trzech dywizji piechoty nacierających na głównym kierunku uderzenia, wzdłuż trzech dróg zbiegających się w Seulu, innymi słowy czołgi te wykorzystano do przełamania obrony na kierunku stolicy Południowej Korei. Ponieważ strona południowo-koreańska nie posiadała środków przeciwpancernych, pułki czołgów nacierały przed piechotą w charakterze oddziałów wydzielonych. Po zdobyciu Seulu z jednostek tych utworzono dywizję pancerną, która działając na głównym kierunku uderzenia, wzdłuż najlepszej szosy z Seulu do Pusanu, wspierała działania pościgowe 3 i 4 dywizji piechoty.

Po nawiązaniu walki z amerykańskimi dywizjami dysponującymi silnym wsparciem lotniczym oraz dużą ilością granatników przeciwpancernych, czołgi północno-koreańskie zaczęły ponosić duże straty. W tych warunkach po 6-tygodniach nieprzerwanych działań zaczepnych, dywizja pancerna została rozformowana i

użyta poszczególnymi batalionami czołgów do wsparcia dywizji piechoty wykonujących ważne zadania bojowe, a także używano ich w charakterze samobieżnej artylerii, która zmasowanym ogniem udzielała pomocy nacierającym w górach wojskom lub forsującym rzeki oraz do burzenia barykad drogowych, pościgu i osłony odwrotu.

Dywizje amerykańskie dysponowały po batalionie czołgów lekkich M-24./72 wozy bojowe wyposażone w działa czołgowe kalibru 76 mm/. Na okres artyleryjskiego przygotowania ataku, czołgi te łączono w kompanie celem wykonania zmasowanego ognia i zburzenia koreańskich umocnień inżynierskich. W toku natarcia Amerykanie przydzielali po kompanii czołgów do każdego pułku piechoty, a następnie dzielili plutonami do baonów i dalej aż do kompanii piechoty.

W czasie ofensywy podjętej przez wojska amerykańskie w drugiej połowie kwietnia 1951r. w środkowo-wschodniej części Półwyspu Koreańskiego 10KA St.Zj. powoli spychał dwa korpusy północno-koreańskie liczące 60 tys. ludzi, wzmocnione kilku tysiącami ochotników chińskich. Natarcie amerykańskie rozwijało się wzdłuż drogi biegnącej wąską doliną, równoległe do rzeki Soyong, na kierunkach miast Hongchong-Inje.

Po przełamaniu przez piechotę głównego pasa obrony koreańskiej, dowódca 10 korpusu polecił grupie bojowej Gerhard działającej jako oddział wydzielony przejść do pościgu z rejonu miasta Hongchong wzdłuż doliny rzeki Soyong i opanować miasto Inje. Powyższa grupa bojowa składała się z 187 pułku powietrznodesantowego wzmocnionego baonem czołgów, baterią artylerii haubic, baterią artylerii przeciwlotniczej i kompanią saperów. Łącznie posiadano 694 pojazdy mechaniczne, w tym 72 czołgi.

W charakterze szpicy, która maszerowała 18 km przed siłami głównymi, działał pluton czołgów, pluton saperów i kilka pojazdów ze zwiadowcami. Przed kolumną krążył lekki samolot łącznikowy wyposażony w radiostację, który rozpoznawał trasę marszu. Dowódca 10 korpusu St.Zjed. dowodząc wojskami ze śmigłowca polecił szpicy jechać z szybkością 32 km/godz. tak długo, aż jej kolumna natrafi na miny.

Wkrótce pilot samolotu rozpoznawczego wykrył drobne grupy żołnierzy pośpiesznie wycofujących się za przełęcz górską oraz

1,5 km dalej grupujących się 4 000 żołnierzy koreańsko-chińskich. Wezwano samoloty odrzutowe, które dwukrotnie obezwładniały bombami napalmowymi koncentrujące się wojska, rozproszyły je i zmusiły do dalszego odwrotu.

W czasie bombardowania, kompania czołgów będąca w przodzie ugrupowała się w linię i otworzyła ogień do atakowanych z powietrza żołnierzy. Po odlocie samolotów czołgi ponownie ruszyły do pościgu. Z marszu opanowano przeprawę na rzece Soyong i zorganizowano obronę na przeciwległym brzegu. Samolot rozpoznawczy poinformował ponownie, że Chińczycy wycofują się lecz osłaniają swój odwrót silnymi ariergardami, które organizują obronę na kolejnych rubieżach niedaleko miasta Inje. Wówczas wysunięto do przodu batalion czołgów, natomiast główne siły pułku z resztą wzmocnienia posuwały się za czołgami.

Na podejściach do Inje napotkano kilka barykad drogowych, bronionych przez grupy opóźniające, które kolejno trzeba było rozбивać ogniem dział czołgowych i zdobywać wspólnie z przydzielonymi plutonami piechoty. Dalszy most na rzece Soyong był zniszczony. Wszystko to poważnie opóźniło pościg.

O świcie 27 maja 1951 r. amerykańskie czołgi osiągnęły miasto Inje, pokonując odległość 80 km w ciągu 3 dni, to jest w tempie 27 km na dobę. Miasto było całkowicie zniszczone przez lotnictwo amerykańskie. Wycofujące się oddziały koreańsko-chińskie zorganizowały obronę na wzgórzach wokół Inje. Przez cały dzień samoloty St. Zjed. atakowały te wzgórza rakietami, napalmem i ogniem broni pokładowej. obrońcy zyskawszy kolejną dobę czasu, wycofali się pod osłoną nocy na północ, zabezpieczając odwrót ariergardami. W toku dalszego natarcia czołgi amerykańskie napotykały na coraz lepiej zorganizowaną obronę, w związku z tym tempo natarcia powoli spadało, stopniowo następowała stabilizacja linii frontu.

Z powyższego przykładu wynika, że czołgi zdały egzamin w górzystym terenie Korei, świadczy o tym fakt, że w końcowym okresie wojny w latach 1952-1953 Amerykanie posiadali około 1.000 pojazdów pancernych. Sukcesy czołgów, a szczególnie duże ich tempo działań uzależnione były od ścisłego współdziałania z lotnictwem i piechotą, bowiem bombami napalmowymi i pociskami dział czołgowych zadawano znaczne straty ariergardom koreańsko-chińskim i zmuszano je do stopniowego odwrotu.

Ważną rolę w działaniach bojowych czołgów odgrywało rozpoznanie lotnicze prowadzone często przy pomocy zwykłych samolotów łącznikowych, wyposażonych w radiostacje, które aktualnie informowały dowódcę oddziału pancernego o bieżącej sytuacji na przedpolu oraz umożliwiały mu podjęcie prawidłowej decyzji, lub zorganizowanie odpowiedniego przeciwdziałania. W tych warunkach nie istniało ryzyko zaskoczenia maszerującej w górach kolumny.

W wielu wypadkach oddziały pancerne dowodzone były ze śmigłowca lub z samolotu łącznikowego. Usprawniało to kierowanie pododdziałami czołgów, a dowódcom zapewniało obserwację terenu i nieprzyjaciela oraz umożliwiało należyte wykorzystanie pojazdów pancernych. Dowódca korpusu dowodząc wojskami ze śmigłowca, obserwował teren i konkretyzował poprzednio postawione zadania, zgodnie ze zmianami zachodzącymi na polu walki.

Powyższy przykład obrazuje także kolosalną przewagę techniczną agresorów amerykańskich nad wojskami koreańsko-chińskimi, a z drugiej strony bohaterstwo i poświęcenie żołnierzy broniących swego kraju przed najazdem potężnego przeciwnika.

Uporczywość i wola oporu wojsk koreańskich przysparzały oddziałom amerykańskim dużych strat, pozbawiały ich możliwości manewru czołgami, a nawet zmuszały do przerwania działań zaczepnych.

DZIAŁANIA BOJOWE ODDZIAŁÓW PANCERNYCH W WOJNIE HINDUSKO-PAKI- STAŃSKIEJ 1965 r.

Była to błyskawiczna wojna lokalna między Indiami a Pakistanem trwająca 22 dni, w której ważną rolę odegrały czołgi. Powyższa wojna toczyła się o sporne obszary przygraniczne Pendżabu i Kaszmiru. Kiedy w 1947 r. Brytyjczycy rozwiązali imperium hinduskie, prowincja Pendżab obejmująca bogate tereny rolnicze podzielona została między Indie i Pakistan. Granice wytyczone uprzednio na mapie trudno było umiejscowić w terenie. Ponadto oba państwa i narody dzieliła długotrwała nienawiść religijna, bowiem w Pakistanie religię państwową stanowił islam, a w Indiach - hinduizm i buddyzm. Źródło konfliktu stanowiła także prowincja Kaszmir leżąca u podnóża Himalajów, która nie podlegała podziałowi. Ludność Kaszmiru, której 85% było wyznawcami islamu miała wypowiedzieć się w plebiscycie czy należeć ma do Indii czy do Pakistanu.

Prowincja ta granicząca z Tybetem, Chinami, Afganistanem i Pakistanem miała znaczenie strategiczne, stąd też do jej posiadania rościły pretensje zarówno Indie, jak i Pakistan. Kaszmir liczył 5 mln mieszkańców i 135.914 km² powierzchni. Znajdujące się tam góry wznoszą się od 3.500 do 6.000 metrów oraz nadają się do przejścia, ze względu na liczne wąwozy i doliny rzek ciągnące się z południowego wschodu na północny zachód. Od 1947 r. Indie sprawowały nadzór nad tą prowincją, zapewniając jej dużą samodzielność. Natomiast rząd pakistański twierdził, że z punktu widzenia logiki Kaszmir powinien należeć do niego, głównie ze względów religijnych gdyż prowincja ta wżyna się klinem w terytorium Pakistanu.

Wojna rozpoczęła się od potyczek partyzanckich w Kaszmirze. Początkowo do działań dywersyjno-partyzanckich dowództwo pakistańskie przygotowało 30.000 ludzi. Na czele tego zgrupowania stanął gen. Akhtar Hussain Malik - dowódca 12 dywizji pakistańskiej. Ludzie ci przeszkoleni zostali przez instruktorów chińskich w niszczeniu mostów, dróg, atakowaniu posterunków policji, sztabów i drobnych oddziałów wojskowych. Po przedostaniu się na teren Kaszmiru, partyzanci ci mieli zrewoltować społeczeństwo tej prowincji przeciwko administracji prohinduskiej,

co umożliwić miało rządowi pakistańskiemu udzielenie pomocy powstańcom oraz stworzenie pretekstu do interwencji zbrojnej. Zaopatrywana z powietrza partyzantka pakistańska rozpoczęła działania dywersyjne. 5.VIII.1965 r. w ośmiu rejonach Kaszmiru. Plan partyzantów polegał na przedostaniu się do stolicy Kaszmiru - Srinagaru w dniu 8.VIII.1965 r., kiedy mieszkańcy uroczyście obchodzą święto narodowe. W następnym dniu partyzanci uczestniczyć mieli w zebraniu politycznym i demonstracji ulicznej, której celem było obalenie prohinduskiej administracji. Z kolei planowano opanować lotnisko i radiostację, jak również niszczyć drogi i mosty, by w ten sposób opóźnić podejście wojsk hinduskich. 9 sierpnia zamierzano utworzyć propakistańską radę rewolucyjną. Nowe władze miały poprosić rząd Pakistanu o pomoc militarną dla wsparcia walk powstańczych. Plan ten nie powiódł się, gdyż powstanie nie rozwinęło się w przewidywanej skali.

Po wybuchu wojny partyzanckiej Indie ograniczyły się do opanowania strategicznych pozycji w Kaszmirze w celu zablokowania infiltracji. Począwszy od 9 sierpnia z rąk policji walkę z partyzantką przejęło wojsko. Kaszmirczycy nie mieli ochoty do rewolucji, ponieważ propaganda nie była na tyle silna, aby zachęcić ludzi do powstania. Na niepowodzenie partyzantki rzutował również fakt, że wśród infiltratorów nie było Kaszmirczyków.

W czasie wybuchu wojny siły zbrojne Indii były liczniejsze od pakistańskich, bowiem posiadały 825.000 ludzi, w tym 17 dywizji liczących od 16.000 do 18.000 żołnierzy. Armia Pakistanu dysponowała 230.000 ludźmi, w składzie 8 dywizji, 250.000 uzbrojonej milicji oraz 30.000 żołnierzy Wolnego Kaszmiru. W lipcu 1965 r. milicję tą podporządkowano wojsku. Stosunek sił zbrojnych obu stron wynosił 1,6 : 1 na korzyść armii hinduskiej.

Z powyższych 17 dywizji, Indie posiadały w Kaszmirze trzy wzmocnione dywizje piechoty liczące łącznie 150.000 ludzi, które głównymi siłami osłaniały granicę z Chinami, bowiem strona chińska powiązana sojuszem z Pakistanem dokonywała wielu incydentów granicznych. Wojska te strzegły również 756 km odcinka zawieszenia broni z Pakistanem. Dalszych 6 dywizji hin-

duskich stacjonowało na pograniczu Himalajów oraz w pobliżu Wschodniego Pakistanu, gdzie była jedna dywizja pakistańska. Hindusi angażowali więc dużo wojska do osłony 2896 km granicy z Chinami. W tych warunkach pozostało im tylko 8 dywizji do osłony 1287 km granicy z Zachodnim Pakistanem, stanowiących hinduski odwód strategiczny. Jeżeli chodzi o wojska pakistańskie, to w Zachodnim Pakistanie znajdowało się 7 dywizji, z których 4-5 rozlokowane były na odcinku Kaszmir-Lahore oraz 2-3 dywizje w odwodzie.

Z zestawienia tego wynika, że Indie nie były w stanie dokonać agresji, gdyż połowa ich wojsk zaangażowana była w obronę granicy z Chinami, ponieważ istniało niebezpieczeństwo walki na dwa fronty z ChRL i Pakistanem.

Pakistan miał więc korzystniejsze warunki do wykonania błyskawicznej lecz ograniczonej ofensywy, gdyż większość jego wojsk była skoncentrowana w rejonie Kaszmir-Lahore. Pakistańczycy nie potrzebowali martwić się o drugi front, ponadto ich linie dowozu zaopatrzenia były krótsze. Jednakże pod względem potencjału ludzkiego i przemysłowego, Pakistańczycy nie mogli równać się z Indiami. Obie strony próbowały rozstrzygnąć wojnę przy użyciu wojsk pancernych. Indie posiadały 1.450 czołgów, a Pakistan 1.100 wozów bojowych. Hindusi mieli jedną dywizję pancerną wyposażoną w ciężkie czołgi brytyjskie typu Centurion, jedną brygadę pancerną wyposażoną w lekkie czołgi amerykańskie typu Sherman, jak również dwa pułki czołgów lekkich oraz kilka batalionów czołgów T-54 i T-55 pochodzenia radzieckiego.

Pakistan dysponował dwoma dywizjami pancernymi, z których jedna nie była w pełni ukompletowana. Powyższe związki taktyczne składały się z amerykańskich czołgów ciężkich typu Patton. Siły zbrojne Pakistanu znajdowały się w korzystniejszej sytuacji, gdyż ich Pattony były nowocześniejsze od Centurionów, szybsze i lepiej wyposażone, głównie w urządzenia podczerwone pozwalające walczyć również w nocy. Dywizje pancerne obu stron posiadały po 150 czołgów, natomiast dywizje piechoty wzmacniane były w batalionie czołgów - 45 wozów bojowych. Mankamentem było, że zarówno Indie, jak i Pakistan nie posiadały odpowiedniej ilości piechoty zmotoryzowanej, która mogłaby wykorzystać powodzenie związków pancernych.

Wojska pakistańskie posiadały ponadto przewagę w artylerii, której donośność wynosiła 22.525 metrów podczas gdy działa hinduskie mogły strzelać na odległość 16.218 metrów. Czołgi i artyleria zapewniały oddziałom pakistańskim dominację pod względem siły ogniowej, czym mogły wyrównać niekorzystną różnicę w liczebności sił zbrojnych.

W powietrzu Indie miały przewagę ilościową - 500 myśliwców i bombowców, w porównaniu do 200 samolotów pakistańskich. Samoloty hinduskie były jednak przestarzałe, z wyjątkiem 12 MiG-21 dostarczonych przez ZSRR, natomiast samoloty pakistańskie to nowoczesne naddźwiękowe maszyny typu F-104. Do chwili wybuchu wojny Hindusi zdołali wyprodukować około 100 MiG-21, wysokomanewrowych samolotów przechwytyjących, które na polu walki okazały się lepsze od pakistańskich F-104. Jednakże w toku działań bojowych lotnictwo obu stron odegrało drugorzędną rolę.

W obliczu niepowodzenia działalności partyzanckiej w Kaszmirze i możliwości opanowania tej prowincji przez Indie, wojska pakistańskie w dniu 1 września 1965 r. zaatakowały miasto Chhamb w górach Rawalpindi. Uderzenie wykonane zostało siłami dwóch dywizji piechoty wzmocnionych dwoma brygadami pancernymi - każda po 75 czołgów. Powyższe wojska miały zablokować i przeciąć jedną z dwóch dróg górskich, którymi dowództwo hinduskie zaopatrywało 100.000 swych żołnierzy walczących z partyzantami w górach Kaszmiru.

W celu zdezorientowania wojsk hinduskich co do kierunku głównego uderzenia i odciągnięcia części ich sił w inny rejon, artyleria pakistańska wykonała zasadnicze ogniowe przygotowanie na północ od Chhambu, gdzie nie zamierzano atakować, natomiast w okolicy tego miasta słabiej obezwładniono obronę hinduską organizowaną przez BP i kilka czołgów.

Po 3-krotnym rozpoznaniu walką, pakistańskie dwie DP wsparte przez 150 pojazdów pancernych ruszyły do natarcia w dogodnym dla czołgów terenie równinnym. Podczas gdy Hindusi z konieczności pojedynczą drogą górską musieli pospiesznie przetrzucać dwie DP narażając je na niebezpieczeństwo zmasowanych uderzeń lotniczych, bowiem przegrupowanie wojsk hinduskich możliwe było tylko jedną drogą górską.

Miasto Chhamb bronione przez niewielkie siły hinduskie zdobyte zostało po południu 2 września 1965 r. przez pakistańskie oddziały pancerne. Piechota pakistańska atakowała je od zachodu podczas gdy obie brygady pancerne obeszły miasto ze skrzydeł i uderzyły od wschodu. Na tym przykładzie obserwujemy powiązanie ataku czołowego piechoty z uderzeniem czołgów na tyły wojsk hinduskich. W trakcie zaciętych walk ulicznych zniszczono 16 czołgów pakistańskich.

Po zdobyciu Chhambu czołgi pakistańskie parły w kierunku miast Akhnur i Jammu celem przecięcia wspomnianej wyżej drogi dowozu zaopatrzenia dla wojsk hinduskich oraz zdobycia mostu szosowego na rzece o długości 3.200 m Chenab. Dowództwo hinduskie rozumiejąc niebezpieczeństwo grożące swym wojskom, opóźniało natarcie oddziałów pakistańskich uderzeniami lotnictwa na kolumny pancerne. Samoloty myśliwsko-bombowe przy użyciu rakiet powietrze-ziemia zniszczyły dalszych 13 czołgów.

W celu zerwania działań zaczepnych wojsk pakistańskich w południowym Kaszmirze, trzy dywizje hinduskie wzmocnione po batalionie czołgów - 35 wozów bojowych uderzyły na Pakistan w dniu 6.IX.1965 r. w rejonie miasta Lahore, leżącego 250 km na południe od poprzedniego obszaru walki. Uczynione to dlatego, że na wschód od Lahore znajdowały się główne siły wojsk hinduskich. Ponadto dowództwo hinduskie zdawało sobie sprawę, że walki w wysokich górach są bardzo skomplikowane dla wojsk regularnych ze względu na utrudnione wykorzystanie wszystkich środków ogniowych oraz posiadanie tylko jednej drogi dowozu zaopatrzenia, częściowo przerwanej przez nacierające oddziały pakistańskie. W tych warunkach najlepszym sposobem obrony - uważali Hindusi - będą działania zaczepne na kierunku Lahore. Tym razem nizinny teren sprzyjał szerszemu użyciu hinduskich oddziałów pancernych.

Uderzenie to było logiczne z punktu widzenia wojskowego, bowiem przyczyniło się do zahamowania natarcia wojsk pakistańskich na miejscowość Akhnur. Nie powiodło się również Pakistańczykom zdobycie mostu na rzece Chenab. Ponadto większość czołgów Pakistańskich zostało wycofanych z walki dla odparcia ofensywy hinduskiej w Pendźabie - na kierunku miasta Lahore, położonego przy międzynarodowej szosie łączącej stolicę Indii, Pa-

kistanu i Afganistanu. Powyższe działania zaczepne powiązane były z natarciem na miejscowość Sialkot położoną 150 km na północ od Lahore. Uderzenie na Sialkot miało na celu przerwanie szosy i linii kolejowej, łączącej Lahore z Rawalpindi - stolicą Pakistanu, przebiegających równolegle do granicy z Kaszmi - rem.

Na Lahore Hindusi nacierali trzema dywizjami piechoty, każda z nich działała w pasie 13 km. Uderzono z trzech kierunków, od wschodu wzdłuż szosy Delhi-Lahore działała jedna dywizja, od południowego-wschodu w terenie bagnistym uderzała następna dywizja piechoty, trzecia dywizja atakowała Lahore od południa. Każda dywizja otrzymała batalion czołgów dla bezpośredniego wsparcia piechoty. Przydzielano go zwykle pułkowi działającemu na kierunku głównego uderzenia dywizji. Ponadto w odwodzie operacyjnym rozmieszczonym za prawą kolumną posiadano dalsze dwie dywizje piechoty i jedną dywizję pancerną. Stacjonowały one w okolicy miasta Jalandhar na szosie z Lahore do Delhi.

Zadanie dnia trzech dywizji nacierających w I rzucie polegało na włamaniu się na 30 km w głąb Pakistanu i sforsowaniu oddziałami wydzielonymi kanału nawadniającego osłaniającego miasto Lahore od wschodu i południa. Kanał ten miał 47 m szerokości i 5 m głębokości. Była to świetna zapora przeciwczołgowa. Nacierające oddziały hinduskie napotkały na silną obronę po obu stronach kanału, zorganizowaną przez 10 pakistańską dywizję piechoty, która początkowo nie posiadała czołgów. Dowództwo pakistańskie zaskoczona było szybkością hinduskiego ataku. W celu zerwania ofensywy wojsk hinduskich i zadania dużych strat siłom powietrznym Indii, wieczorem 6.IX.1965 r. Pakistańczycy zrzućili trzy taktyczne desanty powietrzne, każdy w sile batalionu powietrznodesantowego na trzy hinduskie przyfrontowe bazy lotnicze w Jalandhar, Ludhyana i Pathankot, z zamiarem zniszczenia stacjonujących tam samolotów. Spadochroniarze ci rozproszeni na dużej przestrzeni lądowali z dala od wyznaczonych obiektów i z tego względu nie wykonali postawionego zadania. Ponadto w wyniku energicznego przeciwdziałania wojsk hinduskich, w końcu 7 września 1965 r. zostali oni okrążeni i wzięci do niewoli.

Dążąc do powstrzymania natarcia wojsk hinduskich i zyskania na czasie Pakistańczycy wysadzili 70 mostów na kanale Ichhogil czyniąc go nieprzekraczalną przeszkodą wodną. Do wieczora pierwszego dnia operacji /6.IX.1965 r./ północna kolumna osiągnęła kanał lecz została odrzucona kontratakami. Natomiast środkowe zgrupowanie nacierające po bezdrożnym i podmokłym terenie, podeszło do ufortyfikowanej wsi Burki, otoczonej 11 bunkrami, upodobnionymi do chat chłopskich. Wioskę tę opanowano dopiero w nocy, kiedy ciemności ograniczyły widoczność z bunkrów i pole ostrzału. Dużą pomoc w likwidacji środków ognio- wych znajdujących się w bunkrach udzieliły piechocie czołgi bezpośredniego wsparcia.

W tym czasie prawoskrzydłowa dywizja, w dniu 7.IX.1965r. ponownie podeszła w rejonie kanału do przygotowanej do obrony określonej wioski Dograi. Pakistański pułk piechoty broniący się w tym rejonie oprócz licznych bunkrów dysponował okopanymi działami bezodrzutowymi kalibru 106 mm i czołgami.

Żołnierze hinduscy oskrzydliwszy wioskę Dograi znaleźli się nad kanałem. Następnie ogniem artylerii ostrzelali obronę pakistańską na przeciwległym brzegu. Pod osłoną ogni zaporowych piechota przystąpiła do forsowania przeszkody wodnej. Jednakże ze względu na liczne kontrataki i bombardowanie hinduskich czołgów, ostrzeliwanych także ogniem artylerii, nie udało się Hindusom utrzymać uchwyconych przyczółków. Wioska Dograi wielokrotnie przechodziła z rąk do rąk, ostatecznie opanowana została na kilka godzin przed zawarciem rozejmu.

Jeżeli chodzi o południową dywizję nacierającą na Lahore to napotkała ona na najsłabszy opór, dowódca jej obawiając się zasadzki wycofał swe wojska z powrotem na podstawy wyjściowe. Natarcie tej kolumny było niezdecydowane, ze względu na słabe rozpoznanie sił przeciwnika oraz brak śmiałości działań i inicjatywy u dowódcy tych wojsk.

Sytuację tę wykorzystało dowództwo pakistańskie, które siłami 4 dywizji piechoty wzmocnionej brygadą pancerną wykonało przeciwuderzenie na pld zach. od Lahore, zdobywając miasto Khem Karan. Hindusi rozpoznawszy zagrożenie z tego kierunku pośpiesznie przegrupowali pułk czołgów z odwodów i nagłym atakiem odzyskali tę miejscowość.

W nocy z 7 na 8 września 1965 r. Pakistańczycy podciągnęli skrycie 1 dywizję pancerną wzmocnioną dodatkowym pułkiem czołgów lekkich oraz dalszą dywizję piechoty. Dowództwo hinduskie otrzymawszy informacje o szumie silników czołgowych i samochodowych w ugrupowaniu wojsk pakistańskich postanowiło wycofać główne siły dywizji piechoty wzmocnionej pułkiem czołgów w rejon granicy. Rano 8 września po artyleryjskim przygotowaniu ataku piechota pakistańska uderzyła z dwóch kierunków i wyparła ubezpieczenia hinduskie z Khem Karan.

Czołgi pakistańskie weszły do bitwy skrycie tunelem uprzednio zbudowanym i zamaskowanym pod Kanałem, zaskakując w pełni przeciwnika, bowiem Hindusi myśleli, że 1 dywizja pancerna znajduje się jeszcze w rejonie Sialkot 200 km na północ od Lahore.

W tych warunkach dowództwo hinduskie postanowiło wciągnąć 1 dywizję pancerną w zasadzkę i tam ją zniszczyć. Kilka kilometrów w tyle od przedniego skraju obrony, w pobliżu wioski Assal Uttar na półn-wschód od Khem Karan przygotowano zasadzkę w kształcie litery U. Piechota, artyleria i 80 czołgów hinduskich okopały za kanałem nawadniającym biegnącym w kierunku północno-zachodnim. Teren był grząski z powodu nawadniania. Południowe skrzydło zostało silnie zaminowane, ponadto ewentualny odwrót na południe uniemożliwiała rzeka Beas płynąca w kierunku południowo-zachodnim.

Hindusi bardzo powoli wycofywali się na tę pozycję starając wciągnąć za sobą Pakistańczyków. Przebieg działań w tym rejonie wyglądał następująco. Po południu 8.IX.1965 r. batalion piechoty pakistańskiej wzmocniony 15 czołgami przystąpił do rozpoznania walką z rejonu Khem Karan. Natarcie pakistańskie rozpoczęło się wieczorem 8 września, lecz artyleria hinduska załamała je swym ogniem. W dniu następnym Hindusi wzmocnili swą obronę dodatkową brygadą pancerną, którą rozwinęli przed dywizyjną grupą artylerii i na jej skrzydłach.

Rano 10 września Pakistańczycy ponownie uderzyli z Khem Karan na półn-wsch siłami 2 dywizji piechoty wzmocnionej 5 brygadą pancerną, kolejna 3 brygada pancerna znajdowała się w odwodzie. Kiedy zgrupowanie to wdarło się w rejon zasadzki zostało ostrzelane przez czołgi ukryte w kukurydzy, wysokiej na

3 metry oraz 106 mm działa bezodrzutowe zainstalowane na gazi-
kach, które też tam się znajdowały. Po utracie 40 czołgów Pa-
kistańczycy wycofali się pod osłoną nocy. Ich piechota ponie-
sła również wysokie straty, wśród setek zabitych żołnierzy zna-
lezione ciała dowódcy 2 dywizji piechoty i szefa artylerii dy-
wizyjnej. Oddziały pakistańskie odeszły do Khem Karan, gdzie
zorganizowały silną obronę.

Jak poprzednio powiedziano, równocześnie z ofensywą w
rejonie Lahore wojska hinduskie przeszły do działań zaczepnych
na miejscowość Sialkot położoną 200 km na północ od Lahore.
Chodziło tu o odciążenie części wojsk pakistańskich, aby nie
zagrozały ewentualnemu uderzeniu na stolicę Indii. Począwszy
od 7.IX.1965 r. na Sialkot nacierały wojska 1 hinduskiego kor-
pusu, a dla ich wsparcia przerzucano kolejną 1 dywizję pancerną
rozmieśczonej poprzednio w okolicy Jalandhar. 8 września
dywizja ta wyładowała się w mieście Jammu, skąd nocą po jednej
drodze ruszyła do Sialkot. Z konieczności 2.500 pojazdów me-
chanicznych musiało przesuwać się jedną drogą górską na odle-
głość 30 km skąd wychodziła ona na równinę o powierzchni 45 km²,
gdzie można było atakować Sialkot z trzech stron.

W czasie marszu w górach istniało niebezpieczeństwo na-
lotów lotnictwa pakistańskiego i możliwość zniszczenia dywizji
pancernej w wąwozach lecz ryzyko to opłacało się.

Rano 9 września 1965 r. 1 dywizja pancerna wraz z hindu-
skim korpusem uderzyła z trzech stron w kierunku Sialkot. Jed-
na dywizja piechoty będąca na prawym skrzydle nacierała z pół-
nocy przez m. Akhnur, natomiast główne uderzenie szło w cen-
trum m. Samba i od południa przez m. Phillora na Sialkot,
gdzie nacierały dwie dywizje hinduskie wsparte dywizją pancerną.
W wyniku powodzenia natarcia hinduskiego i zdobycia m. Sial-
kot, zamierzano przeciąć szosę łączącą Lahorę z Rawalpindi -
stolicą Pakistanu oraz utrudnić działania obronne wojsk paki-
stańskich w rejonie Lahore, przez wzbronienie im dowozu zao-
patrzania.

Miasta Sialkot i okolicy broniła pakistańska 15 dywizja pie-
choty wsparta przez sześć pułków czołgów lekkich, znajdującą -
cych się w odwodzie 4 KA, który skupiał w tym rejonie główny
wysiłek obrony. Podobnie jak Lahore, miasto Sialkot otoczone

było dużą ilością bunkrów oraz nasycone artylerią. Na pomoc broniącemu się garnizonowi podążały z północy, z m. Chhamb nowo sformowana 6 pakistańska dywizja pancerna, a za nią 7 dywizja piechoty i brygada powietrznodesantowa.

400 czołgów hinduskich uderzało na Sialkot od południa, natomiast od północy w terenie bardziej pofałdowanym nacierała piechota wzmocniona pododdziałami czołgów. Hinduskie pojazdy pancerne ponosiły początkowo duże straty od środków przeciwpancernych, ponieważ odrywały się od własnej piechoty i osłaniały swe skrzydła, narażając je na ogień artylerii przeciwnika. Przed podejściem do Sialkot czołgi miały opanować na kierunku swego natarcia linie kolejową Lahore-Sialkot, aby umożliwić manewr wojsk w strefie przyfrontowej.

Pakistańskie przeciwuderzenie siłami dywizji pancерnej i dwóch dywizji piechoty przygotowywane było około 2 dni i poprzedzone kilkakrotnym rozpoznaniem walką. W trzydniowej bitwie pancерnej stoczzonej na południe od Sialkot w dniach 10-12. IX.1965 r. w warunkach ogromnego kurzu spowodowanego gąsienicami około tysiąca czołgów, obie strony poniosły duże straty. Walka toczyła się między poszczególnymi wozami bojowymi, w pomieszanych szykach z bliskiej odległości, gdyż tumany kurzu uniemożliwiały obserwację i prowadzenie ognia na większą odległość.

Ponieważ obu stronom walczącym wyczerpały się odwody pancерne, nastąpiła 2-dniowa przerwa w działaniach wojennych potrzebna na przegrupowanie wojsk. 14 września czołgi hinduskie wznosiły natarcie zdobywając miasteczko Chawnda, a w dniu następnym przecięły linię kolejową z Sialkot do Lahore, w dalszym ciągu obchodząc Sialkot od południa. Pakistańczycy dysponując znacznie mniejszymi siłami ponownie przeciwuderzyli, lecz nasycenie ich wozów bojowych było niewielkie, a atakowi brakowało energii. Stąd też zamiast sukcesu poniesiono dalsze straty. Dążąc do uniemożliwienia czołgom hinduskim penetracji na terytorium Pakistanu wysadzono mosty na wielu rzekach w strefie przyfrontowej.

Kolejny kontratak czołgów pakistańskich wykonany 20.IX. 1965 r. z rejonu Sialkot został załamany w boju spotkaniowym, w którym uczestniczyły oddziały hinduskie 2 brygady pancерnej

i 3 pułk czołgów. Oddziały te w pojedynku artyleryjskim zniszczyły wiele wozów bojowych przeciwnika. W tym czasie walki zaczęły powoli ucichać ze względu na wyczerpanie się amunicji artyleryjskiej i duże straty w czołgach oraz w wyniku aktywności dyplomatycznej stron walczących i ONZ. Zawieszenie broni nastąpiło o godz. 3.00 22.IX.1965r., po 22 dniach wojny.

Powyższa wojna nie przyniosła widocznych korzyści terytorialnych żadnej ze stron walczących, bowiem została dokonana tylko drobna korekta granicy w Kaszmirze i Pendżabie zgodnie z linią na jakiej zastał te wojska rozejm zawarty 23 września 1965 r.

Oficjalne materiały hinduskie szacują straty militarne swych wojsk na 10.096 ludzi, to jest 2.226 zabitych i 7.870 rannych, a więc na równowartość niepełnej dywizji piechoty. Jak wiadomo Indie posiadały wówczas 17 dywizji wojsk. W sprzeczce bojowej straty hinduskie wynosiły 70 zestrzelonych samolotów, to jest 14% posiadanych sił powietrznych, 180 zniszczonych i 200 uszkodzonych czołgów, czyli łącznie 27% wozów bojowych.

Z hinduskich opracowań wynika, że Pakistańczycy stracili 5.800 żołnierzy, w tym dużą ilość oficerów młodszych, 20 samolotów bojowych, to jest 10% sił powietrznych, 200 czołgów i 150 uszkodzonych, czyli 32% posiadanych wozów bojowych. Wielu wyższych dowódców pakistańskich usuniętych zostało z wojska, m.in. 11 generałów i 39 pułkowników za nieumiejętne dowodzenie i poniesione straty.

Żadna ze stron nie posiadała zawczasu opracowanego planu wojny. Dlatego też w toczących się walkach nie zawsze można było dopatrzeć się koncepcji strategicznej. Często nie zdawano sobie sprawy, jaki powinien być następny krok. W rezultacie działania bojowe rozgrywały się na poszczególnych kierunkach operacyjnych. Nie było stałej linii frontu. Nie posiadano również wystarczających sił dla przełamania obrony przeciwnika na głębokość operacyjną.

Sporo zamieszania w naczelnych dowództwach powodowali często obserwatorzy ONZ, którzy zamiast zmierzać do przerwania działań wojennych i obsadzenia spornych odcinków terenu swymi oddziałami w wielu wypadkach informowali obie strony o przedsięwzięciach podejmowanych przez wojska przeciwne. Oba państwa

kontynuowały eskalację wojny nie zdając sobie sprawy z wynikających z tego konsekwencji.

Żadna ze stron nie potrafiła zapewnić sobie korzystniejszego stosunku sił w czołgach. Walczono w warunkach względnej równowagi liczebnej w pojazdach pancernych. Hindusi jednak - zdaniem Pakistańczyków - zademonstrowali więcej wprawy w dowodzeniu czołgami i ich właściwym wykorzystaniu na polu walki.

Pakistańczycy mieli przewagę w wykorzystaniu artylerii i we wsparciu nią piechoty. Natomiast mankamentem ich piechoty było to, że za często wożona była na transporterach opancerzonych, a mało nacierała pieszo. Załogi czołgów pakistańskich nie posiadały należytego przeszkolenia we właściwym posługiwaniu się skomplikowanym wyposażeniem i urządzeniami noktowizyjnymi, amerykańskich wozów bojowych. Natomiast czołgi hinduskie pochodzenia brytyjskiego, francuskiego i radzieckiego były prostsze w obsłudze.

ROLA WOJSK PANCERNYCH W KONFLIKTACH ZBROJNYCH NA BLISKIM WSCHODZIE

W_s_t_r_e_p

W ciągu ostatnich 25 lat na Bliskim Wschodzie czterokrotnie wybuchały krótkie lecz niezwykle zacięte i manewrowe wojny toczone między narodami arabskimi i żydowskimi w latach 1948, 1956, 1967 i 1973. Nowo powstałe potężne państwo Izrael dążyło do rozszerzenia swego terytorium drogą podbojów sąsiednich ziem arabskich, rozbicia lub osłabienia wspólnoty arabskiej oraz zahamowania procesu umacniania się antyimperialistycznych i socjalistycznych sił w tych krajach. Agresje ze strony Izraela miały przyczynić się również do umocnienia pozycji St. Zjed. i Wlk. Brytanii oraz ich monopoli naftowych na Bliskim Wschodzie. Wojny te były błyskawiczne, bowiem Izrael zazwyczaj będący agresorem posiadał mniejsze siły niż państwa arabskie i nie był przygotowany do długotrwałego konfliktu.

Siły zbrojne Izraela doskonale wyszkolone i należycie dowodzone, mogły uzyskać zwycięstwo wyłącznie w wyniku zaskoczenia, liczniejszych i dobrze uzbrojonych armii arabskich, lecz słabo wyszkolonych, nie posiadających jednolitego dowództwa, ani wspólnego planu wojny. Na zdecydowanie działań agresora wpływały ponadto duże obszary pustynno-górzyste, z małą ilością dróg, które trzeba było szybko pokonać i gwałtownie zaatakować bronione przez Egipcjan miejscowości, gdzie znajdowały się zbiorniki wodne, składy żywności, amunicji i paliwa oraz węzły komunikacyjne.

Pierwszym ogniwem planu utworzenia wielkiego państwa żydowskiego była wojna izraelsko-arabska rozpoczęta 15 maja 1948 roku. Bezpośrednią przyczyną tej wojny stanowiła sprawa podziału Palestyny na dwa odrębne organizmy państwowe: żydowski i arabski. Wojna wybuchła z inspiracji państw zachodnich, a zwłaszcza Wielkiej Brytanii, która usiłowała wyzyskać nacjonalizm Żydów i Arabów oraz rodzące się na tym tle konflikty zbrojne do przedłużenia swego panowania na Bliskim Wschodzie i Środkowym Wschodzie. W wyniku tej wojny Izrael rozszerzył swe terytorium o 6.700 km².

30.X.1956 r. rozpoczęła się kolejna angielsko-francusko-izraelska agresja na Egipt, mająca na celu przywrócenie panowania Anglii i Francji na Bliskim Wschodzie oraz zahamowania procesu emancypacji państw arabskich, których ideowym i politycznym ośrodkiem stał się Egipt pod kierownictwem Nassera, wreszcie przeciwstawienie się decyzji rządu egipskiego z 26.VII. 1956 r. o nacjonalizacji Kanału Sueskiego i wymuszenie siłą uznania państwa Izrael przez Egipt i inne kraje arabskie. Izrael zmierzał również do aneksji strefy Gazy rzekomo stanowiącej sporne terytorium na pograniczu obu państw.

Trzecia wojna izraelsko-arabska rozpętała przez Izrael 5 czerwca 1967 r. zakładała wykonanie błyskawicznych operacji zaczepnych przeciwko Egiptowi, Jordanii i Syrii oraz pobicie kolejno ich sił zbrojnych i osiągnięcie celów strategicznych poprzez wykorzystanie czynnika zaskoczenia, wyeliminowanie z walki lotnictwa i po uzyskaniu panowania w powietrzu, zniszczenie wojsk lądowych w wyniku zagonów pancernych na wybranych kierunkach i desantów powietrznych. Liczne fakty świadczą o udziale w agresji 6 Floty St.Zjed., która dokonywała rozpoznania i przeciwdziałania radioelektronicznego na korzyść wojsk izraelskich. W czasie trwania tej wojny wojska izraelskie anektowały Półwysep Synaj o powierzchni 59.000 km², strefę Gazy o obszarze 350 km², palestyńską część Jordanii - 6.000 km² i wzgórze Golan - 1.000 km², a więc obszar 66.0350 km² - trzy - krotnie większy od terytorium państwa Izrael i zamieszkały przez ponad 1 mln Arabów.

Czwarta wojna arabsko-izraelska wybuchła 6 października 1973 r. U źródeł tej wojny legła wroga wobec krajów arabskich polityka Izraela, a zwłaszcza 6-letnia okupacja terytoriów należących do Egiptu, Jordanii i Syrii. Główną przyczyną tej wojny było ignorowanie przez rząd izraelski uchwał Rady Bezpieczeństwa oraz Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie politycznego rozwiązania konfliktu, zalecających wycofanie się Izraela z okupowanych obszarów arabskich.

Podjęmowane wielokrotnie przez ONZ wysiłki zmierzające do politycznego rozwiązania konfliktu blisko-wschodniego kończyły się niepowodzeniem wskutek nieprzejednanego stanowiska rządu Izraela, który uporczywie podtrzymywał swe roszczenia

terytorialne wobec Egiptu, Syrii i Jordanii. W istocie rzeczy istniał stan, który wielu polityków określało mianem "ani pokoju, ani wojny".

Do czynników, które wpłynęły na wznowienie działań wojennych przez siły zbrojne Egiptu i Syrii wymienić należy:

1. Prowokacyjne akcje zbrojne Izraela wobec krajów arabskich, a w szczególności bombardowanie miejscowości położonych w tych państwach;
2. Przerzucanie do krajów arabskich dywersantów, którzy w skrytobójczy sposób mordowali działaczy organizacji palestyńskich;
3. Skomplikowaną sytuację wewnętrzną Egiptu i Syrii spowodowaną narastającym niezadowoleniem społeczeństwa z powodu przedłużania się okupacji ziem arabskich i braku perspektyw rozwiązania konfliktu blisko-wschodniego.

Egipcjanie i Syryjczycy, wznowiając działania wojenne i wkraczając na Półwysep Synajski i Wzgórza Golan, wchodzili na ziemie arabskie bezprawnie zagarnięte przez Izrael. Po ich stronie była sprawidliwość, prawo międzynarodowe i stanowisko ONZ.

ORGANIZACJA I STAN SIŁ PANCERNYCH WOJSK IZRAELSKO-ARABSKICH

Na Bliskim Wschodzie, w warunkach dużych obszarów pustynno-górzystych oraz niewielkiej ilości dróg, główną rolę w działaniach zaczepnych spełniały wojska pancerne. Od ich manewrowości i szybkości, a także ścisłego współdziałania z piechotą zmotoryzowaną i lotnictwem zależało przełamanie obrony przeciwnika, okrążenie i likwidacja odizolowanych garnizonów, rozlokowanych w ufortyfikowanych miejscowościach.

Działania bojowe toczyły się w warunkach braku ciągłych frontów, bowiem broniono tylko dróg i miejscowości. Natomiast duże obszary pustynne w postaci wydm syckiego piasku trudnego do przebycia dla pojazdów kołowych, nadzorowane były z powietrza przez lotnictwo. W powyższym terenie najlepiej spisywały się czołgi i transportery opancerzone, szybko poruszające się na pustyni, mogące gwałtownie atakować przeciwnika, bowiem dysponowały możliwością manewru i siłą ognia, a w wypadku posiadania wsparcia lotniczego, mogły wykonywać energiczny pościg.

Powyższe czynniki zmuszały dowództwo arabskie i izraelskie do szerokiego upancerniania i zmechanizowania wojsk lądowych. Największe postępy w tej dziedzinie poczyniła armia izraelska.

Obrazuje to najlepiej przytoczona niżej tabela:

Lata	1949-1950	1956	1967	1973
Wojska				
Całość sił zbrojnych.				
Wojska regularne	30.000	50.000	70.000	67.000
Przeszkolenie rezerwy	70.000	200.000	250.000	310.000
Brygad pancernych	1,5	3	8	13
Czołgi i działa pancerne	40	360	1.050	1.900
Transportery opancerzone. Samochody pancerne	100	500	800	1.500

Jak wynika z powyższego zestawienia w ciągu 24 lat od 1949 r. do 1973 r. ilość czołgów znajdujących się w izraelskich wojskach lądowych wzrosła 47,5 krotnie z 40 do 1900 wozów bojowych, czyli, że co roku liczebność pojazdów pancernych powiększyła się o 200%. W analogicznym okresie liczba transporterów wzrosła 15-krotnie ze 100 do 1.500.

Zdaniem zachodnich ekspertów wojskowych, w czasie wojny w 1948 r. broń pancerna choć nieliczna odegrała przodującą rolę w izraelskich działaniach zaczepnych. Izrael posiadał wówczas tylko 40 czołgów i 100 transporterów opancerzonych, które stanowiły trzon jednej brygady pancernej i batalionu piechoty zmotoryzowanej.

Siedem lat później w kampanii synajskiej 1956 r. armia izraelska miała już 360 czołgów i 500 transporterów oraz 200 samolotów bojowych. Podstawowym związkami taktycznymi były wówczas brygada piechoty i brygada pancerna. Posiadano już trzy brygady pancerne, dwa samodzielne baony czołgów, pięć brygad piechoty i jedną brygadę artylerii.

Cała piechota izraelska była zmotoryzowana oraz przewożo-

na na transporterach, cywilnych ciężarówkach i autobusach. BP posiadała trzy bataliony piechoty, dywizjon artylerii i pododdziały zabezpieczenia. Natomiast BPanc składała się z baonu czołgów średnich typu Sherman^{1/}, baonu czołgów lekkich AMX-13^{2/} i bpszot pododdziałów łączności, saperów i służby zdrowia. W miarę potrzeby BPanc licząca wówczas 100 czołgów mogła działać w całości lub poszczególnymi zespołami.

W 1965 r. wojska izraelskie dysponowały 70.000 ludźmi, 18 brygadami zmechanizowanymi, 2 brygadami powietrznodesantowymi, 24 brygadami rezerwowymi, 1.050 czołgami i 800 transporterami opancerzonymi oraz 580 samolotami bojowymi.

W 1973 r. do wojny z koalicją państw arabskich Izrael zmobilizował ponad 300.000 żołnierzy, wspartych przez 1.900 czołgów, 1.500 transporterów, 3.500 dział i 480 samolotów. Pojazdy pancerne, których Izrael miał stosunkowo dużo zostały zakupione w USA, Anglii i Francji lub zdobyte od Arabów.

Izraelczycy polegali głównie na wojskach pancernych, które zazwyczaj z marszu przełamywały konwencjonalną obronę i wchodziły się głęboko w terytorium przeciwnika. Dowództwo izraelskie było zdania, że państwo Izrael jest za małe i za wąskie dla organizacji obrony, dlatego też za zasadniczą formę walki uważało wyłącznie działania ofensywne.

Na płaskowyżu Golan, okupowanym terenie syryjskim znajdowała się wysunięta linia obrony izraelskiej, za nią sznur zabudowań bronionych przez uzbrojonych robotników rolnych. Nieco w tyle skoncentrowana była brygada pancerna posiadająca 100 czołgów, przewidziana do kontrataku i przepędzenia przeciwnika poza linię rozejmową.

1/ Sherman M-4 czołg średni pochodzenia amerykańskiego, wprowadzony do uzbrojenia w 1941 r. Egipskie Shermany miały działa kalibru 75 mm, zaś będące w wyposażeniu wojsk izraelskich armaty 100 mm.

2/ AMX-13 lekki czołg francuski produkcji 1948 r. silnik benzynowy o mocy 270 kW, ciężar 15 ton, szybkość 64 km/godz, zasięg 335 km. Działo kalibru 75 mm i 1 ckm. Czołgi te wykonywały zadania rozpoznawcze lub wykorzystywano je w charakterze niszczyli czołgów.

Front egipski był nieco inny, z tego względu, że Kanał Sueski stanowił naturalną przeszkodę przeciwczołgową. Ponadto wzdłuż 162 km wschodniego brzegu Kanału znajdowało się 30 ufortyfikowanych węzłów obrony, rozmieszczonych co 4-5 km i powiązanych ze sobą ogniem. Luki między umocnieniami osłonięte były ogniem artylerii i moździerzy oraz patrolowane przez transportery opancerzone. Powyższe fortyfikacje stanowiły rejon umocniony - tzw. linię Bar-Leva. Obronę organizowały tu trzy brygady piechoty. Kilka kilometrów za fortyfikacjami znajdowała się brygada pancerna posiadająca 150 czołgów będąca w gotowości do kontratakowania każdej próby egipskiego natarcia przez Kanał. Kolejna brygada pancerna zgrupowana była na podejściach do grzbietu górskiego Gifgafa, w odległości 32-48 km na wschód od Kanału, przygotowana do kolejnego przeciwuderzenia na czołgi egipskie.

Wojska izraelskie zbyt pewne siebie i niedoceniające arabskich sił zbrojnych zostały w październiku 1973 r. zaskoczone przez armie egipskie i syryjskie oraz idące im z pomocą oddziały innych krajów. Umiejętnie wykorzystując nowoczesny sprzęt przeciwlotniczy i przeciwpancerny Egipcjanie i Syryjczycy zadali duże straty izraelskim czołgom i samolotom. Sukcesy uzyskane na polu bitwy pozwoliły żołnierzom arabskim przewyciężyć mit o niezwyciężoności wojsk izraelskich.

Analogicznie jak w armii izraelskiej rozwijała się modernizacja i upancernienie wojsk arabskich. Oto przykład Egiptu.

Lata	1948	1956	1965	1967	1973
1	2	3	4	5	6
Wojska					
Regularne siły zbrojne	20.000	140.000	195.000	300.000	350.000
Przeszkolono rezerwy	30.000	150.000	210.000	40.000	500.000
Czołgi i działa pancerne	80	680	1.010	1.300	2.000
Transportery opancerzone	-	600	1.100	1.400	2.000

W ciągu 25 lat egipskie wojska pancerne rozwinęły się z 80 do 2.000 wozów bojowych, czyli 25-krotnie. Oznaczało to, że każdego roku ilość czołgów powiększała się o 100%.

Pod względem narodowym siły zbrojne Egiptu ukształtowały się dopiero po II wojnie światowej. Do końca 1948 r. była to jeszcze niewielka armia licząca 20.000 ludzi. Z chwilą wybuchu wojny z Izraelem w 1948 r. Egipt zaangażował w niej 15.000 żołnierzy w postaci 15 batalionów piechoty, 2 pułków czołgów /około 80 wozów bojowych/ i 3 pułków artylerii.

Po zakończeniu konfliktu i odniesieniu zwycięstwa przez wojska izraelskie, w Egipcie przyspieszono rozbudowę armii. W czasie drugiej wojny z Izraelem siły zbrojne Egiptu liczyły już 140.000 ludzi, 680 czołgów i 600 transporterów oraz tyleż dział artyleryjskich. Armia egipska nadal znajdowała się w toku reorganizacji i unowocześnienia. Jej siły pancerne składały się z 40 czołgów typu Centurion^{3/}, 150 typu Sherman, 40 AMX-13, 150 T-34^{4/}, 50 IS-3^{5/} oraz 200 dział pancernych typu Archer i 100 SU-100^{6/} i 400 samolotów pancernych BA-64 i 200 transporterów opancerzonych BTR-152. Wojska lądowe składały się z 15 brygad, w tym 3 pancerne. Posiadane uzbrojenie było różnego typu i pochodzenia.

Poziom wyszkolenia żołnierzy egipskich był bardzo niski ze względu na powszechny analfabetyzm, bowiem 80% mieszkańców Egiptu nie umiało czytać ani pisać. Z tego powodu mimo posiadania nowoczesnego uzbrojenia, kraj ten nie był w stanie należycie zabezpieczyć swych granic przed agresją ze strony wojsk anglo-francusko-izraelskich.

- 3/ Centurion - Ciężki czołg brytyjski z okresu II wojny światowej, wyposażony w działko 83,4 mm sprzężone z ckm, Waga 50 ton, silnik benzynowy, szybkość 35 km/godz, również mały zasięg 140 km. Centuriony będące w armii izraelskiej posiadały działko 105 mm.
- 4/ T-34 Średni czołg z II wojny światowej pochodzenia radzieckiego. Ciężar-32 tony, szybkość 53 km/g, Uzbrojenie - działko 85 mm i 2 ckm.
- 5/ IS-3 Ciężki czołg radziecki produkcji 1943 r. Niska sylwetka, grubość pancerza przedniego 20 cm, szybkość 37 km/godz, ciężar 46 ton, działko 122mm.
- 6/ SU-100 Radzieckie działko pancerne na podwoziu czołgu T-34, uzbrojone w armatę 100 mm.

Po kolejnej porażce i kilkuletniej odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych, przystąpiono znów do modernizacji armii egipskiej. Dużą pomoc w szkoleniu żołnierzy w posługiwaniu się nowoczesnym uzbrojeniem, pochodzącym ze Związku Radzieckiego udzieliłi Egipcjom i Syrii specjaliści radzieccy.

W 1965 r. utworzono pierwsze dywizje pancerne i zmotoryzowane. W skład nowo sformowanej egipskiej dywizji pancernej wchodził pułk czołgów średnich /99 wozów bojowych T-54/^{7/}, pułk czołgów ciężkich /23 czołgi IS-3 i 33 działa pancerne SU-100/, pułk zmechanizowany /10 dział pancernych SU-100/. Razem w dywizji pancernej znajdowało się 165 czołgów i dział pancernych.

Organizacja dywizji zmotoryzowanej była następująca: pułk czołgów średnich /99 wozów bojowych T-34/, dwa pułki zmotoryzowane w każdym po 10 dział pancernych SU-100. Razem w dywizji zmotoryzowanej było 119 czołgów i dział pancernych.

- W sumie w 1965 r. armia egipska dysponowała 1.010 czołgami^{8/} i 1100 transporterami opancerzonymi.

W dwa lata później w czasie trzeciej wojny izraelsko-arabskiej, egipskie siły zbrojne osiągnęły wysokość 300.000 ludzi, 1.300 czołgów i 1.400 transporterów oraz 500 samolotów bojowych. Duży odsetek żołnierzy egipskich nadal był słabo wyszkolony ze względu na zacofanie i niski poziom oświaty publicznej.

W toku ostatniego konfliktu arabsko-izraelskiego w 1973 r. siły zbrojne Egiptu wzrosły do rekordowej liczby 350.000 żołnierzy. Wojska lądowe składały się z 11 dywizji, w tym 3 dywizji pancernych, 3 dywizji zmechanizowanych i 5 dywizji piechoty oraz 16 brygad artylerii. Powyższe związki taktyczne podzielone zostały równo na trzy korpusy - określane obe-

7/ T-54 średni czołg radziecki. Ciężar 36 ton. Uzbrojenie - armata 100 mm, 2 ckm-y, 1 WKM-plot. Czołg ten ma o 70 cm niższą sylwetkę od amerykańskiego Pattona M-48.

8/ 30 Centurionów, 400 T-34, 350 T-54, 60 IS-3, 150 SU-100, 20 AMX-13.

nie jako armie. 1 armia stanowiła odwód strategiczny, przeznaczony do obrony Kairu. 2 armia rozlokowana była w północnej części Kanału Sueskiego, a 3 armia w południowej. Styk między obu armiami znajdował się w pobliżu Ismaili. Egipskie siły zbrojne posiadały wówczas 2.000 czołgów, 2.000 transporterów, 3.800 dział artyleryjskich, 620 samolotów bojowych i 90 śmigłowców. Morale żołnierzy egipskich było wysokie, pałali chęcią walki z Izraelem oraz wyróżniali się należytych już poziomem wyszkolenia.

Kolejnym państwem arabskim 3 krotnie biorącym udział w wojnie z Izraelem była Jordania, która utraciła na rzecz agresora Jerozolimę oraz znaczne obszary położone na zachodnim brzegu rzeki Jordan.

Armia jordańska wywodziła się z Legionu Arabskiego, utworzonego w 1922 r. przez Brytyjczyków. Wojska te w 1948 r. liczyły 14.000 żołnierzy, 30 czołgów i 20 samochodów pancernych. W 1956 r. Legion Arabski przekształcony został w armię Jordanu, składającą się z czterech brygad zmotoryzowanych i zgrupowania wojsk szybkich w postaci dwóch pułków samochodów pancernych, 4 pułków czołgów i dwóch batalionów piechoty zmotoryzowanej. Wojska jordańskie wyposażone były w brytyjski sprzęt pancerny, oraz posiadały one 100 czołgów i 150 samochodów pancernych. Szkoleniem wojsk zajmowali się instruktorzy angielscy.

Lata	1948	1956	1965	1967	1973
Wojska					
Całość sił zbrojnych	14.000	44.000	65.000	69.000	80.000
Czołgi i działa pancerne	30	100	180	250	500
Transportery opancerzone. Samochody pancerne	20	150	300	1.000	1.400

W wyniku ponawianych agresji izraelskich na Egipt, Jordania z konieczności musiała sukcesywnie zwiększać swe siły zbrojne, aby móc zachować swą niepodległość. W 1965 r. liczyły

one 65.000 ludzi, w tym dwie brygady pancerne, cztery brygady piechoty i jedną brygadę gwardii królewskiej. Wojska te posiadały 180 czołgów, 300 transporterów i 50 samolotów. W dwa lata później wojska jordańskie składały się już z 69.000 żołnierzy, 250 czołgów, 1.000 samochodów pancernych i transporterów oraz 80 samolotów.

W wyniku tak szerokiego przezbrajania i modernizacji armii żołnierze jordańscy nie byli jeszcze należycie przeszkoleni w posługiwaniu się nowoczesnym sprzętem bojowym, który szybko napływał do ich oddziałów. W związku z powyższym w 1967 r. wojska te nie były jeszcze gotowe do wojny z Izraelem, wobec tego poniosły porażkę i utraciły zachodnią, palestyńską część Jordanii. W czasie ostatniej wojny arabsko-izraelskiej w 1973 roku uczestniczyła tylko część wojsk jordańskich, które walczyły na froncie syryjskim. W 1973 r. liczebność jordańskich sił zbrojnych wynosiła 80.000 żołnierzy, 500 czołgów i 1.400 transporterów. Z danych tych wynika, że od 1948 r. do 1973 r. ilość czołgów jordańskich wzrosła 17-krotnie, z 30 do 500 wozów bojowych, a transporterów /samochodów pancernych/ 70-krotnie z 20 do 1.400. Liczba tych ostatnich każdego roku powiększała się prawie 3-krotnie.

Trzecim sojusznikiem Egiptu w wojnach z Izraelem była Syria. Ta ostatnia w wyniku dwóch niekorzystnie zakończonych wojen utraciła na korzyść Izraela 1.000 km² terenu górzystego w rejonie Wzgórz Golan, zamieszkałego przez 100.000 Arabów Syryjskich. Powyższe wzgórza posiadały strategiczne znaczenie bowiem dominowały nad północno-wschodnią częścią terytorium izraelskiego.

Armia syryjska powstała dopiero w 1956 roku, to jest po zakończeniu drugiej wojny izraelsko-egipskiej w celu zapewnienia bezpieczeństwa kraju przed ewentualną agresją izraelską. Do 1956 r. Syria posiadała tylko oddziały policyjne liczące łącznie 45.000 ludzi, natomiast w dwa lata później jej siły zbrojne dysponowały 45.000 żołnierzami, wspartymi przez 200 czołgów, 100 samochodów pancernych i 130 samolotów.

Lata	1950-1956	1958	1965	1967	1973
Wojska					
Siły zbrojne	45.000 policjantów	45.000 żołnierzy	50.000	65.000	120.000
Czołgi i działa pancerne	-	200	400	500	1300
Transportery opancerzone, samochody pancerne	-	100	200	300	1000

W 1965 r. armia syryjska wzrosła do 50.000 żołnierzy i 160 samolotów. W skład wojsk lądowych wchodziły dwie brygady pancerne, dwie brygady zmechanizowane, łącznie 400 czołgów i 200 transporterów oraz 5 brygad piechoty i 6 pułków artylerii.

W chwili wybuchu trzeciej agresji izraelsko-arabskiej w 1967 r. wojska syryjskie liczyły 65.000 ludzi, 500 czołgów, 300 transporterów i 120 samolotów bojowych. Pomimo posiadania dużej ilości nowoczesnego uzbrojenia, żołnierze syryjscy byli słabo wyszkoleni, ponieważ dysponowana przez nich broń była zbyt skomplikowana w praktycznej obsłudze. Wynikało to ze słabego przygotowania ogólnego tych ludzi. Wielu z nich umiało wprawdzie czytać i pisać, lecz nie rozumieli wielu czynności z zakresu elektroniki i obsługi technicznej.

Najwyższy wzrost liczebny wojska syryjskie osiągnęły w 1973 r. w czasie czwartego konfliktu arabsko-izraelskiego. Posiadały one wówczas 120.000 ludzi, 1.300 czołgów i 1000 transporterów, 2000 dział, 325 samolotów i 50 śmigłowców. Syryjskie wojska lądowe składały się wówczas z dwóch dywizji pancernych, 1 dywizji zmechanizowanej, dwóch dywizji piechoty, 7 pułków artylerii i 1 batalionu powietrznodesantowego.

Dywizja zmechanizowana liczyła 16.000 ludzi i 160 czołgów. Jej organizacja była następująca: brygada pancerna - w składzie trzech baonów czołgów, łącznie 100 wozów bojowych, dwie brygady piechoty każda po trzy bataliony piechoty i batalionie czołgów, dywizja artylerii, dywizja artylerii plot, baonie saperów, kompanii rozpoznawczej i kompanii OPChem. Ponadto w skład

oddziałów dywizyjnych wchodziły: pułk artylerii, pułk artylerii przeciwlotniczej, pułk saperów oraz baony rozpoznawczy i OPChem.

Dywizja pancerna składała się z brygady pancernej /100 czołgów/, dwóch brygad zmechanizowanych i oddziałów dywizyjnych analogicznych jak w dywizji zmechanizowanej. W sumie dywizja pancerna liczyła 10.00 żołnierzy i 200 czołgów.

Siły zbrojne trzech wspomnianych krajów arabskich /Egiptu, Jordanii i Syrii/, jakkolwiek liczebnie większe od wojsk izraelskich, zdecydowanie ustępowały im pod względem przygotowania i wyszkolenia. Ponadto na wybranych kierunkach wojska izraelskie miały co najmniej dwukrotną przewagę w siłach i środkach.

W poprzednich wojnach żołnierz arabski nie umiał posługiwać się nowoczesną bronią, podczas gdy przeciwnik dysponował kadrami na najwyższym poziomie świata zachodniego. Wpłynęło na to ostatnie sześć wieków cywilizacyjnego uspienia Arabów i dominacji fatalizmu w ich ideologii, które przesądzały o przebiegu i wyniku wojen izraelsko-arabskich. Bowiem komuż pomoże elektronowy celownik, jeśli nie zna się zasad matematyki, a do tego jest przeświadczony, iż trafienie zależy nie od woli ludzkiej i jakości sprzętu bojowego, lecz od ustaleń dawno zapisanych w księdze przeznaczenia.

Po ostatniej klęsce poniesionej przez wojska arabskie w 1967 r. rząd egipski podjął poważne wysiłki aby podnieść poziom wyszkolenia swych żołnierzy. Uczyniono to poprzez odnowienie korpusu oficerskiego i objęcie służbą wojskową młodzieży pogimnazjalnej i uniwersyteckiej przez co w dużym stopniu zmieniono charakter armii egipskiej.

Sukcesy odniesione przez Egipcjan na wschodnim brzegu Kanału w 1973 r. przełamały w żołnierzach arabskich kompleks własnej niemożności i mit niezwyciężoności Izraela. Również oddziały izraelskie przekonały się, że żołnierze arabscy nie są tymi samymi co przed kilku laty.

UŻYCIE CZOŁGÓW DO PRZEŁAMANIA OBRONY ARABSKIEJ W TERENIE PUSTYNNO-GÓRZYSTYM NA SYNAJU I WZGÓRZACH GOLAN

Wykorzystanie czołgów w wojnach izraelsko-arabskich, przez obie strony walczące każdorazowo miało swą odrębną specyfikę. Wynikało to przede wszystkim z tego, że w warunkach tamtejszego terenu pustynno-górzystego, jedynie czołgi i transportery gąsienicowe nadają się do szybkich i manewrowych działań zaczepnych, a także do kontrataków i przeciwuderzeń. Z tego względu siły zbrojne zarówno krajów arabskich, jak i Izraela dążyły do coraz większego upancernienia i zmechanizowania swych wojsk. W ciągu 25 lat od 1948 r. do 1973 r. ilość pojazdów pancernych w izraelskich wojskach lądowych wzrosła 47-krotnie, egipskich 25-krotnie, jordańskich 17-krotnie i syryjskich 7,5-krotnie.

Wojska arabskie działające w terenie pustynno-górzystym Półwyspu Synaj, na syryjskich wzgórzach Golan oraz w jordańskich górach na północ i południe od Jerozolimy, zazwyczaj nie organizowały obrony ciągłej, lecz w systemie węzłów i punktów oporu i to głównie na kierunkach nadających się do działań zaczepnych strony przeciwnej. W górach Syrii i Jordanii broniono przeważnie te masywy górskie, przez które biegły drogi lub gdzie znajdowały się osiedla ludzkie. Natomiast na Półwyspie Synaj - przede wszystkim trzech dróg prowadzących z Izraela do Kanału Sueskiego oraz niektórych miast twierdz położonych na wybrzeżu, takich jak: Gaza, Rafa, El Arish i Sharm el Sheikh.

Poza drogami teren pustynny lub górzysty nie nadawał się do działań zaczepnych, ponieważ nie mogły pokonać go pojazdy mechaniczne, natomiast natarcie samą piechotą byłoby nieopłacalne. Po zakończeniu kolejnych wojen, armie arabskie coraz bardziej doskonaliły swą obronę budując wiele betonowych umocnień, zapór inżynieryjnych oraz nasycali je dużą ilością artylerii, czołgów i środków przeciwpancernych.

W czasie ostatniej wojny arabsko-izraelskiej w 1973 r. obrona za Kanałem Sueskim, fortyfikacje Wzgórz Golan i gór Cisjordanii miały już charakter rejonów umocnionych. Ponadto posiadano silne odwody rozmieszczone poza umocnieniami, w których znajdowało się od kilku brygad do kilku dywizji pancernych zaw-

czasu przewidzianych do wykonywania kontrataków i przeciwdziałania.

Użycie czołgów do przełamania obrony przeciwnika charakteryzuje się wyraźnie dopiero od drugiej wojny izraelsko-arabskiej, a więc od 1956 r. kiedy to strony walczące dysponowały już po kilkaset czołgów. Egipt miał wówczas 680 czołgów i 600 samochodów pancernych, a Izrael 360 czołgów i 500 transporterów opancerzonych. Czołgi egipskie były rozproszone wśród oddziałów piechoty i dlatego tej przewagi w ilości pojazdów pancernych nie było widać. Natomiast Izrael większość swych czołgów trzymał w brygadach pancernych, a więc używał je scentralizowanie, czym zapewniał sobie duże nasycenie na kierunkach natarcia. Jeżeli chodzi o pierwszą wojnę izraelsko-arabską z 1948 r. to obie strony posiadały od 40 do 80 czołgów, które wykorzystywane były głównie do pościgu, rozpoznania i kontrataków.

W 1956 r. charakterystyczne jest użycie czołgów izraelskich w szturmie egipskiej, ufortyfikowanej miejscowości Abu Ageila, położonej 24 km na zachód od granicy, strzegącej tzw. drogi tureckiej prowadzącej z Izraela do Ismaili nad Kanałem Sueskim. Abu Ageili broniły dwie egipskie brygady piechoty - po 3,5 tysiąca ludzi wsparte przez dwa dyony dział pancernych SU-100 /24 wozy bojowe/ i batalion czołgów T-34 /45 wozów bojowych/, Obronę zorganizowano w oparciu o trzy ufortyfikowane wzgórza znajdujące się na wschód od miejscowości. Wszystkie pojazdy pancerne były okopane oraz przewidziane do prowadzenia ognia na wprost i do wykonywania kontrataków.

Natarcie rozpoczęło się w nocy z 30 na 31 października 1956 r. poprzedzone silnym lotniczym i artyleryjskim przygotowaniem ataku. Wzięły w nim udział 4 i 37 BP oraz 7 BPanc wojsk izraelskich. Trzy wzgórza osłaniające miejscowość Abu Ageila, atakowane były przez cztery zgrupowania wojsk izraelskich, każde w sile baonu piechoty zmotoryzowanej i 16 czołgów bezpośredniego wsparcia. Dwa zgrupowania atakowały od południa 1 i 2 wzgórza, uderzając na prawe skrzydło broniących się tam wojsk, podczas gdy dwa inne oddziały oskrzydlały te wzgórza od wschodu i nacierały na 2 i 3 wzgórze od północy, a więc na lewe skrzydło żołnierzy egipskich.

W czasie ataku piechoty i czołgów powyższe wzgórze oświetlano raketami i flarami świetlnymi zawieszonymi na spadochronach. Ponadto samoloty myśliwsko-bombowe wspierały nacierające oddziały zrzucając zasobniki z napalmem w odległości 200 m przed własną piechotą oraz obezwładniały obrońców pociskami raketowymi. Żołnierze egipscy walczyli dzielnie przez 3 dni, lecz wyczerpani nieprzerwaną walką oraz poważnymi stratami poddali miasteczko o godz. 6.00.2 listopada 1956 r.

Natarcie wojsk izraelskich na Abu Ageila stanowi przykład ścisłego współdziałania piechoty, czołgów i samolotów myśliwsko-bombowych. Oddziały izraelskie nie atakowały miejscowości od czoła, gdzie obrona była najsilniejsza lecz podzieliwszy się na cztery zgrupowania stosując manewr oskrzydlający uderzały na skrzydła i tyły ugrupowania wojsk egipskich. Lotnictwo izraelskie bardzo często używało napalmu, celem wypalenia obrońców w punktach oporu oraz zniszczenia czołgów i dział pancernych.

Stosowanie przez Izrael tej broni nie było zgodne z zasadami konwencji genewskiej.

Kolejny przykład umiejętnego współdziałania izraelskich czołgów z piechotą stanowią walki 1 brygady piechoty i 27 brygady pancernej o zdobycie umocnionej miejscowości Rafa położonej w strefie Gazy, w pobliżu Morza Śródziemnego. Powyższe miasto leżące na pustyni otoczone było od wschodu, południa i zachodu 11 piaszczystymi lecz ufortyfikowanymi wzgórzami, których broniła 5 egipska brygada piechoty wzmocniona 12 działami pancernymi SU-100, 18 haubicami 122 mm i 45 czołgami.

Wieczorem 31 października 1956 r. pod osłoną artylerii skiego przygotowania ataku, saperzy izraelscy przystąpili do rozminowania i oznaczania przejść w dwóch pola minowych. Światłem reflektorów wskazywano artylerii obiekty w obronie egipskiej przeznaczone do obezwładnienia. Ponieważ saperzy nie zdążyli uporać się ze swym zadaniem, początek natarcia odłożono na wczesne godziny przed świtem.

Po ponownym artyleryjskim przygotowaniu wykonanym na obronę egipską przy świetle dwóch reflektorów przeciwlotnych, 90 czołgów 27 brygady pancernej uderzyło na punkty oporu położone na wzgórzach na wschód od Rawy. W tym wypadku bry-

gada pancerna działała w pierwszym rzucie i na samodzielnym kierunku. Natomiast 1 Brygada Piechoty wzmocniona 30 czołgami atakowała miasto od wschodu i południa.

Po przedostaniu się wozów bojowych 2 baonu z 1 BP przez przejścia w dwóch polach minowych, na trzecim nie rozminowanym zniszczone zostały dwa czołgi i dwa transporterzy. Dowódca baonu widząc rozbite pojazdy skręcił transporterem dowodzenia w prawo i wraz ze swym baonem uderzył od południa na Rafę. Manewr ten okazał się szczęśliwy, ponieważ wyminięto pola minowe. W czasie przedostawania się przez wzgórze 30 czołgów lekkich przydzielonych piechocie do bezpośredniego wsparcia zniszczonych zostało 13 wozów bojowych.

W sumie więc wykorzystując czynnik zaskoczenia, warunki nocne i trudności wojsk broniących się w prowadzeniu ognia, oddziały izraelskie przełamały obronę egipską na wzgórzach. Nad ranem 1 listopada 1956 r. lotnictwo francuskie współdziałające z wojskiem izraelskim zbombardowało Rafę. Miasto to ostrzelane było także przez artylerię dwóch izraelskich okrętów wojennych. W tych warunkach czołgi 27 BPanc wdarły się do Rafy i do godz. 9.00 1 listopada 1956 r. opanowały miasto. Garnizon egipski osłaniając się silnymi arciergardami wycofał się w kierunku zachodnim.

W działaniach zaczepnych w rejonie Rafy charakterystyczne jest to, że egipskie umocnienia obronne przełamano pod osłoną nocy, uderzając na nie z trzech kierunków, starając się w pełni wykorzystać czynnik zaskoczenia. Praca saperów w warunkach nocnych była mało efektywna i przedłużała się, poniesiono przy tym znaczne straty, również oznakowanie przejść nie było należyte. Artyleria izraelska ściśle współdziałała z reflektorami przeciwlotniczymi w obezwładnieniu obrony egipskiej. W toku natarcia główną rolę odegrały czołgi, które prowadziły piechotę jadącą na transporterach opancerzonych do ataku na poszczególne wzgórza. W szybkim zdobyciu Rafy wydatnej pomocy udzieliło piechocie i czołgom lotnictwo bombowe i artyleria okrętowa.

x

x

x

Użycie czołgów syryjskich i izraelskich do przełamania taktycznej strefy obrony w trzeciej wojnie izraelsko-arabskiej w 1967 r. przedstawię na przykładzie działań bojowych na frontach: synajskim, syryjskim i jordańskim. Z walk na Półwyspie Synajskim scharakteryzuję taktyczne epizody natarcia czołgów na umocnione miasta Rafa, Gaza i Khan Junis, a także na pustynną twierdzę Abu Ageila. Na przykładzie frontu golańskiego zobrazuję wykorzystanie czołgów syryjskich do przełamania obrony izraelskiej, a także przeciwdziałanie wojsk izraelskich i ich natarcie w górach, celem zdobycia miasta Kuneitra. W końcu zaś przedstawię sposoby użycia czołgów izraelskich w czasie opanowania występu jordańskiego oraz współdziałanie oddziałów pancernych ze spadochroniarzami i piechotą w trakcie walk o zdobycie arabskiej części Jordanii.

Natarcie wojsk izraelskich w strefie Gazy w czasie trzeciej wojny izraelsko-arabskiej rozpoczęło się w poniedziałek 5.VI.1967 r. o godzinie 8.00, główną rolę odegrały w nim oddziały pancerne. Zadanie opanowania strefy Gazy powierzone zostało kombinowanej dywizji zmechanizowanej gen. Izraela Tala, składającej się z BPanc, BPDes, i BP oraz podporządkowanej jej do uderzenia na Gazę jeszcze jednej brygady piechoty. W powyższym rejonie miast Gaza i Khan Junis broniły się oddziały arabskiej dywizji palestyńskiej, złożone z komandosów, zaś miasta Rapy - dwie brygady z 7 egipskiej dywizji piechoty. Te ostatnie brygady osłaniały ważne skrzyżowanie dróg położone na zachód od Rapy, wyprowadzające do El Arish i dalej do Kanału Sueskiego oraz do Gazy na północny-wschód i do Abu Ageila - na południe.

Działania zaczepne wojsk izraelskich były błyskawiczne. Trzy brygady gen. Tala uderzyły zbieżnie na miasto Khan Junis położone w środku strefy między Gazą a Rafą, celem odcięcia tego występu od Półwyspu Synajskiego i zablokowania miasta Gazy. Uderzenie na Khan Junis poprzedzone zostało bombardowaniem egipskich pól minowych i pozycji obronnych na przedpolu miasta. Po obezwładnieniu bombami zapór minowych, 50 czołgów ruszyło naprzód torując drogę piechocie. Na minach i od ognia artylerii przeciwpancernej zniszczonych zostało 6 czołgów izraelskich. Ponadto zginęło 35 dowódców czołgów wraz z ich

dowódcą batalionu, ponieważ popisywali się brawurą mając głowy wysunięte na zewnątrz pojazdów pancernych.

Piechota zmotoryzowana jadąca na transporterach i samochodach pancernych, znacznie wolniej niż czołgi, napotkała na silny opór na poprzednim skraju obrony, ponieważ żołnierze egipscy przepuścili czołgi w kierunku miasta i zdążyli obsadzić przedni skraj. W tych warunkach piechota musiała ponownie przedzierać się przez obronę egipską. Gen. Tal polecił zawrócić pojazdy pancerne celem udzielenia pomocy piechocie. Część czołgów uderzyło od tyłu na żołnierzy arabskich broniących się na przedpolu i wspólnie z natarciem piechoty z zewnątrz przełamano drugi raz obronę komandosów palestyńskich. Dopiero ścisłe współdziałanie czołgów z piechotą przyczyniło się do opanowania Khan Junis.

Wojska gen. Tala mogły teraz wykonać główne uderzenie na miasto Rafa, bronione przez regularne oddziały egipskie. Obrona rozbudowana była tam w postaci dwóch pozycji opartych o wzgórze ciągnące się w poprzek szosy prowadzącej do Al Arish, po 6 km w każdą stronę. Pozycje obronne nasyczone były dużą ilością betonowych schronów bojowych, zapór minowych i drutowych.

Po opanowaniu Khan Junis, jedną brygadę piechoty wysłano do zaatakowania Gazy we współdziałaniu z inną brygadą nacierającą zewnątrz, z terytorium Izraela. Po silnym bombardowaniu miasta, wojska izraelskie uderzyły na Gazę po południu 5.VI. 1967 r. Powyższe miasto było solidnie umocnione i zaciekle bronione przez komandosów palestyńskich. Zdobyto je dopiero po dwóch dniach walki, lecz arabscy strzelcy wyborowi nadal zwalczali żołnierzy izraelskich, trwało to do 10.VI.1967 r. kiedy wszyscy obrońcy Gazy zostali zlikwidowani.

Wracając do działań bojowych w rejonie Rafy, należy zaznaczyć, że obronę po obu stronach szosy organizowały dwie wzmożone brygady z 7 egipskiej dywizji piechoty. Wojska gen. Tala atakowały je jednocześnie. Przeciwko północnemu węzłowi oporu skierowano brygadę pancerną ppłka Shmulika, która rozdzieliła się do ataku na dwa zgrupowania. Pierwsze w sile 50 czołgów i baonu piechoty zmotoryzowanej uderzało od czoła, ściągając na siebie ogień żołnierzy egipskich. W tym czasie druga grupa około 100 czołgów przez wydmy piaszczyste wykonywała manewr oskrzy-

dlający oraz atakowała pozycje egipskie z prawego skrzydła i od tyłu.

Żołnierze egipscy walczyli dzielnie i umiejętnie, wykorzystywali ogień własnej artylerii dopóki znajdowali się w transzejach. Jednakże celność izraelskich dział czołgowych, śmiałość w kontynuowaniu natarcia oraz szybkość manewru paraliżowały wolę oporu obrońców.

Dla przełamania południowego węzła obrony gen. Tal zaangażował BPDes, działającą jako piechota zmotoryzowana, którą wzmocnił 50 czołgami. W czasie kiedy główne siły BPDes atakowały obronę egipską od czoła, batalion czołgów wykonywał manewr na obejście oraz uderzył na brygadę egipską od tyłu, zwalczając głównie jej artylerię i czołgi. W warunkach kiedy batalion czołgów miał powodzenie w natarciu, główne siły BPDes już od początku napotkały na poważne trudności w pokonaniu półminowych i zapór drutowych. Nie posiadając czołgów bezpośrednio wsparcia, spadochroniarze nie mogli przełamać obrony atakiem frontalnym. Ponosili przy tym duże straty. Dopiero wieczorem udało się im we współdziałaniu z baonem czołgów zmusić resztki brygady egipskiej do odwrotu.

W międzyczasie BPanc ppłka Shmulika, która uprzednio przełamała obronę egipską po prawej stronie szosy, ruszyła do pościgu i z marszu przełamała drugi pas obrony w miejscowości Shaykh Zawid, a następnie pospieszyła w kierunku wioski Girardi, gdzie znajdowała się kolejna egipska rubież obrony. Na ogół czołgi izraelskie nie miały trudności w przełamaniu obrony egipskiej. Jednakże często wyłom zostawał zatykany przez odwodowe oddziały, które natychmiast przystępowały do zwalczania kolumn wiozących piechotę zmotoryzowaną lub zaopatrzenie. W tej sytuacji konieczne było użycie czołgów lub piechoty do oczyszczenia transzei i zniszczenia ożywiających dział i moździerzy.

Po wyminięciu wioski Girardi i pokonaniu z marszu rubieży pośredniej BPanc ppłka Shmulika wyszła pod trzeci pas obrony egipskiej w rejonie miasta El Arish. Walki o tę miejscowość toczyły się całą noc i dopiero nad ranem dnia następnego została ona zdobyta. W ten sposób w ciągu jednej doby nieprzerwanego natarcia dywizja gen. Tala przełamała najsilniejszy główny pas obrony egipskiej oraz stosując manewr na oskrzydlenie i obej -

ście punktów oporu na kolejnych rubieżach obronnych, znalazła się pod El Arish w odległości 64 km od granicy izraelsko-egipskiej niszcząc po drodze większość sił egipskiej 7 dywizji piechoty.

Wnioski wypływające z działań bojowych w strefie Gazy:

1. Ponieważ dywizja gen. Tala działała przeciwko wojskom arabskim broniącym się na wąskim skrawku lądu wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego postanowiono podobnie jak w 1956 r. odciąć strefę Gazy od terytorium Egiptu, przez uderzenie na Khan Junis. Następnie natarcie toczyło się błyskawicznie na rozbieżnych kierunkach. Dwie brygady działały zbieżnie na Gazę leżącą w północnej części strefy oraz główne siły dywizji przeciwko Rafie położonej na południowym-zachodzie.
2. Dążąc do szybkiego przełamania obrony egipskiej, uderzenie frontalne wykonywano częścią sił, a pozostałymi stosując manewr oskrzydłający atakowano skrzydła i tyły, paraliżując w ten sposób wolę oporu obrońców. W tego typu działaniach bojowych główną rolę odegrały czołgi dzięki ich szybkości, manewrowości i dużej sile ognia. Od ich ruchliwości w natarciu i sprawnego współdziałania z piechotą zależało skuteczne wykonanie zadania. Ponieważ piechota zmotoryzowana często nie nadążała za czołgami, Egipcjanie zamykali wyłom odwodami i ponownie trzeba było przełamywać obronę.
3. Działania zaczepne trwały nieprzerwanie zarówno w dzień, jak i w nocy. Chodziło o to, aby w pełni wykorzystać uzyskane powodzenie. Dlatego też z marszu przełamywano kolejne rubieże starając się nie dać przeciwnikowi czasu na ich obsadzenie wojskami.

x

x

x

Działania zaczepne wojsk izraelskich w celu zdobycia ufortyfikowanej miejscowości Abu Ageila stanowią przykład ścisłego współdziałania różnych rodzajów wojsk w warunkach nocnych. A oto jak doszło do tej bitwy i jaki był jej rezultat. Wróćmy jeszcze do wydarzeń w strefie Gazy. W czasie kiedy dywizja gen. Tala uderzała na Khan Junis, połowa kolejnej dywizji dowodzonej przez gen. Awrahama Yoffe w sile wzmocnionej brygady pan -

cernej przekroczyła granicę egipską 32 km na południe. Brygada ta działając w terenie pustynnym wykorzystwała koryto wyschniętego strumienia do marszu w kierunku zachodnim, w ciągu 9 godzin nieprzerwanego posuwania się przy wydatnej pomocy batalionu saperów, 150 czołgów i 3.000 żołnierzy tej brygady pancernej przebyła bez walki 48 km w tempie 5,5 km na godzinę. Dowództwo izraelskie kierując BPanc płka Issachara w ten wyjątkowo niedogodny teren, dążyło do maksymalnego wykorzystania czynnika zaskoczenia. Chodziło tu o to, aby zniemacka pojawić się na rokadowej drodze biegnącej z El Arish do Bir Lahfan, w okolicy drugiego pasa obrony egipskiej.

Działania bojowe toczyły się w najgorętszej porze roku. Temperatura na pustyni dochodziła do 45°C. Metal czołgów i samochodów był tak rozgrzany, że powodował oparzenia niechronionego ciała. Podobnie jak w każdym pustynnym terenie brakowało wody. Wiejący od czasu do czasu wiatr nie dawał ulgi, ponieważ niósł sypki piasek. W nocy było zimno. W czasie chłodnych pustynnych nocy silniki czołgów pracowały cały czas zapewniając załogom odpowiednią ciepłotę.

Przed osiągnięciem wspomnianej drogi z El Arish do Bir Lahfan płk Issachar wysłał batalion czołgów do dywizji gen. Ariela Sharona przygotowującej się do opanowania Abu Ageili. Batalion ten wraz z połową innej BPanc miał uderzyć na tę miejscowość od tyłu. Natomiast główne siły BPanc płka Issachara miały zablokować połączenie drogowe z Bir Lahfan do Abu Ageili, skąd mogły przybyć odwody egipskie wysłane z El Arish.

Wkrótce po zajęciu pozycji blokującej, tym razem z kierunku południowego nadeszły dwie egipskie brygady /pancerna i zmechanizowana/ idące na pomoc garnizonowi z El Arish, atakowanemu już przez BPanc ppłka Shmulika z dywizji gen. Tala.

W godzinach nocnych doszło do boju spotkaniowego. Egipcjanie użyli czołgów T-54 wyposażonych w aparaturę noktowizyjną, a ponieważ izraelskie pojazdy pancerne nie posiadały tych urządzeń, wobec tego po każdorazowym oddaniu strzału musiały zmieniać swe stanowiska ogniowe, co było bardzo niewygodne w warunkach nocnych. Brygady egipskie utraciły 14 czołgów i nie zdołały przedrzeć się na północ. Nad ranem w obawie przed atakami samolotów izraelskich, które mogły zadać im jeszcze

większe straty, obie brygady wycofały się z powrotem w czasie gdy BPanc płka Issachara walczyła z dwoma brygadami egipskimi próbującymi przedostać się do El Arish, trzecia brygada egipska okopana w Bir Lahfan ostrzeliwała jej skrzydła i tyły, lecz nie próbowała energicznie uderzyć i przyjść z pomocą brygadam egipskim usiłującym maszerować na północ. W rezultacie, następnego dnia rano oddziały gen. Tala po zdobyciu El Arish uderzyły z północy na garnizon w Bir Lahfan i połączyły się z BPanc płka Issachara.

Po tym zwięzłym omówieniu sytuacji taktycznej i użycia czołgów przez prawoskrzydłową dywizję gen. Yoffe, przechodzę do scharakteryzowania działań bojowych na kierunku Abu Ageila. Miejscowość ta leży na ważnym szlaku pustynnym prowadzącym z Izraela do Ismaili nad Kanałem Sueskim, 24 km na zachód od granicy izraelskiej. Stąd też drogi rozchodzą się na północ do El Arish i na południe do Kusseima. Począwszy od 1956 r. wokół tego skrzyżowania dróg Egipcjalnie zbudowali obronę składającą się z trzech pozycji ciągnących się po 4,5 km w prawo i w lewo od drogi biegnącej na zachód. Od strony północnej pozycje te oparte były o wydmy piaszczyste trudne do pokonania dla pojazdów mechanicznych, a od południa o masyw górski. Wokół tych pozycji znajdowały się ubezpieczenia bojowe i pola minowe.

W obronie znajdowała się egipska brygada piechoty w sile czterech batalionów, wzmocniona po batalionie czołgów T-34, i T-54 /łącznie 90 wozów bojowych/ oraz pięcioma dywizjonami artylerii /80 dział/.

W dniu 5 czerwca 1967 r. oddziały izraelskie z dywizji gen. Sharona zniszczyły lub zepchnęły egipskie ubezpieczenia bojowe rozlokowane wokół Abu Ageili. Następnie dwie brygady artylerii zajęły stanowiska ogniowe, z których mogły wesprzeć natarcie izraelskiej piechoty i czołgów. Jednocześnie czołgami manewrowano na przedpolu i na skrzydłach aby wprowadzić Egipcjan w błąd, co do kierunku głównego uderzenia.

Na kierunkach przewidzianych do ataku przez czołgi, saperzy izraelscy przystąpili pod osłoną nocy do usuwania min i oznaczania przejść, czynili to ręcznie i przy pomocy czołgów-traktorów. Przygotowania do szturmów zakończono 5 czerwca o godzinie 22.45. Rozpoczęło się wówczas 30 minutowe artyleryjskie

przygotowanie ataku, w czasie którego na transzeje egipskie spadło 6.000 pocisków.

Pod osłoną ciemności śmigłowce izraelskie przewiozły dwa bataliony spadochroniarzy na tyły obrony egipskiej z zadaniem zaatakowania stanowisk ogniowych artylerii. O godz. 23.15 działa izraelskie przerwały ogień. Wówczas dowództwo izraelskie pozostawiając pododdziały blokujące na możliwych kierunkach podejścia odwodów egipskich rozwinęło piechotę i czołgi oraz przystąpiło nimi do ataku. Spadochroniarze niszcząc załogi dział artyleryjskich, ułatwili wykonanie zadania własnym wojskom nacierającym na Abu Ageila.

Początkowo nacierała tylko piechota, uderzając z prawego skrzydła, przez trudne do przejścia wydmy sypkiego piasku. Powyższa brygada piechoty podzieliła się na trzy bataliony, każdy z nich nacierając z kierunku północnego, związał jedną pozycję obrony egipskiej, Użyto nawet reflektory przeciwlotnicze do oświetlenia przedpola i oślepienia żołnierzy egipskich.

Wspomniane trzy bataliony piechoty wyposażono w kolorowe rakiety /czerwone, zielone i niebieskie/ dla oznaczania nimi własnego przedniego skraju. Szczególnie ważne to było dla czołgów, które od czoła wspierały piechotę ogniem na wprost, nad głowami żołnierzy, W tym czasie połowa izraelskiej BPanc /75 czołgów/ wykonała szeroki manewr oskrzydłający i uderzyła z zachodu na tyły przeciwnika pomagając spadochroniarzom w szybkim zniszczeniu artylerii egipskiej. Z kierunku południowego nie nacierano na Abu Ageilę ze względu na trudny teren pustynno-skalisty, a jedynie blokowano garnizon egipski siłami batalionu piechoty zmotoryzowanej.

Kiedy około godziny 1.00 6 czerwca 1967 r. piechota znajdująca obronę egipską w transzejach, przekroczyła drogę biegnącą przez Abu Ageila na zachód, druga połowa BPanc /75 czołgów/ uderzyła od czoła wzdłuż tej drogi przez ugrupowanie nacierającej piechoty. Zewnętrzną obronę i umocnienia egipskie pokonano do świtu, to jest do godziny 3.00, gdy rozwidniło się czołgi izraelskie rozpoczęły walkę z egipskimi pojazdami pancernymi. Do godziny 6.30 w wyniku przewagi izraelskich załóg w strzelaniu artyleryjskim zniszczonych zostało 90 czołgów egipskich. O godzinie 5.30, a więc w toku powyższej bitwy pan-

cernej, drogą przez Abu Ageila ostrzeliwaną przez resztki garnizonu egipskiego, z dużą szybkością przejechały główne siły dywizji gen. Yoffe dla połączenia się z BPanc płk Issachara, blokującą komunikację na zachód i północny zachód od miejsca powyższej bitwy.

W ciągu 20 godzin walki, po opanowaniu miejscowości Abu Ageila i zniszczeniu około połowy sił egipskiej 2 dywizji piechoty, dywizja gen. Sharona przerwała się przez obronę przeciwnika i otworzyła sobie drogę do działań manewrowych w centralnej części Półwyspu Synajskiego.

Z przebiegu bitwy o zdobycie Abu Ageila nasuwają się następujące wnioski:

1. Natarcie na tę miejscowość wykonane było siłami całej dywizji gen. Sharona i miało charakter zbrojnego uderzenia z trzech kierunków: z północy, wschodu i zachodu. W ramach tego natarcia oddziały pancerne wykonały zasadnicze uderzenie od czoła i od tyłu. Ponadto czołgi bezpośredniego wsparcia piechoty wspierały ją ogniem na wprost i burzyły umocnienia egipskie, z których strzelano do nacierających żołnierzy.
2. W dążeniu do zaskoczenia przeciwnika natarcie odbywało się w nocy. Ciemności utrudniały broniącym się wojskom obserwację przedpola i ograniczały skuteczność ognia, ponieważ nie widać było rezultatów strzelania. Z drugiej strony noc maskowała przesunięcia i ugrupowanie nacierających wojsk. W dywizji izraelskiej dysponowano reflektorami przeciwlotniczymi, którymi wskazywano własnej artylerii obiekty do obciążenia. Natarcie w warunkach nocnych było niebezpieczne dla oddziałów izraelskich działających z różnych kierunków, ponieważ narażało je na wzajemne ostrzelanie się w ciemnościach lub uderzenie na siebie.
3. Działania bojowe w rejonie Abu Ageila charakteryzują się ścisłym współdziałaniem spadochroniarzy i czołgistów we wspólnym uderzeniu na artylerię egipską w celu wyeliminowania jej z walki i uniemożliwienia wsparcia broniących się wojsk.

x

x

x

Działania bojowe wojsk pancernych na 64 km pograniczu izraelsko-syryjskim toczyły się zupełnie w odmiennych warunkach terenowych niż na Półwyspie Synajskim, gdzie przeważała pustynia i teren równinny, bowiem południowe obszary Syrii są górzyste z małą ilością dróg, silnie ufortyfikowane oraz dogodniejsze do obrony niż do natarcia. Przygraniczna część Izraela jest nizinna, o charakterze rolniczym i gęsto zaludniona, syryjska jest wyższa, gdyż wznoszą się tam góry Antyliban, których zachodnia część nazywa się wzgórzami Golan.

Wysoko wśród szczytów biegnie międzynarodowa szosa łącząca stolice trzech krajów: Jordanii, Syrii i Libanu, stąd też droga ta miała ważne znaczenie wojskowe.

Przez wiele lat, począwszy od 1956 r. Syryjczycy rozbudowywali system obronny na Wzgórzach Golan osłaniający tę ważną szosę oraz transarabski rurociąg naftowy, biegnący z Zatoki Perskiej do portów libańskich Morza Śródziemnego. W ciągu 19 lat przekształcili te wzgórza w silnie ufortyfikowaną obronę w postaci trzech pozycji, składającą się z mnóstwa punktów oporu, posiadających wielowarstwowy system ognia.

Jeden z takich punktów oporu znajdował się w wiosce Tel Fakher, w odległości 3 km od granicy izraelskiej, rozbudowany na dwóch wzgórzach w kształcie garbu wielbłąda. Obrona zorganizowana była w bunkrach wykutych w skale, powiązanych ze sobą siecią tuneli i tranzej głębokich 2,5 m, nakrytych stalową blachą i 30 cm warstwą ziemi, na której rosła trawa. Z umocnień tych posiadano wgląd na wiele kilometrów w głąb terytorium izraelskiego oraz dogodne pole ostrzału. Stanowiska ogniowe artylerii osłonięte były betonowymi ścianami grubości 1 m, a wszystkie punkty oporu otoczone zasiekami z drutu kolczastego i polami minowymi.

W obronie na Wzgórzach Golan, Syryjczycy rozwinęli większość swych sił zbrojnych - siedem brygad z dziewięciu posiadanych. W pierwszym rzucie znajdowały się cztery brygady piechoty, każda z nich wzmocniona była batalionem czołgów T-34 /45 wozów bojowych/ lub dywizjonem dział pancernych SU-100 /18 pojazdów/. W sumie wojska te dysponowały 265 działami dużych kalibrów i 200 dział przeciwlotniczych. W drugim rzucie w rejonie Kuneitry skoncentrowane były trzy brygady /BPanc, BZmot

i BP/, natomiast w odwodzie w okolicy Damaszku i Holms znajdowały się dalsze dwie brygady /BZmot, BP/.

Naprzeciw obrony Syryjskiej Izraelczycy rozwinęli oddziały graniczne, uzbrojonych mieszkańców przygranicznych wiosek i jednostki pospolitego ruszenia. W odwodzie znajdowały się dwie brygady /BPanc i BP/, które opóźniać miały natarcie syryjskie do czasu podejścia wojsk izraelskich z frontów egipskiego i jordańskiego.

Po izraelskim ataku na Egipt, w dniu 5 czerwca 1967 r. Syria przystąpiła do wojny, ostrzeliwując ogniem ciężkiej artylerii przygraniczne osiedla izraelskie oraz bombardując instalacje portowe w rejonie Haify, na wybrzeżu Morza Śródziemnego. 6 czerwca dwie syryjskie brygady piechoty wzmocnione 10 czołgami próbowały atakować terytorium izraelskie. Uderzenie to odparto. Po stracie 200 żołnierzy i 7 czołgów Syryjczycy wycofali się. W następnych dniach dowództwo syryjskie zadowolilo się ostrzałem miejscowości izraelskich z dział kalibru 130 mm o donośności 26 km.

Ponieważ już 7 czerwca wiadomo było, że wojska egipskie i jordańskie zostaną rozbite, naczelne dowództwo izraelskie poleciło gen. Dawidowi Elazarowi, aby przygotował ofensywę w celu zdobycia syryjskich Wzgórz Golan, do wysokości działu wodnego i szosy przebiegającej przez miejscowości: Baniass, Kuneitra, Butmiah i Samakh. W czwartek 8 czerwca lotnictwo izraelskie nie było już potrzebne na Synaju, wobec tego skierowano je na Wzgórz Golan, dla zniszczenia obrony przeciwlotniczej. Bombardowania te nie spowodowały poważniejszych szkód w betonowych budowlach, jedynie zmusiły Syryjczyków do niewychodzenia z umocnień do chwili przybycia wojsk izraelskich przewidzianych do ofensywy.

Ponieważ obrona syryjska nie posiadała pozycji ubezpieczeń bojowych, pozwoliło to piechocie izraelskiej pod osłoną bombardowania podejść bezpośrednio do bunkrów. Atak nastąpił o godzinie 11.30 9 czerwca 1967 r., w cztery godziny po formalnym zaakceptowaniu w Radzie Bezpieczeństwa ONZ przez przedstawicieli Izraela i Syrii zaleceń przerwania ognia. Aby zrealizować zadania postawione wojskom izraelskim trzeba było osiągnąć szosę w rejonie Kuneitry, biegnącą na tyłach oddziałów sy-

ryjskich. Do tej szosy można było podejść dwoma drogami wychodzącymi z Izraela na północ i południe od Jeziora Tyberiadz - kiego, jednakże obie te drogi były silnie bronione przez wojska syryjskie.

W tej sytuacji gen. Elazar postanowił osiągnąć szosę do Kuneitry wzdłuż najtrudniejszego, a zarazem najkrótszego szlaku biegnącego przez miejscowość Banias, gdzie szosa ta oddalona jest tylko 4 km od granicy z Izraelem. Wyjście na tę szosę mogłoby ułatwić wojskom izraelskim dostanie się na tyły pierwszorzutowych brygad syryjskich i odcięcie ich od reszty kraju. Natarcie na Wzgórza Golan rozpoczęło się w północnej części frontu syryjskiego na pięciu kierunkach, trzy z nich miały charakter dezinformacyjny, celem wprowadzenia przeciwnika w błąd odnośnie zasadniczego uderzenia. Dwudniowe nieprzerwane bombardowanie obrony syryjskiej przeszkodziło przegrupowaniu ich wojsk, nadszarpnęło morale obrońców, którzy w swych bunkrach zaczęli się czuć coraz bardziej osamotnieni.

Na kierunkach głównego uderzenia nacierała BPanc płka Alberta, która granicę Syrii przekroczyła w m. Kfar-Szold. Zasadniczym zadaniem tej BPanc było opanowanie ufortyfikowanej wioski Zaura leżącej 5 km od granicy przy głównej szosie do Kuneitry oraz osłona prawego skrzydła wojsk działających w północnej części frontu syryjskiego.

Brygada pancerna powoli wspinała się po bezdrożach górskich, wzdłuż dwóch ścieżek. Na czole kolumn szły czołgi, trały i spychacze, które metr po metrze torowały drogę głównym siłom brygady. Artyleria syryjska ostrzeliwała pojazdy pancerne ogniem zaporowym. Lotnictwo izraelskie starało się stłumić ten ogień lecz po odlocie samolotów działa obrońców znów strzelały. W połowie drogi pod górę batalion czołgów działający jako oddział wydzielony brygady, zniemacka zaatakował obronę syryjską w wiosce Namush i wykorzystując czynnik zaskoczenia z marszu ją przełamał. Następnie batalion ten zboczył na południowy-zachód i wjechał do wioski Qal, aby przez jej opanowanie osłonić południowe skrzydło brygady. W wiosce tej wywiązała się zacięta walka, w toku której syryjskie działa przeciwpancerne zniszczyły 5 czołgów izraelskich. W trakcie tego starcia poległ dowódca batalionu czołgów i dowódca kompanii rozpoznawczej.

W tym czasie główne siły BPanc parły na wschód w kierunku wioski Zaura, którą osiągnięto o godzinie 16.00, a więc po 4,5 godzinach natarcia w średnim tempie 1.100 m na godzinę.

Lewym sąsiadem była Golańska BP dowodzona przez płk. Kleina, która wsparta 40 czołgami atakowała najbardziej stromy i silnie broniony węzeł oporu w wiosce Tel Fakher, stanowiący klucz do Wzgórza Golan, ponadto do pokonania było jeszcze 13 punktów oporu. Czołgi bezpośredniego wsparcia posuwające się w przodzie miały trudności w stromym podejściu do obrony syryjskiej oddalonej 3 km od granicy. Batalion piechoty wydzielony do zdobycia Tel Fakher wzmocniony kilkoma czołgami jechał w transporterach opancerzonych. W odległości 1,5 km od wioski, kolumna batalionowa została ostrzelana silnym ogniem artylerii przeciwpancernej i haubicznej, kilka rozbitych pojazdów zablokowało marszrutę. Dowódca brygady polecił żołnierzom wyjść z transporterów i atakować pieszo.

Batalion podzielony został na dwie części. Jedna grupa nacierała na północne wzgórze, druga na południowe. Działania zaczepne wspierane były przez lotnictwo izraelskie przy pomocy pocisków rakietowych i napalmu. Pierwsza grupa atakując w otwartym terenie poniosła duże straty. Musiano wezwać transportery dla wywakuowania pozostałych przy życiu żołnierzy. Z grupy tej ocalało tylko 35 żołnierzy, którzy wycofali się na trzech transporterach. Po wznowieniu natarcia znów jeden transporter został uszkodzony, lecz w walce wręcz żołnierze ci oczyścili resztę północnego wzgórza.

Druga połowa batalionu nacierała na 7 transporterach będąc silnie ostrzeliwana. W odległości 600 m od południowego wzgórza 3 transportery zostały rozbite, a w ciągu następnych metrów kolejny transporter został zniszczony. Pozostało 25 ludzi, którzy podzielili się na dwie grupy oraz uderzyli od czoła i ze skrzydła. Pierwsza grupa po pokonaniu zapór drutowych po ciałach dwóch żołnierzy, włączyła się w obronę, lecz po godzinie walki wszyscy zginęli, włącznie z dowódcą batalionu. Żołnierze drugiej grupy walczyli między bunkrami. Punkt oporu zdobyto, lecz ocalało tylko trzech żołnierzy. Na szczęście przybył pluton rozpoznawczy batalionu, który oczyścił fortyfikację i umocnił się w opanowywanym punkcie oporu. Walki o zdo-

bycie Tel Fakher trwały siedem godzin i kosztowały bez mała życie całego batalionu żołnierzy.

Kolejny batalion piechoty z brygady Golańskiej nacierał w kierunku ufortyfikowanych wiosek Burj Babil i Tel Aziziyat. W toku działań zaczepnych czołgi bezpośredniego wsparcia wjechały na zamaskowane pola minowe, na którym około sześciu czołgów i transporterów zostało zniszczonych. Musiano więc nacie- rać pieszo, wysuwając do przodu saperów, czołgi, traki i spy- chycze, bowiem Syryjczycy stawiali głównie miny przeciwpancer- ne.

Przed osiągnięciem wioski Burj Babil większość obrońców uciekła do Tel Aziziyat lecz doszło do zaciętej walki wręcz z pozostałymi żołnierzami. Pod Tel Aziziyat napotkano dowódcę sy- ryjskiego punktu oporu i jego zastępcę niosących białą flagę. Syryjscy żołnierze nie usłuchali rozkazu przerwania ognia i kontynuowali walkę. Po zbombardowaniu ich napalmem i po ponow- nym szturmie opór ustał.

O godzinie 24.00 9 czerwca 1967 r. oddziały brygady Go- lańskiej osiągnęły drogę z Bejrutu do Kuneitry oraz stworzyły warunki do przejścia kolejnych brygad pancernych do walki w dniu następnym. W tym czasie 3 batalion z Golańskiej BP prze- kazał obronę syryjską 32 km na południe od głównych sił bry- gady, zdobył umocnioną wioskę Urfiyyo, położoną 8 km od grani- cy osłaniając stamtąd podstawy wyjściowe dla BPanc płk Uwi, która miała być wprowadzona do walki w następnym dniu rano.

Rano 10.VI.1967 r. po silnym artyleryjskim i lotniczym przygotowaniu izraelskie wojska pancerne zaczęły powoli wdzie- rać się na kierunkach, gdzie poprzedniego dnia dokonano włama- nia. Na kierunku natarcia głównych sił Golańskiej BP weszła w wyłom BPanc płk. Moshe w celu zdobycia umocnionej wioski Ba- nias, położonej przy szosie do Kuneitry, na wschód od Tel Fak- her oraz przygranicznych terenów Syrii przylegających do gra- nicy libańskiej. W godzinach popołudniowych 10 czerwca powyż- sza BPanc skierowana została szosą na pld,wsch. do pomocy BPanc płk. Alberta w natarciu na silnie bronioną wioskę Masada poło- żoną w połowie drogi do Kuneitry.

Na środkowym odcinku frontu syryjskiego na północ od je- ziora Tyberiadzkiego nacierała BPanc płk. Uwi. Czołgi przeszu -

wały się w dwóch kolumnach. Na czele każdej kolumny szły 4 opancerzone spychacze, które usuwały miny i otwierały drogę czołgom i piechocie jadącej na transporterach. Pod górę spychacze posuwały się zygzakami, a za nimi wszystkie inne pojazdy. Trzy spychacze zostały zniszczone ogniem artylerii syryjskiej, lecz wykonały swe zadanie, gdyż uratowały od zniszczenia wiele wozów bojowych. Po dotarciu do rubieży okopanych czołgów syryjskich, spełniających rolę stalowych bunkrów umieszczonych na stokach wzgórz, żołnierze izraelscy podczołgiwali się do nich, następnie podnosili górne kłapy i niszczyli je przez wrzucanie granatów do wewnątrz wozu bojowego.

Trzecie natarcie w kierunku Kuneitry wykonywała kombinowana dywizja izraelska gen. Peleda, składająca się z dwóch brygad /BP i BPDes/. Wojska te uderzały z południowego zachodu wzdłuż szosy i miejscowości Samakh - położonej na południowym skraju jeziora Tyberiadzkiego w kierunku m. Rafid.

W sumie więc w kierunku Kuneitry szły trzy zbieżne uderzenia izraelskie, wychodzące z półn-zach., zachodu i półd-zach. wykonywane siłami trzech BPanc, dwóch BP i jednej BPDes, działającej jako piechota zmotoryzowana. W ciągu dwóch dni nieprzerwanej walki żołnierze izraelscy włamali się na 32 km w głąb Syrii, uzyskując średnie tempo 16 km na dobę. Biorąc pod uwagę fakt, że działania bojowe toczyły się w terenie górzystym oraz, że natarcie organizowane było na silnie przygotowaną obronę syryjską, należy uznać, że było to wysokie tempo.

Wieczorem 10 czerwca 1967 r. Izraelczycy opanowali Kuneitrę i odcinek szosy ze Wzgórzami Golan. Następnie izraelskie brygady pancerne ruszyły w kierunku Damaszku, lecz o godz. 19.30 zostały zatrzymane w odległości 50 km przed stolicą syryjską, bowiem wtedy obie strony zaakceptowały prośbę ONZ wzywającą do przerwania działań bojowych. Podpisanie rozejmu między Izraelem a Syrią nastąpiło w niedzielę 11 czerwca w Kuneitrze. Dopiero wtedy ustały działania wojenne, mimo że Rada Bezpieczeństwa ONZ wzywała państwa walczące do przerwania ognia od 7 czerwca.

Z powyższych działań bojowych nasuwają się następujące wnioski:

1. Działania zaczepne wojsk izraelskich na froncie syryjskim toczyły się w terenie górzystym, charakteryzującym się ma-

łą ilością dróg. Nacierano na silnie przygotowaną obronę rozbudowaną przez Syryjczyków w ciągu 19 lat, opartą o umocnione miejscowości i wzgórza. Nie było tam ciągłej obrony w systemie transzej, ponieważ nie pozwalał na to teren górski, lecz miała ona charakter punktów oporu z elementami fortyfikacji stałych. Dlatego też natarcie odbywało się na poszczególnych kierunkach, przeważnie wzdłuż ścieżek górskich i łagodniejszych stoków, którymi mogły przesuwać się pojazdy pancerne.

2. Głównym celem ofensywy izraelskiej było opanowanie dominujących nad północną częścią terytorium Izraela, Wzgórz Golan i przecięcie międzynarodowej szosy biegnącej przez te wzgórza. Dlatego też na decydującym, a zarazem najkrótszym kierunku do osiągnięcia tych obiektów użyto brygadę pancerną płk. Alberta, która maszerując ścieżkami górskimi, miała włamać się na 5 km w głąb Syrii, zdobyć dwie umocnione wioski i uchwycić 10 km odcinek szosy. Jedynie ozołgi ze względu na ich szybkość, manewrowość mogły w krótkim czasie wykonać to zadanie.

Na innych równie ważnych kierunkach, lecz bardziej oddalonych od wskazanych celów operacji użyto brygady piechoty, których zadaniem było przełamanie przygranicznej obrony syryjskiej i wdarcie się w nią na głębokość od 4 do 8 km w zależności od urzutowania pozycji obronnych.

W następnym dniu z opanowanych rubieży weszły brygady pancerne w celu rozwinięcia z marszu powodzenia piechoty i zbieżnymi uderzeniami zdobycia miasta Kuneitry.

3. Brygady piechoty nacierające w górach wzmocniane były przeciętnie 40 ozołgami, które działając w przodzie torowały drogę piechocie i wspierały jej walkę. Pojazdy pancerne znajdujące się na czole oddziałów wydzielonych i kolumn sił głównych wyposażone były w trały i sychacze, którymi oczyszczały marszrutę siłom głównym.
4. Dwudniowe bombardowanie umocnień syryjskich osłoniło grupującą się wojska izraelskie i zabezpieczało bezpośrednio ich podejście do zasadniczej rubieży obrony ze względu na to, że Syryjczycy nie rozbudowali pasa przesłaniania, ani pozycji ubezpieczeń bojowych.

W czasie natarcia na umocnione punkty oporu piechotę podwożono możliwie blisko atakowanego obiektu, aby nie męczyć ją wspinaczką, następnie wysadzano żołnierzy do szturmów oraz wspierano ich ogniem czołgów i transporterów.

W sumie więc w terenie górzystym podobnie, jak i pustynnym główną rolę odegrały oddziały pancerne. Dzięki śmiałości i szybkości ich natarcia, zdecydowanym uderzeniom na skrzydła i tyły wojsk syryjskich oraz ścisłemu współdziałaniu z lotnictwem najlepiej wykonywały one postawione zadania.

DZIAŁANIA BOJOWE WOJSK PANCERNYCH NA FRONCIE JORDAŃSKIM

Terytorium jordańskie położone na zachodnim brzegu rzeki Jordan ma kształt dużej litery B. W odróżnieniu od Synaju obszar ten jest gęsto zaludniony, a szczególnie wzdłuż dwóch dróg, jednej biegnącej z północy na południe z Jeninu do Hebronu, drugiej z zachodu na wschód, z Latrun przez Jerozolimę do Jerycha.

Powyższy teren jest również górzysty, bowiem na całym 100 km odcinku Cisjordanii na zachód od rzeki Jordan rozpręstrzeniają się góry Galilejskie, o zboczach łagodnie opadających w kierunku zachodnim i bardzo urwiście na wschód. Szerokość tego łańcucha górskiego wynosi 15 km.

Wybrzuszenie jordańskie miało także ważne znaczenie wojskowe, gdyż wrzynało się w sam środek państwa Izrael, skąd ewentualnym uderzeniem w kierunku zachodnim wojska jordańskie mogły rozciąć terytorium przeciwnika na dwie części północną i południową, odizolowując jedną od drugiej. Odległość z występu jordańskiego do Morza Śródziemnego nie przekraczała 18 km, a do Haify - głównego portu izraelskiego około 40 km, natomiast z góry Hebron do strefy Gazy - położonej na Półwyspie Synaj tylko 38 km.

Jak z powyższego wynika, warunki terenowe obszaru leżącego na zachód od rzeki Jordan nie pozwalają na masowe wykorzystanie wojsk pancernych i dokonywanie nimi szerokich manewrów oskrzydlających. Pojazdy mechaniczne mogły działać tylko wzdłuż krętych dróg górskich biegnących w głębokich wąwozach.

W przeddzień wybuchu wojny na występie tym Jordańczycy skoncentrowali większość swych sił zbrojnych - 10 brygad z 11

posiadanych, rozmieszczając je szerokim łukiem wzdłuż granicy izraelskiej. Powyższe wojska składały się z ośmiu BP i dwóch BPanc.

Były one dobrze okopane w terenie górzystym, wyjątkowo dogodnym do obrony i niekorzystnym do natarcia.

Na front jordański dowództwo izraelskie skierowało tylko część sił w postaci trzech BPanc /około 450 czołgów/, oraz po jednej BZmech, BP i BPDes, bowiem pierwszeństwo dawano frontowi egipskiemu, a potem syryjskiemu. W podzielonej na dwie części Jerozolimie pozycje jordańskie i izraelskie oddalone były kilkadziesiąt metrów od siebie.

Ofensywa wojsk izraelskich na froncie jordańskim rozpoczęła się późnym popołudniem 5 czerwca 1967 r. serią jednoczesnych ataków na północną i południową część występu włącznie z Jerozolimą. W północnej części wojska izraelskie uderzały na trzech kierunkach, w pasie 16 km. Prawe i lewe uderzenia miały charakter pomocniczy bowiem wykonywane były oddziałami granicznymi i pospolitego ruszenia, których główne zadanie polegało na wiązaniu sił przeciwnika. Natomiast na kierunku głównego uderzenia brała udział brygada pancerna płk. Moshe, dysponująca 150 czołgami, która po włamaniu się na 8 km w głąb terytorium jordańskiego, w godzinach wieczornych podeszła pod miasto Jenin /Dżenin/. Tempo natarcia w czasie przełamywania głównego pasa obrony wynosiło 1,5 km/godz.

W czasie natarcia nocnego izraelskich wojsk pancernych na Jenin, zastosowały one swą ulubioną taktykę wjeżdżania z dużą szybkością na rynek, następnie czołgi prowadząc ogień we wszystkich kierunkach, parokrotnie przemierzały każdą ulicę w celu zdeorientowania obrony jordańskiej. Z kolei czołgi wyjeżdżały z miasta i zajmowały kluczowe pozycje na drogach biegnących do danej miejscowości. Podejścia te blokowano i utrzymywano do świtu, to jest do czasu przybycia piechoty, której zadanie polegało na oczyszczeniu miasta z broniących się jawnie tu i ówdzie grup żołnierzy jordańskich.

Po wydostaniu się czołgów izraelskich z Jeninu na południowy skraj miasta, znalazły się one w zasadzce, w której zaczęło się 30 jordańskich pojazdów pancernych. W rezultacie zaskoczenia czołgi płk. Moshe poniosły znaczne straty, znisz -

czonych zostało około 15 wozów bojowych. Wkrótce jednak przybyły posiłki w postaci batalionu piechoty zmotoryzowanej, który uchronił brygadę pancerną od dalszych strat.

Po zakończeniu walki, BPanc płk. Moshe podzieliła się na dwie części. Jeden oddział w sile 50 czołgów wrócił do miasta, drugi - liczący około 80 wozów bojowych pospieszył zając pozycje blokujące wokół Jeninu. Po całonocnych walkach ulicznych bitwa o Jenin zakończyła się o godzinie 8.00 rano 6 czerwca 1967 r.

Na dwie godziny przed całkowitym opanowaniem miasta płk Moshe otrzymał wiadomość o zbliżaniu się do Jeninu kolumny pancernej w sile 60 czołgów. Prawdopodobnie były to wozy bojowe jordańskiej BPanc, rozlokowanej przy moście Damiah nad rzeką Jordan.

Izraelskie czołgi wyruszyły natychmiast z miasta celem uchwycenia skrzyżowania dróg położonego 5,5 km na południowy zachód od Jeninu. Okazało się, że Jordańczycy byli tam pierwsi, zajęli więc ten węzeł dróg oraz od razu przystąpili do boju spotkaniowego. Jordańscy obrońcy Jeninu, zachęceni wiadomością o przybyciu posiłków i wycofaniu się izraelskich czołgów ponownie rozpoczęli walkę.

Bitwa pancerna pod Jeninem toczyła się przez pewien czas na niekorzyść Izraelczyków. Przypuszczano nawet, że oddziały jordańskie będą w stanie odzyskać Jenin lub przynajmniej zablokować dalsze natarcie izraelskie na południe. Możliwości te wykluczało jednak pojawienie się izraelskiego lotnictwa, które zaczęło nieprzerwanie atakować jordańskie czołgi.

Nowa sytuacja jaka się wytworzyła z chwilą wejścia do walki lotnictwa, pozwoliła dowództwu brygady pancernej chwycić oddech, to znaczy zyskać na czasie potrzebnym do wyewakuowania rannych, a także uszkodzonych pojazdów, dokonania częściowego przegrupowania pododdziałów, zatankowania wozów bojowych oraz uzupełnienia sił i środków.

W celu udzielenia pomocy BPanc płk Moshe walczącej w trudnych warunkach na południe od Jeninu, gdzie została ona zablokowana przez czołgi jordańskie, wcześniej rano 6 czerwca 1967 r. wprowadzono do bitwy kolejną izraelską BPanc płk. Uwi, która weszła wzdłuż lokalnej drogi górskiej, będącej w złym sta-

nie, 16 km na wschód od kierunku natarcia tej pierwszej brygady, O godzinie 10.00 awangarda brygady pancernej płk Uwi pojawiła się na tyłach czołgów jordańskich walczących w rejonie skrzyżowania dróg na południe od Jeninu i odcięła im drogi odwrotu.

Po zniszczeniu jordańskich wozów bojowych zbieżnymi uderzeniami od północy i wschodu, obie brygady ruszyły do pościgu dwoma równoległymi drogami na południe, w kierunku Nablus. BPanc płk. Uwi nacierała wzdłuż wschodniej drogi prowadzącej przez miejscowość Tubas, napotykając na desperacki opór czołgów jordańskich broniących ze szczególną zawziętością drogi prowadzącej do rzeki Jordan. Przeciwko tym czołgom kontynuującym działania opóźniające, Izraelczycy szeroko stosowali uderzenia samolotów myśliwsko-bombowych, które bombami i pociskami raketowymi zadawały im duże straty. Wieczorem 6 czerwca 1967 r. obie strony wyczerpane nieprzerwanymi działaniami bojowymi chwilowo zaprzestały walki.

Płk Uwi postanowił działać samodzielnie i zamiast spożytkowania nocy na odpoczynek oraz czekanie na świt i wsparcie lotnicze, wykorzystując ciemności i czynnik zaskoczenia o godzinie 0.15 zaatakował on jordańskie oddziały opóźniające i złamał ich opór. Koło południa 7 czerwca BPanc płk. Uwi rozdzielwszy się na dwie części nacierała dalej na południe i południowy-wschód. Jedno zgrupowanie maszerowało ku dolinie Jordanu, gdzie w okolicy mostu Damiah znajdowały się resztki jordańskiej BPanc, której większość sił została zniszczona w boju spotkaniowym pod Jeninem i w walkach obronno-odwrotowych. Drugą połowę izraelskiej BPanc zbliżała się do miasta Nablus liczącego 80.000 mieszkańców.

Na podejściach do tego miasta czołgłści izraelscy nie napotkali wcale na opór, mimo że znajdowało się tu wiele wąskich, a zarazem głębokich wąwozów, doskonale nadających się do obrony. Kiedy czołgi płk. Uwi weszły ostrożnie do Nablus, załogi ich wozów bojowych zostały zaskoczone miłym przyjęciem ze strony ludności arabskiej, która pomyliła oddziały nieprzyjaciela przybyłe z kierunku wschodniego z iracką BPanc, której nadejścia spodziewano się zza rzeki Jordan. Wojska jordańskie broniące miasta Nablus tak samo były zdezorientowane, jak i

ludność, bowiem uważały, że atak izraelski nastąpi najprawdopodobniej z zachodu i dlatego większość czołgów skoncentrowanych zostało na zachodnich podejściach do miasta. Kiedy czołgi izraelskie pojawiły się na ich tyłach, jordańskie pojazdy pancerne zostały zniszczone ogniem dział czołgowych i bombami napalmowymi, o godzinie 18.00 7 czerwca 1967 r. miasto Nablus znajdowało się już pod okupacją izraelską.

W tym czasie BPanc płk. Moshe po odpoczynku nocnym po dwudniowej bitwie pancерnej stoczonej w okolicy Jeninu, przybyła do Nablus zachodnią drogą około godziny 20.00 7 czerwca, nie napotykając nigdzie na poważniejszy opór. Poprzedniego dnia bowiem dwa umocnione bataliony piechoty izraelskiej wykorzystując powodzenie brygad pancерnych zaatakowały przygraniczne miasta jordańskie Tulkarm i Kalkilya. Po ich zdobyciu w dniu 6 czerwca piechota izraelska jadąca autobusami osłanianymi od czoła przez czołgi dotarła wieczorem dnia następnego do Nablus. Napotkano tam izraelską BZmech przybyłą z kierunku południowego przez miasto Ramallah.

Na południową część wybrzuszenia jordańskiego Izraelczycy uderzyli o godzinie 16.00 5 czerwca po 30 minutowym artylerijsko-lotniczym przygotowaniu ataku. Jako pierwsza weszła do walki izraelska BPanc - płk Ben Avi, która nacierała w pasie szerokości 8 km na trzech kierunkach, wzdłuż krętych i stromych dróg górskich biegnących w stronę miasta Ramallah.

Początkowo brygada ta znajdowała się w odwodzie frontu jordańskiego dowodzonego przez gen. Uzi Narkisa. W poniedziałek w dniu 5 czerwca o godzinie 13.00 otrzymała ona rozkaz oparcia grzbietu górskiego między Jerozolimą a Ramallah. Na przygotowanie natarcia posiadano tylko 3 godziny czasu. Pozycje jordańskie w tym rejonie były słabo obsadzone, lecz silnie ufortyfikowane, bowiem posiadały głębokie transzeje, bunkry, liczne pola minowe, zaminowane zapory drutowe oraz dobre warunki do prowadzenia ognia.

Ponieważ brygadzie pancерnej płk. Ben Avi przyszło nacierać w terenie zaminowanym, wobec tego przed czołgami na każdym z trzech kierunków natarcia wysłano po plutonie saperów z wykrywaczami min. Żołnierze ci metr po metrze kontrolowali teren. Do czasu pokonania przez nich zapór minowych 40 saperów

zostało zabitych lub zginęli na minach, lecz zdołali oni wykonać przejścia, na których ani jeden pojazd pancerny nie został uszkodzony.

Każdy czołg izraelski otrzymał do zniszczenia jeden bunkier. Należało to uczynić między godzinami 17.00 a 19.00. Po przełamaniu obrony jordańskiej, czołgi izraelskie musiały stoczyć bój spotkaniowy z 30 jordańskimi pojazdami pancernymi typu Patton, które wspierały działania obronne na tym kierunku. Po unieruchomieniu 7 czołgów reszta z nich wycofała się do Jericha, położonego nad rzeką Jordan.

Izraelczycy wchodząc w teren górski nie posiadali przeszkolenia do manewrowania czołgami, dlatego też nacierali nie wielkimi pododdziałami. Działania zaczepne w górach w warunkach nocnych kontynuowane były pod morderczym ogniem żołnierzy jordańskich. Izraelskie oddziały pancerne poniosły w nich znaczne straty, - lecz w wyniku uporczywości i śmiałości natarcia do godziny 3.00 przełamano obronę jordańską. Wówczas trzy bataliony czołgów z brygady płk. Ben Avi wydostały się na linię grzbietów dominujących nad Jerozolimą i Ramallah.

Dowództwo izraelskie wiele uwagi zwracało na problem ciągłego zaopatrywania swych wojsk. W tym celu każdy oddział wiozł ze sobą paliwo, amunicję, żywność i części zamienne, niezbędne do zabezpieczenia walk w ciągu trzech dob walki /72 godziny/. Jeżeli działania bojowe toczyły się dłużej, dodatkowe zaopatrzenia dowożone było przy pomocy śmigłowców lub samolotów transportowych.

Wykorzystując sukcesy BPanc płk Ben Avi, która w nocy z 5 na 6 czerwca 1967 r. przełamała przygraniczną rubież obrony jordańskiej, wprowadzono do walki izraelską BPDes działającą jako piechota zmotoryzowana. Zadanie tej brygady polegało na zdobyciu góry Scopus dominującej nad Jerozolimą, górą Oliwną i drogą prowadzącą do rzeki Jordan oraz opanowaniu Starego Miasta w wyniku uderzenia od wschodu.

Między spadochroniarzami nacierającymi z izraelskiej części Jerozolimy a górą Scopus znajdowała się arabska dzielnicą Shaykh Jarrah osłonięta szeregiem zapór z drutu kolczastego, licznymi bunkrami i transzejami, w których rozwinięto dużo okm-ów, dział i moździerzy, a także armat przeciwpancernych wy-

celowanych na wszystkie możliwe kierunki ewentualnego natarcia.

Walka była zacięta i krwawa, bowiem w ciągu pierwszych minut natarcia spadochroniarze ponieśli duże straty, a ich włamanie można było mierzyć w metrach. Wkrótce przybyły czołgi z brygady płk. Ben Avi, około 50 wozów bojowych, które przez cały dzień wspierały natarcie BPDes. Także lotnictwo izraelskie nieprzerwanie udaremniało próby kontrataków jordańskiej BPanc rozlokowanej w rejonie Jerycha, która dążyła do udzielenia pomocy obrońcom Jerozolimy. Kolejny batalion czołgów z BPanc płk. Ben Avi samodzielnie wdarł na górę Scopus z kierunku północnego, zbieżnie do natarcia BPDes, zaś trzeci batalion z piechotą zmotoryzowaną nacierał na północ w stronę Ramallah dokąd przybył po południu 6 czerwca 1967 r.

Lewe skrzydło BPanc płk. Ben Avi zabezpieczała izraelska BZmech wzmocniona 50 czołgami, której zadanie polegało na opanowaniu miasta i twierdzy Latrun, blokujących drogę w kierunku Jerozolimy i Ramallah. Atak BZmech na Latrun rozpoczął się o zachodzie słońca w dniu 5 czerwca 1967 r. Broniący się tutaj egipski batalion komandosów nie stawiał silnego oporu, ponieważ izraelskie czołgi i lotnictwo wkrótce zburzyły twierdzę. W tych warunkach BZmech miała otwartą drogę do dalszego natarcia, która była bardzo wąska i kręta posiadająca wiele wyjątkowo dogodnych możliwości obrony.

Wojska jordańskie ugrupowane na szerokim froncie i stosunkowo płytko, nie były w stanie zatrzymać czołgów izraelskich, które działając śmiało i zdecydowanie przez cały czas wykorzystywały czynnik zaskoczenia. W tych warunkach BZmech mogła osiągnąć Ramallah już wieczorem 6 czerwca 1967 r. lecz kilka godzin wcześniej do tego miasta wjechały czołgi BPanc płk. Ben Avi. Podobnie jak to było pod Jenin, jeden batalion czołgów otrzymał rozkaz wjechania szybko do miasta i jeżdżąc wzdłuż ulic prowadzić ogień we wszystkie strony. Dopiero po 45 minutach ostrzeliwania ulic i domów opór ustał, lecz czołgiści obawiali się pozostać wewnątrz miasta. Zajęto więc pozycje obronne na północnym i południowym skraju Ramallah. Oczyszczenie miasta z resztek żołnierzy jordańskich rozpoczęto dopiero o świcie przy udziale piechoty zmotoryzowanej.

Rano 7 czerwca z Jerozolimy wycofano czołgi płk. Ben Avi.

Następnie obie brygady /BPanc i BZmech/ rozdzieliły się, BPanc z rejonu na północ od Ramallah skręciła w kierunku wschodnim - na Jerycho celem rozgromienia znajdujących się tam 60 czołgów jordańskich. Natomiast BZmech ruszyła do pościgu na północ w kierunku miasta Nablus, na spotkanie wojsk izraelskich podchodzących z północy.

W czasie zdobywania Jerycha czołgiści izraelscy zastosowali taką samą taktykę jak pod Jenin i Ramallah. Połowa BPanc uderzyła na miasto, pozostała część brygady znajdowała się w odwodzie, w gotowości do natychmiastowej interwencji. Jerycho zostało w pełni opanowane dopiero następnego dnia rano po oczyszczeniu go przez piechotę.

Wracając do działań bojowych na ulicach Jerozolimy należy dodać, że po południu 6 czerwca góra Scopus została zdobyta zbliżnym uderzeniem batalionu czołgów z BPanc płk. Ben Avi i BPDes. Resztę dnia spadochroniarze zużyli na oczyszczenie opanowanych dzielnic z arabskich strzelców wyborowych, stanowiących poważne utrapienie. Z kolei BPDes szykowała się do ataku na górę Oliwną i leżące u jej stóp Stare Miasto. Chodziło także o oskrzydlenie wschodnich przedmieść Jerozolimy i zdobycie wszystkich otaczających pozycji.

W nocy z 6 na 7 czerwca 1967 r. lotnictwo i artyleria izraelska zintensyfikowały działania bojowe wokół Jerozolimy. Przy pomocy flag zawieszonych na spadochronach oświetlono teren umożliwiając samolotom myśliwsko-bombowym oraz artylerii ostrzał i bombardowanie miasta.

Rano 7 czerwca o godzinie 9.30 z południowej części miasta przeszła do natarcia izraelska, jerozolimska brygada piechoty dowodzona przez płk. Eliezara Amita. Wojska te nacierały na wschód w trzech równoległych kierunkach. Jednym batalionem uderzano na południowy-wschód na Stare Miasto, na pomoc spadochroniarzom, którzy po zdobyciu góry Scopus nacierali od wschodu i północy na tę dzielnicę Jerozolimy, W wyniku zbliżonego natarcia z czterech stron obrona Starego Miasta musiała skapitulować. Następnie jerozolimska BP wraz z częścią BPDes przeszła do pościgu w kierunku południowym, likwidując po drodze drobne grupy żołnierzy, broniących się tu i ówdzie w południowo-wschodniej dzielnicy miasta.

Do godziny 12.00 opanowano Betlejem położone 6 km na południe od Jerozolimy. Działania pościgowe hamowane były przez grupy opóźniające składające się z kompanii piechoty wzmocnionej kilkoma czołgami, które stawiały zaciekły opór. Po upadku Jerozolimy i Betlejem wśród rozbitych oddziałów jordańskich zaczęła się szerzyć panika i demoralizacja. Żołnierze nie chcąc dalej walczyć, porzucili uzbrojenie i wycofali się za rzekę Jordan.

W ciągu 50 godzin aktywnych działań zaczepnych na froncie jordańskim, wojska izraelskie składające się z sześciu brygad /3 BPanc, 1 BZmech, 1 BPDes, i 1 BP/, zadały duże straty dziesięciu brygadam jordańskim /2 BPanc i 8 BP/ oraz zdobyły strategicznie ważne wybrzuszenie jordańskie wraz z górami Galilejskimi.

Z powyższych działań bojowych na froncie jordańskim nasuwają się następujące wnioski:

1. Działania bojowe wojsk izraelskich na froncie jordańskim miały charakter natarcia oddziałów pancernych w górach. Połowę izraelskich wojsk lądowych zaangażowanych na tym terenie stanowiły brygady pancerne. Czołgi działały wyłącznie wzdłuż dróg górskich, biegnących w głębokich wąwozach łatwych do obrony. Powodzenie wojsk izraelskich uzależnione było m.in. od tego, że oddziały jordańskie będąc dosyć liczne, bowiem dysponowały dziesięcioma brygadami zostały rozproszone i równomiernie rozmieszczone po całym obszarze występu jordańskiego, nie skupiały nigdzie głównego wysiłku obrony. Stąd też pozycje jordańskie były płytkie i słabo nasyczone wojskami.
2. Wojska izraelskie nacierały na dwóch najważniejszych kierunkach obszaru jordańskiego z północy na Jenin i dalej na Nablus oraz od zachodu na Jerozolimę i Ramallah. Na każdym z tych kierunków wykonywano 3 lub 4 uderzenia, z których tylko na jednym użyte były główne siły, podczas gdy pozostałe miały charakter pomocniczy, bowiem angażowano w nich drugorzędne wojska, których zadaniem było odciążenie od wodów jordańskich z kierunków, gdzie brygady pancerne wykonywały zasadnicze zadania.

3. Izraelskie oddziały pancerne atakowały pod osłoną nocy także większe miejscowości, stosując swoistą taktykę wjeżdżania do miasta połową sił. Pozostała część BPanc znajdowała się w odwodzie, w gotowości do natychmiastowego udzielenia pomocy czołgom biorącym udział w walkach ulicznych. Pojazdy pancerne, które wdarły się do miasta, dzieliły się na grupy. Te z kolei parokrotnie przemierzały każdą ulicę, strzelając we wszystkich kierunkach. Strzelanina ta często bezładna, miała na celu osłabienie ducha bojowego żołnierzy broniących się w miejscowości. Po 30-45 minutach buszowania po ulicach, czołgi zajmowały pozycje obronne na skraju miasta, utrzymując je do czasu przybycia piechoty, która od świtu przystępowała do oczyszczania poszczególnych dzielnic i budynków z żołnierzy przeciwnika.
4. Jordańczycy bardzo często organizowali zasadzki na drogach górskich, dość dużymi grupami czołgów, w sile od 30 do 60 wozów bojowych. W starciach tych zadawano duże straty izraelskim pojazdom pancernym i zatrzymywano ich natarcie na 1 lub 2 dni. W działaniach bojowych wojsk pancernych w górach, stronie nacierającej zawsze zależało na najszybszym opanowaniu skrzyżowania dróg, poprzez które można było wykonać manewr na oskrzydlenie lub obejście broniących się wojsk przeciwnika. Także jordańskie oddziały opóźniające składające się przeważnie z piechoty i czołgów uporzeczywie broniły każdego węzła dróg.
5. Dużej pomocy czołgom izraelskim udzielało lotnictwo, a głównie samoloty myśliwsko-bombowe, które bombami i napalmem raziły jordańskie pojazdy pancerne organizujące zasadzki lub działające w grupach opóźniających. Śmigłowce i samoloty transportowe dowoziły paliwo, amunicję i części zamienne dla czołgów działających w składzie oddziałów wydzielonych lub sił głównych kontynuujących pościg.
6. Dwie izraelskie BPanc nacierające z północy na kierunku Jenin-Nablus działały równolegle w odległości 16-20 km od siebie, udzielając sobie wzajemnej pomocy w odblokowaniu, w wypadku dostania się w zasadzkę, a także wspierały się w czasie zbieżnych uderzeń.

7. Przez cały czas czołgi izraelskie dążyły do wykorzystania czynnika zaskoczenia, starając się pod osłoną ciemności przełamać najsilniejsze rubieże obrony, a także zdobywać miasta, ponieważ w warunkach dziennych trudno byłoby je zająć ze względu na dominujące położenie, dobre warunki obserwacji i świetne pole ostrzału.
8. Dowództwo izraelskie wiele uwagi poświęcało do należytego wykorzystania saperów przy rozminowywaniu przejść w polach minowych dla nacierających jednostek pancernych. Ponieważ praca ta zazwyczaj odbywała się pośpiesznie i często w warunkach nocnych, ginęło przy tym wiele żołnierzy, ale czołgi przechodzące przez te zapory nie ponosiły żadnych strat.
9. Szturm dużych miast takich, jak Jerozolima /180.000 mieszkańców/ odbywał się także w nocy. Przed rozpoczęciem natarcia silnie bombardowano miasto, przy czym poszczególne dzielnice oświetlano flarami zawieszonymi na spadochronach. Deprymowało to obrońców oraz powodowało panikę wśród ludności cywilnej. W pierwszej kolejności dążono aby przy pomocy piechoty i czołgów zdobyć wszystkie dominujące punkty terenowe m.in. Górę Scopus, Górę Oliwną, a potem atakować centrum Jerozolimy leżące w dole. Na poszczególne dzielnice uderzano przynajmniej z dwóch stron, a w wypadku natarcia na Stare Miasto - aż z czterech kierunków.
10. W ciągu całej kampanii jordańskiej, lotnictwo izraelskie nieprzerwanie bombardowało odwoły przeciwnika, w sile dwóch brygad pancernych rozmieszczonych w dolinie Jordanu, na przeprawach przez tę rzekę, uniemożliwiając im przegrupowanie i wykonanie kontrataków w czasie decydujących walk o Jerozolimę.

x

x

x

Ostatnia wojna arabsko-izraelska trwająca od 6 do 24 października 1973 r. charakteryzowała się nowymi treściami m.in.: najwyższym w stosunku do poprzednich wojen stopniem wyszkolenia żołnierzy arabskich; dużym nasyceniem wojsk, nowoczesnym

sprzętem raketowym /przeciwpancernym i przeciwlotniczym/, umiejętnościami forsowania szerokich przeszkód wodnych, takich jak Kanał Sueski i przełamaniem z marszu rejonu umocnionego tzw. linii Bar Leva.

Mimo, że ta wojna zakończyła się zwycięstwem wojsk izraelskich ukoronowanym sforsowaniem Kanału Sueskiego i okrążeniem 3 armii egipskiej oraz zajęciem Wzgórz Golan na większą niż w 1967 r. głębokość, to jednak izraelskie siły zbrojne poniosły poważne straty, nie pozwalające im dłużej kontynuować wojny bez militarnej pomocy ze Stanów Zjednoczonych. Żołnierze egipcjacy wykazali się w walce niespotykanym męstwem i odwagą, ponieważ nie dali się rozbić jak w poprzednich trzech wojnach, lecz utrzymali większość terytorium zdobytego na wschodnim brzegu Kanału Sueskiego, włącznie z linią Bar Leva.

Na tym ogólnym tle pragnę przedstawić sposoby przełamania przez wojska egipskie obrony izraelskiej za Kanałem Sueskim; nowe poglądy w zakresie użycia czołgów w walkach na Półwyspie Synaj; specyfikę działań wojsk pancernych na Wzgórzach Golan, w czasie przełamania przez Syryjczyków taktycznej strefy obrony izraelskiej; a także izraelskie zwroty zaczepne przy użyciu czołgów w czasie wypierania Syryjczyków z powyższych Wgórz w kierunku Damaszku oraz sforsowaniu Kanału przez izraelskie jednostki pancerne, uchwycenie przyczółka i rozszerzenie go na południe w kierunku miasta i portu Suez.

Egipcjanie i Syryjczycy przez kilka lat przygotowywali się do rozpoczęcia działań zaczepnych przeciwko Izraelowi z zamiarem wyzwolenia okupowanych terenów Półwyspu Synaj i syryjskich Wzgórz Golan. W tym celu intensywnie szkolili wojska do czekających je działań zaczepnych, przegrupowywali oddziały oraz maskowali swe przedsięwzięcia.

Armia izraelska znajdowała się w korzystniejszej sytuacji, gdyż osłonięta była pasmem umocnień zwanych linią Bar Leva. Fortyfikacje te urzutowane na wschód od Kanału Sueskiego, na głębokość głównego pasa obrony, zbudowane były kosztem 200 mln dolarów w okresie gdy szefem izraelskiego generalnego sztabu był gen. Bar Lev, od którego nazwiska pochodzi ich nazwa.

Linia Bar Leva składała się z 30 umocnionych punktów opo-

ru, utworzonych na całej długości Kanału, w pasie 162 km, każdy z nich przewidziany był dla wzmocnionej kompanii piechoty. Wokół tych punktów oporu znajdowały się zapory z drutu kolczastego i miny. Na dachach bunkrów ułożono zwały kamieni dla ochrony umocnień przed pociskami i bombami. Powyższe punkty oporu zbudowane były dość luźno, bowiem przeciętna odległość między nimi wynosiła 4-5 km, umożliwiającą wzajemne wsparcie przy pomocy artylerii i moździerzy, natomiast była za duża, aby powiązać je ogniem broni maszynowej.

Wschodni brzeg Kanału Sueskiego broniony był przez trzy izraelskie brygady piechoty. W drugim rzucie bezpośrednio za umocnieniami rozmieszczona była 170 brygada pancerna - 150 czołgów, przewidziana do wykonania kontrataków. W odwozidzie operacyjnym w rejonie Gór Gifgafa w odległości 35-45 km od Kanału znajdowała się kolejna 190 brygada pancerna, mająca zadanie wesprzeć działania obronne na głównym kierunku uderzenia wojsk egipskich lub też bronić trzech przełęczy górskich. W sumie więc obrona izraelska była płytka, organizowana na szerokim froncie, nasycona małą ilością sił i środków. Największą trudność dla nacierających wojsk stanowić mogło sforsowanie Kanału i opanowanie umocnień fortyfikacyjnych.

Kanał Sueski stanowi unikalną przeszkodę wodną, zasadniczo różniącą się od rzek i innych kanałów. Jego strome brzegi uniemożliwiają wejście pojazdów amfibijnych do wody bez uprzednich przygotowań inżynierskich. Dodać należy, że na wschodnim brzegu Izraelczycy zbudowali piaszczysty nasyp wysokości 10-20 metrów i rozmieścili wzdłuż całego Kanału ukryte w ziemi ładunki materiałów łatwopalnych o wadze 200 ton każdy.

Przed rozpoczęciem forsowania Kanału Sueskiego będącego poważną przeszkodą wodną o szerokości 200 metrów i głębokości ponad 15 metrów, dowództwo wojsk egipskich musiało rozwiązać cały szereg problemów. Pierwszy z nich polegał na uniemożliwieniu przeciwnikowi wykorzystania ładunków zapalających. Eksperymenty wykazały, że dla ugaszenia spowodowanych nimi pożarów potrzeba było w najlepszym wypadku około 30 minut, oczywiście pod warunkiem, że przeciwnik posłuży się tylko tymi ładunkami, które już znajdują się w strefie kanału.

Z danych rozpoznania wynikało, że środki te w obawie przed ostrzałem artyleryjskim zostały ukryte w specjalnych bunkrach powiązanych wzajemnie siecią rur wychodzących na kanał. Plan egipski polegał na tym, aby w pierwszym rzędzie przeciąć rurociągi. W wypadku niepowodzenia tego planu przygotowano grupy komandosów, które miały opanować schrony, wraz z materiałem zapalającym. Plan został wykonany z powodzeniem. Izraelczykom nie udało się podpalić ani jednego ładunku, bowiem zostały one opanowane wcześniej przez pododdziały wojsk egipskich.

Izraelski specjalista, autor planu wykorzystania materiałów łatwopalnych dla obrony kanału został wzięty do niewoli. W czasie przesłuchania wyjaśnił, że w rejon kanału przybył na dzień przed rozpoczęciem operacji - w celu przeprowadzenia inspekcji.

Kolejny problem, który musiało rozwiązać dowództwo egipskie, to pokonanie piaszczystego wału na wschodnim brzegu, który uniemożliwiał budowę przepraw i wykorzystanie promów. Wykonanie jednej tylko 7-metrowej wyrwy w tym wale oznaczało konieczność przemieszczenia 1.500 metrów³ piasku, a trzeba wiedzieć, że wyrw takich należało wykonać około 60. Należy dodać, że podobny wał istniał na zachodnim, egipskim brzegu i trzeba go było również pokonać.

Początkowo planowano wykonanie przejść przy pomocy ładunków wybuchowych. Jednakże w 1971 r. jeden z młodych oficerów wojsk inżynieryjnych zaproponował użycie do tego celu monitorów wodnych. Sposób ten okazał się istotnie dobry. Egipcjanom udało się wykonać przejścia w wale w ciągu 3 do 5 godzin. Ładunki wybuchowe wykorzystano natomiast przy wyrównywaniu brzegów na punktach przeprawowych.

Natarcie egipskie poprzedzone zostało silnym artyleryjskim przygotowaniem forsowania - rozpoczętym w sobotę o godzinie 14.00 6 października 1973 r. przy udziale 8.000 dział i moździerzy, które w ciągu 53 minut ostrzeliwały punkty oporu na linii Bar Leva. Pod osłoną ognia artylerii i zasłon dymnych oraz po dokonaniu wyłomów w odwałowaniach kanału, czołowe oddziały pięciu egipskich dywizji piechoty przystąpiły do forsowania na szturmowych środkach przeprawowych, pływających trans-

porterach opancerzonych i czołgach amfibiach. Pierwsi za kanałem byli komandosi egipscy wyposażeni w drabiny obłącznicze wykonane z bambusu.

Na podkreślenie zasługuje sprawna organizacja forsowania kanału. Przeprowadzenie tej trudnej operacji wymagało zgromadzenia znacznej ilości nowoczesnych środków przeprawowych oraz zapewnienia skutecznej osłony przeciwlotniczej. Naloty lotnictwa izraelskiego na przeprawy miały charakter zmasowany i następowały kolejno. Nie odbywało się więc bez zniszczeń, uszkodzone elementy mostów pontonowych wymieniano w ciągu 30-60 minut. Przeciwko samolotom izraelskim stosowano zasłony dymne i silny ogień raketowych i klasycznych środków przeciwlotniczych. Najbardziej efektywnym środkiem zwalczania samolotów wroga na małych wysokościach okazała się rakietowa Strieła - obsługiwana przez pojedynczego żołnierza.

Kiedy pierwsza fala piechoty egipskiej wyszła na wschodni brzeg, ogień artylerii przeniesiono głębiej. Nacierającą piechotę wspierało ponad 200 samolotów bojowych, które bombardowały umocnienia linii Bar Leva oraz izraelskie pojazdy pancerne rozlokowane w odwodzie w pobliżu Gór Gifgafa. Samoloty izraelskie pojawiające się nad polem walki ponosiły duże straty od egipskich rakiet przeciwlotniczych. Bezpośrednio po przeprawieniu się piechoty, saperzy egipscy przystąpili do budowy mostów pontonowych.

W szóstą godzinę walki, to jest o 20.00, brygady pancerne wchodzące w skład drugich rzutów dywizji piechoty 2 armii egipskiej rozpoczęły przeprawę po mostach pontonowych na wschodni brzeg kanału. Większe trudności w tej dziedzinie napotkano w 3 armii egipskiej atakującej w południowej części Kanału Sueskiego, gdzie mosty zbudowano dopiero po 36 godzinach, bowiem skalisty i wyniosły wschodni brzeg trzeba było zniwelować i przygotować do budowy przeprawy. Przez ten czas piechota 3 armii sama musiała utrzymywać opanowany teren, nie posiadając przy sobie organicznej artylerii ani czołgów oraz osłaniając pracę saperów przed ogniem przeciwnika. Artyleria egipska udzielała swym wojskom wsparcia w ciągu 6,5 godzin, do 19.30. Wysunięte oddziały piechoty znajdowały się wtedy 8 km na wschód od Kanału. Tempo natarcia wynosiło 1,5 km na godzinę.

Do czasu sforsowania kanału przez artylerię i czołgi, każdy piechur zabierał ze sobą 25-35 kg ładunku, włączając w to również zapasy żywności. W związku z tym sporządzono specjalne dwukołowe wózki dla przewozu ciężkich ładunków. Piechota uzbrojona była także w rakiety przeciwpancerne i przeciwlotnicze. W sumie w ciągu 6-9 godzin walki, egipskie wojska inżynieryjne zbudowały 10 przepraw /mostów pontonowych/ i 50 promów. W ciągu nocy z 6 na 7 października 1973 r. przeprowiono nimi 400 czołgów i kilka tysięcy żołnierzy piechoty. Na każdym pontonie umieszczone były różnokolorowe środki sygnalizacyjne wskazujące piechocie i pojazdom mechanicznym kierunek marszu. Szybkie unieszkodliwienie artylerii izraelskiej na wschodnim brzegu kanału przez artylerię egipską pozwoliło sforsować kanał przy minimalnych stratach.

Następnego dnia rano to jest 7 października 1973 r. pięć egipskich dywizji piechoty wspartych swymi organicznymi brygadami pancernymi przeszło do natarcia na całej szerokości kanału napotykając tylko na niewielki opór. Wśród nacierających wojsk znajdowały się trzy dywizje piechoty z 2 armii i dwie dywizje piechoty z 3 armii egipskiej. W drugim rzucie obu armii jeszcze na zachodnim brzegu kanału były dwie dywizje /DPanc i DZmech/. Początkowo każda z pierwszorzutowych dywizji utworzyła po jednym przyczółku szerokości do 20 km. Między przyczółkami znajdowały się dość duże odstępy, bowiem na 162 km frontu wzdłuż Kanału Sueskiego, Egipcjanie obsadzili tylko 100 km. Następnie przyczółki te zostały połączone w ramach każdej armii.

W celu osłony wojsk egipskich forsujących kanał i zdobywających fortyfikacje linii Bar Leva, a także z zamiarem związania - izraelskich odwodów pancernych, 2000 spadochroniarzy zrzucono w okolicy przełęczy w górach Gifgafa. W odległości 40 km od kanału żołnierze ci uzbrojeni w granatniki przeciwpancerne RPG-7 i w wyrzutnie przeciwpancernych pocisków kierowanych powstrzymali pierwsze kontrataki czołgów izraelskich. Przeciętnie na 3-4 żołnierzy egipskich wypadała jedna wyrzutnia przeciwpancernych pocisków kierowanych. Zasobnik z pociskami kierowanymi niósł jeden żołnierz, a obsługę w czasie odpalania stanowiło dwóch ludzi.

W dniach 7-8 października przeprawa wojsk egipskich przez

kanal trwała nadal. W ciągu 72 godzin udało się przerzucić 70.000 żołnierzy i 700 czołgów. W tej fazie walki, armia egipska zadaje wojskom Izraela ciężkie straty głównie poprzez masowe użycie granatników przeciwpancernych i pocisków kierowanych. Przeciwuderzenie izraelskie w sile dwóch brygad pancernych /170 i 190 BPanc/ nastąpiło 9 października 1973 r., z rejonu Gór Gifgafa w kierunku Ismailii, gdzie rzekomo znajdowało się główne zgrupowanie wojsk egipskich. Dowódca izraelskich wojsk pancernych na froncie synajskim gen. Mendler nie zdawał sobie sprawy, że Egipcjanie sforsowali kanał na całej jego długości. W tych warunkach 170 BPanc utknęła przed piechotą egipską wysuniętą daleko w przodzie. W odległości 16 km na wschód od kanału, gdzie od przeciwpancernych pocisków kierowanych poniosła duże straty. W ciągu kilkunastu minut zniszczonych zostało ponad 85 czołgów ciężkich typu Patton. Ocalałe załogi porzuciły w pośpiechu swe pojazdy pancerne i pieszo wycofały się w stronę gór, natomiast ich dowódca brygady dostał się do niewoli. Także 190 BPanc po utracie kilkunastu czołgów i dowódcy brygady, który dostał się do niewoli, rozproszyła się, około 90 wozów bojowych wzmocniło pododdziały piechoty izraelskiej i walczyło nadal w jej szeregach. W sumie ponad 150 czołgów izraelskich z obu brygad zostało zniszczonych, spalonych lub porzuconych na polu bitwy, poległ także gen. Mendler.

Jeżeli chodzi o egipskie pojazdy pancerne to przez pierwszy tydzień wojny pozostawały one w ugrupowaniu piechoty, którą wspierały swym ogniem, spełniając rolę czołgów bezpośrednio wsparcia piechoty. Dowództwu egipskiemu zależało bowiem aby nie narażać tych pojazdów w pojedynki z czołgami izraelskimi, ponieważ wyszkolenie artyleryjskie załóg czołgowych w armii izraelskiej, stało na wysokim poziomie.

W dniu 9 października 1973 r. linia frontu na Półwyspie Synajskim zaczyna się stabilizować. Egipskie związki operacyjne 2 i 3 armii dysponowały na przyczółku siedmiu dywizjami, które znajdowały się 16 km na wschód od kanału. W następnych dniach wysiłek tych wojsk koncentruje się na umacnianiu zdobytych pozycji, gromadzeniu zaopatrzenia i odwodów nieodzownych do dalszych działań zaczepnych. Wykorzystując przerwanie działań bojowych na froncie egipskim, dowództwo sił zbrojnych Izra-

ela szybko zwiększyło ilość swych wojsk na Synaju do 16 bry -
gad poważnie redukując przewagę liczebną armii egipskich.

Zamiar zorganizowania obrony na uchwyconym przez Egip -
cjan płytkim przyczółku o rozmiarach 162x16 km stanowił słabą
stronę ich planów strategicznych. Bowiem dowództwo egipskie
nie było w stanie zapewnić tej obronie wystarczającego nasyce-
nia w siłach i środkach. W wypadku zaangażowania w pierwszym
rzucie wszystkich siedmiu dywizji, nasycenie operacyjne wyno -
siłoby - jedna dywizja na 23 km. W razie wyciągnięcia dwóch dy-
wizji do odwodu, po jednej z każdej armii, nasycenie to kształ-
towałoby się - 1 dywizja na 32 km. W zasadzie są to normy re-
gulaminowe, lecz niepokój budziła płytkość przyczółka, kompli-
kująca rozwinięcie jednostek armijnych oraz utrudniająca ma-
newr odwodami, po jednej drodze rękodowej, a także uzależnie -
nie od przepraw i sprawności funkcjonowania mostów pontonowych,
które mimo silnej obrony przeciwlotniczej zawsze narażone były
na uszkodzenie lub zniszczenie.

Z działań zaczepnych wojsk egipskich w pierwszej części
kampanii synajskiej, mającej na celu sforsowanie Kanału Sues -
kiego i przełamanie obrony izraelskiej na linii Bar Leva nasu-
wają się następujące wnioski:

1. Była to kombinowana operacja zaczepna wojsk egipskich, z
forsowaniem szerokiej przeszkody wodnej i natarciem na zaw-
czasu przygotowaną obronę z elementami fortyfikacji stałych.
Wojska egipskie zetknęły się w tej operacji z szeregiem
wzajemnie uzależnionych działań takich, jak: forsowanie ka-
nału, przełamanie umocnionej obrony przeciwnika, osłoną
przeciwlotniczą wojsk własnych oraz należyтым ich artyler-
yjsko-lotniczym wsparciem. Ponadto na uwagę zasługują kon-
sekwentne zachowanie w tajemnicy egipskiego planu wojny, do-
bre wyszkolenie wojsk oraz nagromadzenie dużej ilości sił i
środków przeznaczonych do działań zaczepnych, którymi za -
skoczono dowództwo izraelskie.
2. Obrona izraelska na wschodnim brzegu kanału mimo należytej
jej rozbudowy i właściwego inżynierskiego zabezpieczenia
przeszkody wodnej była słabo obsadzona, ponieważ tylko trzy
pierwszorzutowe brygady piechoty broniły się na bardzo szer-
okim froncie. W odwodzie taktycznym była właściwie tylko

jedna brygada pancerna, rozmieszczona bezpośrednio za umocnieniami linii Bar Leva, w jej środkowej części. Natomiast kolejna brygada pancerna znajdująca się w odwodzie operacyjnym miała zasadnicze zadanie osłony trzech przełęczy w górach Gifgafa i tylko połowicznie działać na korzyść wojsk broniących się nad kanałem. Powyższe odwody były za małe, aby powstrzymać aktywnie działającego przeciwnika. Ponieważ obie armie egipskie obawiały się nacierać dalej w celu zdobycia powyższych przełęczy i przeszły do obrony, uratowało to obie brygady pancerne od kompletnego zniszczenia.

3. Wiele uwagi dowództwo egipskie przywiązywało do inżynierskiego zabezpieczenia forsowania kanału, szczególnie szybkiego wykonania przejść w obwałowaniach - oryginalną metodą użycia monitorów wodnych i unieszkodliwienia zbiorników z ładunkami zapalającymi zainstalowanymi na wschodnim brzegu kanału.

Sprawną pracę saperów i duże nagromadzenie sprzętu przepławowego pozwoliły w ciągu 6-9 godzin zbudować 10 mostów pontonowych i 50 promów, którymi w ciągu nocy z 6 na 7 października 1973 r. przerzucono na wschodni brzeg kanału ponad 400 czołgów i kilka tysięcy żołnierzy egipskich. Elementy mostu pontonowego uszkodzone przez artylerię i lotnictwo izraelskie były szybko wymieniane. Przerwy w przeprawie nie trwały dłużej, jak 30-60 minut.

4. W forsowaniu brało udział 5 dywizji piechoty działających jednocześnie, lecz na oddzielnych kierunkach 164 kilometrowego frontu. Żołnierzy egipskich przewożono przez Kanał szybkimi łodziami szturmowymi, pływającymi transporterami opancerzonymi i czołgami amfibiami. Forsujące wojska osłonięte były silnym ogniem artylerii, w ramach artyleryjskiego przygotowania forsowania /53 minuty/ oraz artyleryjskiego wsparcia - trwającego 6,5 godziny, aż do nocy, a także przez 200 samolotów bojowych, które wraz z artylerią obewładniały umocnienia izraelskie do chwili podejścia do nich nacierającej piechoty egipskiej.
5. Dalsza przeprawa wojsk zabezpieczana była przez dużą ilość dział i rakiet przeciwlotniczych, tych ostatnich oznaczonych przez ekspertów zachodnich symbolami SAM-6 i SAM-7.

6. Forsujące wojska wspierane przez czołgi bezpośredniego wsparcia piechoty i artylerię ciężką strzelającą z zachodniego brzegu, stosunkowo szybko bo w ciągu dwóch dni opanowały zasadnicze umocnienia izraelskie. Kontrataki czołgów przeciwnika odpierały grupy pojedynczych żołnierzy egipskich wyposażonych w nowoczesne środki przeciwpancerne. Żołnierze ci znajdując się w przodzie dysponowali granatnikami RPG-7 i przeciwpancernymi pociskami kierowanymi, te ostatnie o zasięgu do 3.000 m. Jak z tego wynika donośność pocisku kierowanego była większa niż strzał bezwzględny działa czołgowego, w czasie prowadzenia ognia na wprost.

Powyższe pociski kierowane, podobnie jak rakiety przeciwlotnicze użyte przez Egipcjan w dużych ilościach na froncie synajskim były łatwe w obsłudze, bowiem wymagały tylko niewielkiej wiedzy technicznej, gdyż same naprowadzały się na cel przy pomocy fotokomórki, której precyzja w bardzo małym stopniu zależała od umiejętności operatorów wyrzutni. W ciągu kilkunastu minut walki, dwie przeciwuderzające izraelskie brygady pancerne utraciły ponad 150 czołgów i po zaginięciu dowódców brygad, którzy zostali wzięci do niewoli, pozostałe pojazdy pancerne wycofały się w ugrupowanie własnej piechoty lub do osłony przełęczy w Górach Gifgafa.

Zgodnie z zawnazsu opracowanym planem operacji, wojska egipskie po włamaniu się na 10 mil, to jest na 16 km na wschód od kanału zatrzymały się. Zadowolono się lokalnym sukcesem taktycznym i na tym zamierzano poprzestać do czasu zawarcia rozejmu. Mankamentem tej decyzji było to, że przerwano działania zaczepne w okresie największego powodzenia i w warunkach kiedy poniosły porażkę wojska izraelskie. Nie wykorzystano sprzyjającej sytuacji do zajęcia przełęczy górskich znajdujących się w odległości 35-45 km od kanału i wyprowadzających na otwarte przestrzenie pustyni synajskiej.

7. Mimo wielu usterek w koncepcjach strategicznych, działania zaczepne wojsk egipskich świadczyły o wysokim duchu bojowym i odwadze żołnierzy i oficerów, którzy świadomi byli, że walczą o honor Egiptu i wszystkich Arabów, że biją się o wyzwolenie okupowanych terenów.

UŻYCIĘ IZRAELSKICH ODDZIAŁÓW PANCERNYCH W PRZEŁAMANIU OBRONY EGIPSKIEJ NA WSCHODNIM BRZĘGU KANAŁU. UCHWYCENIE I ROZSZERZENIE PRZYCZÓŁKA

Przejście Egipcjan do obrony umożliwiło Izraelowi przejście inicjatywy operacyjnej. Odtąd bowiem wybór miejsca i czasu działań zaczepnych, zależały od decyzji dowództwa izraelskiego. W dniach 12-14 października 1973 r. oddziały izraelskie prowadziły lokalne działania zaczepne mające charakter rozpoznania walką. Wzrastała także aktywność lotnictwa izraelskiego, które nadal ponosiło duże straty od rakiet typu ziemia-powietrze. Jednocześnie liczne grupy zwiadowców przenikały na tyły oddziałów egipskich celem wykrycia słabych miejsc w ugrupowaniu tych wojsk. Tego rodzaju działania rozpoznawcze świadczyły zawsze o przygotowaniach do ofensywy.

Wobec pogarszającej się sytuacji na froncie syryjskim, dowództwo egipskie zdecydowało się na wykonanie w dniu 14 października kolejnego zwrotu zaczepnego w kierunku wschodnim przy użyciu pięciu brygad pancernych ze składu dywizji piechoty. Po raz pierwszy w tej wojnie czołgi egipskie oderwały się od piechoty i parasola raketowego oraz przystąpiły samodzielnie do działań zaczepnych. Wkrótce potem pojazdy te znalazły się pod ogniem izraelskich przeciwpancernych pocisków kierowanych dostarczonych ze St. Zjed., które zniszczyły wiele egipskich wozów bojowych. Następnie Egipcjanie wycofali się na przyczółek oraz po przegrupowaniu swych wojsk i wprowadzeniu do walki dwóch odwodowych dywizji /DPanc i DZmech/ w dniu 15 października ruszyli do nowego natarcia. Celem tych działań zaczepnych było opanowanie przełęczy w Górach Gifgafa.

Do tego czasu Izraelczycy przerzucili sześć brygad pancernych na Półwysp Synaj, doszło więc do potężnej bitwy spotkaniowej. Walki toczyły się w chmurach kurzu wzbijanego gąsienicami pojazdów. Począwszy od 18 października 1973 r. bitwa zaczęła powoli obracać się na korzyść wojsk izraelskich, ponieważ ich samoloty myśliwsko-bombowe w atakach na czołgi egipskie masowo stosowały samonaprowadzające bomby typu Smart.

Izraelczycy znając sytuację na Półwyspie Synaj w miarę przedłużania się bitwy pancernej, przygotowywali przeciwdziałanie

rzenie w kierunku zachodnim. Zamiar izraelskiego dowództwa polegał na przełamaniu obrony egipskiej na wybranym, najsłabszym kierunku, sforsowaniu Kanału Sueskiego i uchwyceniu przyczółka oraz zniszczeniu znajdujących się tam stanowisk rakiet przeciwlotniczych, a następnie przecięciu dróg dowozu zaopatrzenia z Egiptu do 2 i 3 armii egipskich broniących się na Półwyspie Synaj. Wybór kierunku natarcia był dokładnie przemyślany, bowiem uderzano w styk obu armii przeciwnika. Na tym stosunkowo słabo obsadzonym przez Egipcjan odcinku frontu Izraelczycy zapewnili sobie wielokrotną przewagę w siłach i środkach.

W dniu 15 października 1973 r. izraelska kombinowana dywizja zmechanizowana, dowodzona przez gen. Sharona, składająca się z dwóch brygad pancernych i dwóch brygad piechoty zaatakowała na centralnym odcinku frontu synajskiego styk 2 i 3 armii egipskich. Natarcie izraelskie najwyraźniej zaskoczyło dowództwo egipskie, które początkowo prawdopodobnie nie zdawało sobie sprawy z rozmiarów grożącego niebezpieczeństwa.

W tych warunkach, w nocy z 15 na 16 października 1973 r. silny izraelski oddział wydzielony w składzie dwóch batalionów piechoty, batalionu czołgów i dwóch baterii armat przeciwpancernych przerwał się do Kanału Sueskiego i pod osłoną ciemności, wykorzystując czynnik zaskoczenia sforsował go z marszu na czołgach pływających i transporterach, na północ od Wielkiego Jeziora Gorzkiego, w pobliżu opuszczonego miasta Deversoir.

W następną noc z 16 na 17 października utworzono trzy punkty przeprawowe, na których przewieziono dalsze bataliony piechoty i czołgów oraz dywizjony artylerii na zachodni brzeg kanału - zwany afrykańskim. Wojska te dostarczono po moście pontonowym i dwóch przeprawach promowych. W dniu 17 października na przyczółku znajdowały się już dwie brygady /BPanc i BP/. W tym czasie na południe od Ismailii wysadzono desant śmigłowcowy w sile batalionu piechoty. Oddział ten współdziałając z nacierającą na jego kierunku brygadą pancerną zniszczył sześć egipskich wyrzutni rakiet przeciwlotniczych SAM-6, które zadawały duże straty samolotom izraelskim oraz kilka baterii artylerii ciężkiej, wspierających walkę wojsk egipskich na Półwyspie Synaj. W rezultacie tych działań utworzony został obszerny przyczółek, począwszy od Jeziora Gorzkiego do południowego skraju Ismailii, o rozmiarach 20 x 15 km.

W dniu 19 października na przyczółku tym znajdowało się 15.000 żołnierzy izraelskich i 350 czołgów. Zdaniem wielu zachodnich ekspertów wojskowych - w powodzeniu izraelskiego forsowania i uchwycenia przyczółka na zachodnim brzegu kanału w niemałym stopniu zadecydował fakt, że wojska egipskie walczące na Półwyspie Synaj nie posiadały dowództwa frontu. Wyznaczenie gen. Gamassiego na to stanowisko odbyło się zbyt późno.

W tych warunkach, koordynacja działań oraz wzajemna wymiana informacji między dowódcami 2 i 3 armii egipskich nie była należyta. Egipskie naczelne dowództwo niedostatecznie śledziło przebieg walki i dlatego też za późno przystąpiło do wykonania kontrataków. Dowódca 2 armii dopiero po kilkadziesiąt godzinami skierował brygadę pancerną do uderzenia na południe od Ismailii. W tym czasie na przyczółku znajdowały się już znaczne siły izraelskie. Ponadto kontratakująca egipska brygada pancerna została skutecznie obezwładniona przeciwnymi pociskami kierowanymi, odpalonymi ze śmigłowców. W wyniku odniesionych strat brygada ta nie odegrała większej roli.

W dniu 19 października do dywizji gen. Sharona znajdującej się na przyczółku przybył izraelski minister obrony gen. Dajan, który polecił mu natychmiast uderzyć na południe, celem zajęcia miasta i portu Suez. Oddziały izraelskie składały się wówczas z pięciu brygad, w tym trzech pancernych. Wojska te przystępując do natarcia na południe rozpoczęły realizację planu operacji polegającego na przecięciu dróg dowozu zaopatrzenia dla 3 armii egipskiej oraz wyjścia na tyły tej armii, walczącej w południowej części, wschodniego brzegu Kanału Sueskiego. Jednocześnie silny oddział wydzielony w postaci brygady pancernej wysłany został na zachód, w stronę Kairu - stolicy Egiptu.

20 października 1973 r. zaciekleść walk pancernych na Synaju zaczęła się zmniejszać z powodu odczuwalnych braków paliwa i amunicji. Załogi czołgów były wyczerpane wielodniową walką oraz świadomością, że na ich tyłach na zachodnim brzegu Kanału znajdują się wojska izraelskie. Niedostatek zaopatrzenia wynikał, głównie ze złej pracy urządzeń tyłowych, których normalne funkcjonowanie uzależnione było od przepraw na kanale, bombardowanych często przez samoloty izraelskie. W wyniku nieustannych kontrataków wykonywanych w prawe skrzydło 2 armii

egipskiej, została ona zmuszona do wycofania się na 10 km w kierunku północnym i odsłonięcia kanału na północ od Jeziora Gorzkiego. W tym czasie izraelski przyczółek na zachodnim brzegu kanału poszerzony został do rozmiarów 30x30 km.

W dniu 22 października 1973 r. o godzinie 5.50 czasu warszawskiego Rada Bezpieczeństwa ONZ na żądanie Egiptu uchwaliła rezolucję wzywającą strony walczące do zaprzestania w ciągu 12 godzin wszelkich działań wojennych. Zacięte walki toczyły się do ostatnich godzin przed upływem terminu przerwania ognia, przewidzianego w rezolucji Rady Bezpieczeństwa. Siły zbrojne Izraela ze zdwojoną energią kontynuowały natarcie i dążyły do opanowania nowych terenów. O godzinie 17.50 na całej linii frontu nastąpiło wstrzymanie działań wojennych, lecz w nocy z 22 na 23 października wojska izraelskie ponownie przystąpiły do natarcia. Jednocześnie po terminie zawieszenia ognia dowództwo izraelskie przerzuciło dalsze siły na zachodni brzeg kanału, podnosząc liczebność swych wojsk do ponad 20.000 żołnierzy i 500 czołgów.

Izrael depreczując uchwałę Rady Bezpieczeństwa z 22 października 1973 r. w sprawie zawieszenia broni, nadal kontynuował działania zaczepne, 23 października wojska izraelskie znajdowały się już na przedpolach Suez. Jednocześnie opanowały one wschodnią część drogi Kair-Suez, oznaczając to odcięcie trzeciej armii egipskiej gen. Abdelmon el Haussi od źródeł zaopatrzenia. W wyniku ofensywnych działań wojsk izraelskich, po terminie zawieszenia ognia, sytuacja militarna egipskich sił zbrojnych uległa dalszemu pogorszeniu. Po południu 24 października 1973 r. wojska izraelskie dowodzone przez gen. Sharona opanowały Suez i leżący 13 km na południe mały egipski port Abadija, kompletnie okrążając 3 armię egipską.

Z powyższych działań bojowych wojsk izraelskich mających na celu przełamanie obrony egipskiej na wschodnim brzegu Kanału Sueskiego, sforsowanie tej przeszkody wodnej oraz przejście do aktywnych walk na zachodnim brzegu w kierunku Ismailii i Suez, nasuwają się następujące wnioski:

1. Przerwanie działań zaczepnych przez wojska egipskie i przejście ich do obrony, umożliwiło dowództwu izraelskiemu przygotowanie ograniczonej operacji zaczepnej w celu zniszcze -

nia egipskich rakiet przeciwlotniczych rozmieszczonych na zachodnim brzegu kanału, na południe od Ismailii, które okazały się niezwykle groźne dla samolotów izraelskich, a także baterii artylerii ciężkiej, wspierających wojska egipskie walczące za kanałem.

2. Operacja ta rozpoczęła się w toku przeciągającej się bitwy pancernej na podejściach do przełęczy gór Gifgafa, które usiłowały opanować nacierające czołgi egipskie. Po wyjściu spod zasięgu rakiet przeciwlotniczych, od razu uwikłano się w bój spotkaniowy, który od samego początku toczył się na niekorzyść wojsk egipskich, ponieważ załogi izraelskie były lepiej wyszkolone w strzelaniu dział czołowych. Ponadto do walki z czołgami dowództwo izraelskie szeroko stosowało śmigłowce uzbrojone w przeciwpancerne pociski kierowane "powietrze-ziemia", a także samoloty myśliwsko-bombowe wyposażone w bomby kierowane typu Smart.
3. Mankamentem dowodzenia na szczeblu operacyjnym wojskami walczącymi na Półwyspie Synaj było to, że w decydującym momencie działań bojowych nie posiadały one zwierzchniego dowództwa frontu, które oprócz dowodzenia obu armiami, kierowania bitwą pancerną, zajmowałoby się pracą tyłów, osłoną skrzydeł i styków, użyciem lotnictwa i innymi sprawami za bezpieczeństwa bojowego.
4. Zgrupowanie wojsk gen. Sharona w sile dwóch brygad pancernych i dwóch brygad piechoty, wykorzystując zamieszanie spowodowane toczącą się bitwą pancerną i wynikającymi stąd usterekami w zabezpieczeniu skrzydeł i styków podeszło pod osłoną nocy do Kanału oraz przy użyciu transporterów i czołgów pływających przeprawiło pododdziały piechoty, artylerii i czołgów. Dowództwo egipskie nie orientując się należycie w wytworzonej sytuacji na polu bitwy nie podjęło od razu żadnych przeciwdziałań. Izraelski desant potraktowano jako czyn desperacki, wykonany w celach polityczno-propagandowych lub maskowania operacyjnego. W konsekwencji izraelskie przeciwuderzenie przez Kanał Sueski okazało się dla egipskiego dowództwa nieoczekiwane, a prawdopodobny zamiar zlikwidowania tego wyłomu częścią sił 2 i 3 armii bez zaangażowania głębszych odwodów - nierealny, bowiem siły przeciw-

nika na przyszłość wzrosły do pięciu brygad, w tym trzech pancernych.

Kontratak egipskiej brygady pancernej odparto na dalekich podejściach do przyszłka przy pomocy śmigłowców uzbrojonych w przeciwpancerne pociski kierowane. Do zniszczenia egipskich rakiet przeciwlotniczych i ciężkiej artylerii lufowej użyto całą brygadę pancerną liczącą około 150 osoków, które podeszły do tych obiektów od osoka i ze skrzydeł. Następnie na stanowiska ogniowe rakiet i artylerii wysadzono desant śmigłowcowy w sile batalionu piechoty. Wówczas żołnierze piechoty współdziałając z osokami zlikwidowali 6 wyrzutni raketowych oraz kilka baterii artylerii, zapewniając samolotom izraelskim swobodne działanie nad przyszłkiem.

5. Dalsze sukcesy wojsk izraelskich na zachodnim brzegu kanału wynikały głównie z nieprzestrzegania przez dowództwo izraelskie postanowień Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie zaprzestania działań wojennych. Okres zawieszenia broni Izrael wykorzystał na powiększenie swych sił na przyszłość oraz do jednostronnych działań zaczepnych w kierunku Suesu, celem przerwania komunikacji do 3 armii egipskiej i w konsekwencji do okrążenia jej wojsk.

CHARAKTERYSTYKA UŻYCIA WOJSK PANCERNYCH NA SYRYJSKICH WZGÓRZACH GOLAN W PAŹDZIERNIKU 1973 R.

Obrona izraelska na okupowanych terenach Wzgórz Golan opierała się o dominujący szczyt góry Hermon, z którego posiadano rozległą panoramę, bowiem ze szczytu tej góry widać połowę Izraela i połowę Syrii, połowę Libanu i jeszcze kawałek Jordanii.

W związku z powyższym dowództwo izraelskie rozmieściło na tej górze liczne punkty obserwacyjne, środki rozpoznania i zakłócania radiotechnicznego.

Przedni skraj obrony izraelskiej przebiegający wzdłuż stoków wzgórz golańskich poprzedzony był potężnym rowem przeciwczołgowym o rozmiarach 6 metrów szerokości 3 metry głębokości, 4 metrową skarżą zbudowaną z odłamków skalnych i kamieni,

a także osłoniętym polami minowymi po obu stronach tej prze-
szkody.

W odległości kilkuset metrów przed rowem znajdowała się strefa demarkacyjna, stanowiąca linię rozejmową między wojskami syryjskimi a izraelskimi ustaloną przez obie strony po zakończeniu trzeciej wojny izraelsko-arabskiej w 1967 r.

90 kilometrowy odcinek frontu izraelskiego na Wzgórzach Golan rozbudowany był do obrony w postaci 50 betonowych punktów oporu, z których każdy przeznaczony dla wzmocnionej kompanii piechoty. Powyższe punkty oporu wyposażone zostały w dużą ilość broni przeciwpancernej oraz powiązane były między sobą ogniem karabinów maszynowych.

Głębokość tej obrony wynosiła 20 km. Początkowo obsadzały ją trzy brygady piechoty, broniące się na szerokim froncie, na odcinkach po 30 km, lecz w końcu pierwszego dnia walki obronę na drugim pasie wzmocniono dalszymi dwoma brygadami. Nasycenie operacyjne wynosiło wówczas jedna brygada na 18 km. W miarę mobilizowania następnych związków taktycznych przewidywano przerzucenie na front syryjski dalszych siedmiu brygad przeznaczonych głównie do wykonania przeciwuderzeń i wyparcia przeciwnika z ewentualnych włamań w obronę izraelską.

Przeciwko wojskom izraelskim Syryjczycy rozwinęli trzy wzmocnione dywizje piechoty, w sumie 48.000 żołnierzy i 480 czołgów. Wojska te miały nacierać na trzech kierunkach, w tym dwóch zbieżnych wychodzących na miasto Kuneitra. Pierwszorazowe brygady piechoty oprócz wzmocnienia czołgami i artylerią otrzymały po batalionie saperów w celu opanowania rowu przeciwczołgowego i uchwycenia przyczółka po przeciwnej jego stronie. Piechota osłonić miała pracę saperów, i pomóc im przy zasypywaniu odcinków rowu oraz w wykonaniu przejść dla pojazdów mechanicznych.

Wspomniane trzy dywizje piechoty przechodziły do natarcia po 55 minutowym artyleryjskim przygotowaniu ataku wykonanym przy udziale 1500 dział i moździerzy, wspartej organicznie czołgami dywizyjnymi polegało na przełamaniu najsilniejszej taktycznej strefy obrony izraelskiej. Planowano także działania demonstracyjne w rejonie góry Hermon siłami batalionu powietrznodesantowego, który miał zniszczyć izraelskie punkty

obserwacyjne i urządzenia radiolokacyjne tam rozmieszczone.

W sobotę 6 października 1973 r. o godzinie 14.00 rozpoczęło się artyleryjskie przygotowanie ataku, a w godzinę później trzy syryjskie dywizje przystąpiły do natarcia. Dowództwa tych dywizji nie zatroszczyły się o wykrycie słabych miejsc w obronie izraelskiej, bowiem nie zorganizowano wcześniej rozpoznania walką. Wojska syryjskie nacierały na trzech kierunkach: północnym - wzdłuż granicy z Libanem, środkowym - szosą z Damaszku do Kuneitry i na południu wzdłuż drogi z Rafid w stronę Jeziora Tyberiadzkiego. Na każdym z tych kierunków, nacierała jedna dywizja piechoty, wsparta eskadrą samolotów myśliwsko-bombowych /25 maszyn/ oraz artylerią wykonującą kolejne ześrodkowania ogniowe.

W działaniach zaczepnych brało udział 48.000 żołnierzy, 480 czołgów i 1020 transporterów opancerzonych. Wojska te uruchomione były w siedem fal po 200 wozów bojowych. Pierwsze dwie fale składały się z czołgów, a pozostałe z transporterów opancerzonych - w których jechała piechota.

Syryjskie samoloty myśliwsko-bombowe wykonujące zadania bezpośredniego wsparcia wojsk działały tylko na kierunkach natarcia skrzydłowych dywizji atakując punkty oporu bombami napalmowymi, natomiast sztaby i urządzenia radiolokacyjne obewładniano przy pomocy broni pokładowej. Wojska działające na głównym kierunku uderzenia osłonięte były przeciwlotniczymi pociskami raketowymi. Pozostałe siły powietrzne atakowały koncentracje izraelskich brygad pancernych i lotniska.

Żołnierze izraelscy zaskoczeni nagłym natarciem wojsk syryjskich od razu zostali zepchnięci na kilka kilometrów do tyłu, gdyż ich przeciwnik dysponował 3-krotną przewagą w ludziach i około 7-krotną w czołgach i transporterach. Wkrótce po pokonaniu przez piechotę rowu przeciwczołgowego prawoskrzydłowa dywizja zatrzymała się, aby wykonać przejścia w tym rowie oraz w zaporach minowych i drutowych dla ludzi i pojazdów mechanicznych. Po zrealizowaniu powyższych zadań dywizja wznowiła natarcie i w godzinach nocnych przełamała główny pas obrony izraelskiej wdzierając się na 6 km. Sukces ten osiągnięto kosztem utraty 50% czołgów, to jest 80 wozów bojowych, które zniszczone zostały w wyniku najechania na miny, pojedynków z

ukrytymi ozołgami izraelskimi oraz od ognia środków przeciw - pancernych.

Środkowa dywizja pokonawszy rów przeciwczołgowy, kontynuowała natarcie przez całą noc i do rana 7 października wla - mała się na 8 km, zdobywając wszystkie umocnienia izraelskie stojące na jej drodze. Prawoskrzydłowa brygada piechoty tej dy - wizji w toku zaciętych walk na głównym pasie straciła około 40 ozołgów zniszczonych przeważnie przez izraelskie środki przeciwpancerne urzutowane w głąb obrony. W toku powyższych działań zaczepnych obie dywizje okrążyły izraelski garnizon w Kuneitra i nacierały dalej w kierunku zachodnim. Miasto Ku - neitra zostało zdobyte dopiero w trzecim dniu wojny /8 paź - dziernika 1973 r./ po licznych atakach syryjskiej piechoty i ozołgów.

Największe powodzenie osiągnęła lewoskrzydłowa dywizja piechoty, która współdziałając ze środkową dywizją w ciągu jed - nej doby pokonała 20 km nacierając w kierunku Jeziora Tyberia - dzkiego. Tak więc wszystkie trzy dywizje działające w pierw - szym rzucie przełamały główny pas obrony na całej szerokości natarcia, natomiast lewoskrzydłowa dywizja taktyczna strefę obrony izraelskiej, lecz wszystkie one poniosły duże straty w ozołgach.

W drugim dniu wojny dowództwo syryjskie wprowadziło do walki 5 dywizję pancerną /200 ozołgów/ z zamiarem rozwinięcia powodzenia piechoty, przyspieszenia działania izraelskiej obro - ny oraz przejścia do pościgu. W ciągu nocy z 6 na 7 paździer - nika Izraelczycy podciągnęli szereg nowo zmobilizowanych bry - gad oraz wzmocnili swą obronę na drugim pasie i pozycjach po - średnich, skupiając główny wysiłek na północnym i środkowym odcinku frontu. W tych warunkach dywizja pancerna napotkała na silną obronę i zdołała dołamać drugi pas obrony. Dalsze jej natarcie powstrzymywane było kontratakami brygad izraelskich. W sumie więc w pierwszych dwóch dniach wojny trzy syryjskie dywizje piechoty i dywizja pancerna straciły około 200 ozołgów, czyli 42% posiadanych pojazdów pancernych.

W czasie walk obronnych w dniach 6-8 października duże straty poniosły także wojska izraelskie. Nacierający żołnierze syryjscy przy pomocy granatników przeciwpancernych i pocisków

kierowanych zniszczyli całkowicie izraelską brygadę pancerną /150 czołgów/ próbującą kontratakować. Ponadto wiele izraelskich samolotów, bezpośredniego wsparcia zostało zestrzelonych rakietami przeciwlotniczymi.

Z każdym dniem ilość zniszczonych czołgów w nacierających dywizjach syryjskich powiększała się. Środkowa dywizja po trzech dniach walki i przełamaniu drugiego pasa obrony oraz zdobyciu miasta Kuneitry utraciła 160 wozów bojowych. Także i 5 dywizja pancerna odpierając kontrataki wojsk izraelskich w dniach od 7 do 9 października straciła 80% czołgów, to jest 160 wozów bojowych, przeciętnie po 53 czołgi dziennie. W dniu 10 października dywizja ta posiadała tylko 40 czołgów, z których większość była uszkodzona i niesprawna.

Powyższe straty wynikały głównie ze słabszego wyszkolenia artyleryjskiego syryjskich czołgistów, nienależytego rozminowywania przejść w izraelskich zaporach minowych, masowego użycia przez Izraelczyków granatników przeciwpancernych i pocisków kierowanych oraz śmigłowców uzbrojonych w pociski powietrze-ziemia.

W ciągu trzech dni natarcia wojska syryjskie włączyły się na głębokość 24 km. Średnie tempo natarcia wynosiło 8 km na dobę. Biorąc pod uwagę warunki terenu górzystego i silnie ufortyfikowaną obronę, należy przyznać, że powyższe tempo było dość duże. W odwodzie syryjskich sił zbrojnych znajdowała się jeszcze 1 dywizja pancerna, którą wykorzystano później do działań obronnych i załamania kontrofensywy wojsk izraelskich.

W sumie więc w ciągu 4 dni działań zaczepnych Syryjczycy stracili 640 czołgów i dział pancernych.

W dzień przedtem, wojska izraelskie wzmocnione podciągniętymi odwodami, przystąpiły do gwałtownych kontrataków, którymi zahamowały natarcie syryjskiego zgrupowania uderzeniowego. Do godzin wieczornych 9 października oddziały syryjskie pozabawione czołgów lecz wzmocnione przybyłą na front marokańską brygadą piechoty górskiej utrzymały zdobyte tereny.

Ponieważ wojska te były silnie wykrwawione, dowództwo syryjskie wycofało je w dniu 10 października na umocnione po-

zycje, z których poprzednio wyruszyły one do natarcia.

Sytuację tę korzystną tym razem dla wojsk izraelskich, wykorzystało ich dowództwo, które poleciło przeprowadzić w dniach 10-11 października intensywne rozpoznanie walką na szerokim froncie w celu wykrycia słabych miejsc w obronie syryjskiej. Odpowiednio do uzyskiwanych danych, następowało przegrupowanie pierwszorzutowych oddziałów izraelskich, środków wzmocnienia i odwodów.

W dniu 12 października 1973 r. wojska izraelskie przeszły do kontrofensywy na całym froncie wykonując główne uderzenie na prawoskrzydłową syryjską 7 dywizję piechoty, która w dotychczasowych walkach poniosła największe straty w ludziach i sprzęcie bojowym. Zabici zostali także dowódca tej dywizji i jego zastępca. Przy użyciu 250 czołgów i 18.000 żołnierzy izraelskich złamano opór żołnierzy 7 dywizji piechoty.

Izraelczycy wykorzystując słabe miejsca w obronie przeciwnika, głównie na kierunkach północnym i środkowym, dokonali w niej wyłom w pasie szerokości 30 km i na głębokość 10 km, wzdłuż szosy Kuneitry do Damaszku. Do powstrzymania natarcia oddziałów izraelskich użyto odwodową 1 dywizję pancerną, która wzmocniła pękającą obronę piechoty syryjskiej. Najgłębsze włamanie miało miejsce w południowej części frontu, gdzie wynosiło ono 20 km, lecz i tam dalsze natarcie wojsk izraelskich zostało zatrzymane przez oddziały syryjskiej 1 dywizji pancernej.

W dniu 13 października do wojny z Izraelem przyłączyła się Jordania, przysyłając do Syrii wzmocnioną brygadę pancerną w sile 100 czołgów. W następnym dniu na południowy odcinek frontu przybyła iracka brygada pancerna o podobnym składzie. Ta ostatnia wykonała błyskawiczny kontratak, lecz słabo przygotowana pod względem rozpoznania przeciwnika i zabezpieczenia bojowego i dlatego nie uzyskała zakładanego powodzenia, a jedynie znaczne straty.

O świcie 16 października dwie irackie dywizje pancerne, każda po 200 czołgów i jordańska brygada pancerna około 100 wozów bojowych wykonały połową swych sił przeciwuderzenie w południowe skrzydło izraelskiego włamania. Mimo masowego użycia pojazdów pancernych nie osiągnięto sukcesu ze względu na brak współdziałania między tymi wojskami, a szczególnie między arty-

lerią a czołgami. Tym razem artyleria syryjska pomyłkowo ostrzelała czołgi jordańskie powodując znaczne straty w ludziach i sprzęcie. W konsekwencji brygadę jordańską musiano wycofać z walki dla uporządkowania jej i uzupełnienia. Nastąpiła chwilkowa stabilizacja linii frontu. Obie strony okopały swe czołgi i działa pancerne w gotowości do odparcia ewentualnych uderzeń. Dowództwo syryjskie nie zrezygnowało jednak z dalszych działań zaczepnych.

Pod osłoną broniących się wojsk wzmocnionych czołgami 1 dywizji pancerniej, przygotowano nowe przeciwuderzenie, w którym miały wziąć udział dwie irackie dywizje pancerne oraz trzy brygady pancerne - jedna jordańska i dwie syryjskie, a więc około 650 czołgów. Opóźnienia wynikłe w czasie przygotowań zmusiły dowództwo syryjskie do odłożenia przeciwuderzenia z dnia 20 na 23 października. W nowym terminie zamierzano zaangażować kolejną jordańską brygadę pancerną w sile 100 czołgów przybyłą na front syryjski 21 października 1973 r. Zaakceptowane w międzyczasie przez Egipcjan porozumienie o zaprzestaniu ognia położyło kres działaniom wojennym na froncie syryjskim i uniemożliwiło wykonanie tego zmasowanego zwrotu zaczepnego, w którym główną rolę odegrały wojska pancerne.

Z działań bojowych wojsk syryjskich i izraelskich na Wzgórzach Golan, w kampanii 1973 r. nasuwają się następujące wnioski:

1. Istotę zamiaru strategicznego wojsk syryjskich w tej wojnie stanowiła dążność do odzyskania utraconych w 1967 r. Wzgórz Golan. W tym celu Syryjczycy przygotowali dość liczną armię lądową w sile trzech dywizji piechoty i dwóch dywizji pancernych, razem 68.000 ludzi, 880 czołgów i ponad 1020 transporterów opancerzonych. Wojna syryjsko-izraelska miała charakter działań bojowych w terenie górzystym.
2. Odpowiednio do warunków terenowych, obrona izraelska nie posiadała charakteru pozycyjnego lecz zorganizowana była w systemie kompanijnych punktów oporu, składających się z betonowym bunkrów, zbudowanych na stokach dominujących wzgórz, lub w wioskach górskich, w których przystosowano ich kształt do domów wiejskich. Izraelskie brygady piechoty broniące się początkowo na głównym pasie działały na szerokim fron -

cie, na odcinkach po 30 km. Ponieważ pod osłoną nocy dowództwo izraelskie przegrupowywało nowe siły, wówczas nasycenie wojsk w obronie zwiększyło się, a odcinki brygadowe zostały zawężone do 18 km. Obrona izraelska nasycona była także dużą ilością różnorodnych środków przeciwpancernych począwszy od min, armat, granatników do pocisków kierowanych właśnie. Wszystkie te środki użyte umiejętnie przyczyniły się do dużych strat wśród nacierających czołgów syryjskich.

3. Natarcie wojsk syryjskich przygotowane było w tajemnicy i wykonane nagle, w sposób nieoczekiwany dla broniących się oddziałów izraelskich. Poprzedziło je 55 minutowe artylerijskie przygotowanie ataku. W toku działań zaczepnych nacierały najpierw czołgi - w dwóch falach po 200 wozów bojowych, w następnych pięciu falach piechota - jadąca w transporterach opancerzonych. Wojska te osłonięte były parasolem rakiet przeciwlotniczych, a także wspierane z powietrza po eskadrze samolotów myśliwsko-bombowych na każdą dywizję pierwszorzutową. Główne uderzenie wykonane siłami dwóch dywizji i wychodziło zbieżnie na miejscowość Kuneitra stanowiącą ważny węzeł dróg, natomiast pomocnicze uderzenie realizowała dywizja nacierająca na kierunku południowym. Trzy dywizje działające w pierwszym rzucie posiadały 3-krotną przewagę w sile żywej i 7-krotną w czołgach i transporterach opancerzonych nad broniącymi się brygadami izraelskimi. W godzinach nocnych przełamano główny pas obrony przeciwnika i okrążono garnizon izraelski w Kuneitrze, włamując się na 6-8 km na głównym i do 20 km na pomocniczym kierunku. Następnie wytworzony przez piechotę wyłom, rano 7 października wprowadzono syryjską 5 dywizję pancerną, w celu dołamania obrony izraelskiej i przejścia do pościgu.

Dywizja pancerna wspólnie z trzema dywizjami piechoty w ciągu dwóch dni zdołały opanować drugi pas obrony i włamać się na 24 km. Dalsze natarcie wojsk syryjskich zostało załamane kontratakami brygad izraelskich, świeżo przerzuconych na front gołański. W wyniku kontrataków i ognia środków przeciwpancernych, w pierwszych dwóch dniach walki dywizje syryjskie straciły 200 czołgów, natomiast w trzecim dniu w czasie zdobywania drugiego pasa zniszczonych zostało

ponad 200 wozów bojowych. Średnie tempo natarcia wynosiło 8 km na dobę.

W ciągu 4 dni nieprzerwanego natarcia wojska syryjskie straciły 640 czołgów i dział pancernych, czyli po 160 wozów bojowych dziennie. Poważny ubytek w ludziach i sprzęcie bojowym zmusił dowództwo syryjskie do przzerwania działań zaczepnych, wycofania się na poprzednie pozycje i przejścia do obrony.

4. Po załamaniu natarcia syryjskiego Izraelczycy przez dwa dni prowadzili rozpoznanie walką na szerokim froncie, usiłując wykryć słabe miejsca w ugrupowaniu wojsk przeciwnika. Następnie rozpoczęła się kontrofensywa, w której główne siły izraelskie nacierały na północnym skrzydle frontu. Wykrwawione oddziały syryjskie nie były w stanie powstrzymać natarcia. Wobec tego wojska izraelskie włamały się od 10 do 20 km w głąb Syrii i tam zostały zatrzymane przez 1 DPanc, która przeszła do obrony z odwodu naczelnego dowództwa syryjskiego.

Z kolei, w wyniku kontrataków irackich dywizji pancernych oraz jordańskich i syryjskich brygad pancernych ostatecznie załamano kontrofensywę izraelską. Przygotowana do przeciwuderzenia na dużą skalę przy użyciu 750 czołgów syryjskich, irackich i jordańskich pokrzyżowało, zaaprobowa - nie przez rząd egipski pożozumienia w sprawie zawieszenia broni. Istniała więc realna możliwość zlikwidowania izraelskiego włamania na Wzgórzach Golan, lecz o tym nie poinformowane było dowództwo egipskie.

OCENA I WNIOSKI Z WOJEN IZRAELSKO-ARABSKICH

1. Brak zewnętrznej i wewnętrznej jednostki politycznej państw arabskich uniemożliwiały opracowanie wspólnych planów obrony. Rozbicie polityczne i zaniedbania w tych krajach w dziedzinie obronności stwarzały dla Izraela korzystne warunki do podboju ziem arabskich. Stąd też powyższe wojny prowadzone przez Izrael miały charakter zaborczy, natomiast Arabowie występowali zawsze w obronie swych ziem lub próbowali wyzwalać okupowane terytoria.
2. Arabska kadra wojskowa pozostała daleko w tyle za rozwojem

nauki i techniki, wobec tego w ich armiach powstawała dysproporcja między ilościowym stanem wojsk i standardem uzbrojenia, a umiejętnościami w zakresie dowodzenia i władania nowoczesną bronią. Arabowie zafascynowali ilością i nowością posiadanej techniki wojennej oraz dużym stanem osobowym własnych sił zbrojnych, opierali swoje plany głównie na liczebnym stosunku sił, który był zawsze dla nich korzystny. Nie doceniali natomiast u siebie, jak i u przeciwnika takich czynników, jak: zwartość polityczna i patriotyzm żołnierza, indywidualne i zespołowe wyszkolenie oraz gotowość bojowa.

3. Wojny izraelsko-arabskie uwiarydociły także ważność problemu zaskoczenia, który w poszczególnych konfliktach zbrojnych przejawiał się inaczej. W 1956 r. kiedy Egipt znacjonalizował Towarzystwo Kanału Sueskiego, liczył się w pierwszej kolejności z interwencją anglo-francuską i dlatego wycofał część swych wojsk z Synaju. Tymczasem wojnę rozpoczął Izrael, a interwencja angielsko-francuska nastąpiła później. W 1967 r. zaskoczenie polegało na wykonaniu operacji powietrznej z zupełnie nieoczekiwanego dla Egiptu kierunku i siły, bowiem samoloty izraelskie dokonując manewru nad wodami Morza Śródziemnego wyminęły egipską obronę powietrzną i wykonały zmasowane naloty z kierunków północno-zachodniego i zachodniego.

W 1973 r. nieoczekiwane rozpoczęcie działań wojennych przez wojska egipskie i syryjskie oraz zastosowanie nowych środków walki, głównie raketowych, miały charakter zaskoczenia strategicznego. Egipt i Syria dokonały mobilizacyjnego i operacyjnego rozwinięcia wojsk, nie wzbudzając poważniejszych podejrzeń ze strony Izraela. W konsekwencji wybuch wojny w dniu 6 października 1973 r. stanowił dla Izraela całkowite zaskoczenie i postawił jego siły zbrojne w bardzo trudnej sytuacji. Wykorzystując zaskoczenie wojska egipskie sforsowały Kanał Sueski i rozbiły trzy izraelskie brygady piechoty broniące się na rubieży Bar Leva i opanowały te umocnienia. Podobnie na froncie syryjskim wojska izraelskie zostały wyparte ze swych betonowych punktów oporu zbudowanych na Wzgórzach Golan.

Na przebieg pierwszego etapu wojny wywarł również wpływ techniczny aspekt zaskoczenia strategicznego wyraża - jący się użyciem przez Arabów nowoczesnej, nadzwyczaj sku - tecznej i nieznanej Izraelowi przeciwlotniczej i przeciw - pancernej broni raketowej pochodzenia radzieckiego. Mimo że skala i skutki uzyskanego zaskoczenia były duże, Arabo - wie nie potrafili ich wykorzystać, bowiem przejawiali zbyt małą aktywność. Świadczy o tym zamiar operacyjny dowództwa egipskiego w wojnie z 1973 r., który przewidywał ograniczo - ną akcję zbrojną mającą na celu odzyskanie utraconych ob - szarów lub też zadowolenie się nawet skromniejszymi obiek - tami. Operacja zaczepna wojsk egipskich z forsowaniem Kana - łu Sueskiego i przekamaniem linii Bar Leva miała być dowo - dem wartości i możliwości arabskich sił zbrojnych oraz win - na skłonić Izrael do ustępstw na drodze politycznej. Przy - jęta przez wojska arabskie taktyka natarcia polegała na po - wolnym i stopniowym zdobywaniu terenu, umacnianiu go pod względem inżynieryjnym i obrony przeciwpancernej oraz roz - wijaniu działań zaczepnych wyłącznie w zasięgu własnych środków osłony przeciwlotniczej. Powyższe metody walki prze - kreślały szanse wykorzystania skutków zaskoczenia. W tych warunkach nie zdołano opanować nawet trzech przełęcz w gó - rach Gifgafa, oddalonych 30-45 km od Kanału Sueskiego, mimo że taki cel przyświecał wojskom egipskim. Z kolei zaś od - działły egipskie przechodząc do obrony na uchwyconym przy - czółku zaprzepaściły możliwość pełnego wykorzystania czyn - nika zaskoczenia, bowiem dały czas przeciwnikowi na zmobi - lizowanie sił i środków i przejęcie inicjatywy operacyjnej.

4. Cechą charakterystyczną wojen na Bliskim Wschodzie było to, że decydująca rola przypadała kolejno różnym rodzajom sił zbrojnych. Jeżeli w 1956 r. główny ciężar walki spoczywał na wojskach pancernych i zmechanizowanych, a działania lot - nictwa stanowiły tylko akcję towarzyszącą operacjom na lą - dzie, to w 1967 r. wojna rozpoczęła się zmasowanym nalotem sił powietrznych, który miał rozstrzygające znaczenie dla jej wyniku. W tym wypadku działania wojsk pancernych były pochodną operacji lotniczej i miały na celu wykorzystanie

ich skutków. Natomiast w 1973 r. zasadniczą rolę odegrała broń raketowa przeciwlotnicza i przeciwpancerna, która przyczyniła się do poniesienia dużych strat przez lotnictwo i wojska pancerne obu stron walczących.

5. W poprzednich wojnach widoczna jest dysproporcja między stronami walczącymi w zakresie ruchliwości i manewrowości działań. Wojska arabskie stosowały statyczne działania obronne, a w natarciu frontalne ataki na szerokim froncie bez stosowania manewru, złożyło się to na słabe jeszcze wyszkolenie żołnierzy, niezdecydowane dowodzenie, z którego wynikały nieskoordynowane działania bojowe i niewłaściwe wykorzystanie odwodów. Natomiast u podstaw izraelskiej sztuki operacyjnej i taktyki legły zasady ruchliwości i manewrowości. Dowództwo izraelskie wzbogacało ciągle znane formy i sposoby działań, uwidaczniało się to w zdecydowanych uderzeniach na skrzydła i tyły przeciwnika, nocnych atakach na ufortyfikowane miejscowości, ścisłym współdziałaniu wojsk pancernych z lotnictwem, a także w szerokim wykorzystaniu taktycznych desantów powietrznych do niszczenia artylerii rozwinętej na stanowiskach ogniowych systemu komunikacji i zaopatrzenia, stanowisk dowodzenia oraz w użyciu śmigłowcowych odwodów przeciwpancernych do zwalczania czołgów.
6. W ostatnim konflikcie zbrojnym na Bliskim Wschodzie bardzo ostro zarysowały się sposoby użycia broni pancernej i przeciwpancernej. Bowiem w ciągu 16 dni walk na froncie egipskim zostało zniszczonych ponad 60% działających tam czołgów, natomiast na froncie gołańskim - pierwszorzutowe dywizje nie posiadały pojazdów pancernych już w 4 dniu wojny. Czyli, że stracono 72% wszystkich syryjskich czołgów z wyjątkiem 200 znajdujących się w 1 DPanc. Ogólnie ocenia się, że 50% strat w czołgach spowodowane było środkami przeciwpancernymi, 30% w pojedynkach samych czołgów, a tylko 20% przez lotnictwo i zapory minowe. Rozpatrując tę kwestię w poszczególnych armiach zauważymy, że proporcja strat w czołgach poniesionych od wymienionych broni różni się nieco. Izraelczycy 70% strat w pojazdach pancernych ponieśli od przeciwpancernych pocisków kierowanych i ognia artylerii arabskiej. Arabowie zaś

80% wozów bojowych utracili w pojedynkach czołgowych, a tylko 20% od artylerii i lotnictwa. W pojedynkach tych wygrywali zwykle Izraelczycy z racji lepszego wyszkolenia artyleryjskiego, lecz przy równych umiejętnościach załóg, armaty 115 mm czołgów T-62 miały przewagę w donośności i dokładności trafienia od 105 mm dział izraelskich wozów bojowych.

Na zwiększone straty w czołgach miały wpływ następujące czynniki: 1/ masowe użycie różnorodnych środków rażenia; 2/ otwarty pustynny teren na froncie egipskim umożliwiający prowadzenie obserwowanego ognia do czołgów we wszystkich kierunkach i na maksymalnych odległościach; 3/ skalisty teren na froncie syryjskim, kanalizował działanie czołgów wzdłuż dróg silnie bronionych ogniem środków przeciwpancernych. W sumie jednak większość strat poniesionych w pojazdach pancernych miało miejsce w czasie przełamywania przygotowanej od wielu lat obrony na linii Bar Leva i Wzgórzach Golan.

Do zasadniczych środków wykorzystywanych przez żołnierzy arabskich do zwalczania broni pancernej należały głównie przeciwpancerne pociski kierowane, granatniki przeciwpancerne RPG oraz w ograniczonym zakresie czołgi i lotnictwo. Po stronie izraelskiej: samoloty myśliwsko-bombowe i śmigłowce uzbrojone w przeciwpancerne pociski kierowane "powietrze-ziemia" typu Maveřick, bomby przeciwpancerne Rockeye, bomby kierowane Smart oraz w mniejszym zakresie przeciwpancerne pociski kierowane typu SS-10, SS-11, Cobra i TOW.

Ostatnia wojna arabsko-izraelska z 1973 r. szczególnie podkreśliła znaczenie ofensywnego i defensywnego użycia piechoty wyposażonej w lekkie, ale skuteczne uzbrojenie przeciwpancerne, które żołnierz mógł sam przenosić. Chodzi tu o szerokie użycie granatników oraz po raz pierwszy w armiach arabskich zastosowanych przeciwpancernych pocisków kierowanych, stanowiących podstawową broń natarcia. Okazało się, że pociski te są w stanie zniszczyć cały czołg. Operatorem wyrzutni ręcznej pocisku kierowanego był pojedynczy żołnierz, odpalano je także z transporterów opancerzonych. Po wycelowaniu pocisk naprowadzał się sam na cel za pomocą fotokomórki lub podczerwieni. Kontrataki izraelskich czołgów załamy-

wały się każdorazowo w ogniu przeciwpancernych pocisków kierowanych. Do odpierania kontrataków przeciwnika dowództwo syryjskie tworzyło grupy żołnierzy od 50 do 100 ludzi uzbrojonych w granatniki i przeciwpancerne pociski kierowane, stanowiących jakby odwód przeciwpancerny. Pod osłoną ognia czołgów i artylerii wysuwano ich na zagrożony odcinek, gdzie przyjmowali na siebie uderzenie pojazdów pancernych. Zdaniem dowódców izraelskich ludzie ci ginęli w walce z czołgami ale również strona izraelska traciła dużą ilość wozów bojowych.

Jeżeli do 1973 r. istniała zasada, że czołgi naciera-
ją w przodzie, a piechota za nimi, zaś artyleria służy do
zwalczania umocnionych obiektów i ochrony skrzydeł, to do-
świadczenia z ostatniej wojny arabsko-izraelskiej wykazały
dużą skuteczność współczesnych środków przeciwpancernych i
spowodowane nimi straty w pojazdach pancernych skłoniły nie-
których teoretyków wojskowych na Zachodzie do wysunięcia
tezy, że czołgi przestały rządzić polem walki.

Większość ekspertów zachodnich ocenia jednak sytuację bardziej realnie i nie są oni skłonni pomniejszać roli czołgów, lecz przyznają, że należy zmienić zasady użycia wojsk pancernych na polu walki, bowiem wyścig pancerza ze środkami przeciwpancernymi został przesądzony na korzyść tych ostatnich. Mimo wrażliwości czołgów na oddziaływanie środków przeciwpancernych, te pierwsze stanowią nadal poważną siłę uderzeniową, świadczy o tym następujący fakt, że w wyniku przeciwuderzenia zgrupowania wojsk izraelskich dowodzonych przez gen. Sharona /dwie BP i dwie BPanc/ front egipski na styku 2 i 3 armii został rozerwany. Okazało się, że czołgi najskuteczniej współdziałały z desantem powietrznym i lotnictwem w czasie opanowania przyczółka na zachodnim brzegu kanału oraz rozszerzaniu i utrzymaniu tego przyczółka. Dlatego też nie można jeszcze mówić o zmierzchu czołgów, lecz krytycznej ocenie należy poddać dotychczasową taktykę użycia pododdziałów pancernych w obliczu zwiększonych możliwości i środków przeciwpancernych.

Olbrzymie straty w czołgach, jakich doznały w czasie tej wojny obie strony walczące wskazują, że w obliczu współ-

czesnych środków przeciwpancernych wozy bojowe nie mogą same działać na czele pierwszorzutowych oddziałów, z wyjątkiem natarcia na doraźnie zorganizowaną obronę przeciwnika. Zazwyczaj czołgi winny być poprzedzone przez piechotę, a także przez skuteczny ogień artylerii. W tej fazie walki pojazdom pancernym przypada rola wsparcia ogniowego. Również piechocie należy powierzać zadanie zniszczenia żołnierzy przeciwnika uzbrojonych w granatniki przeciwpancerne i pociski kierowane.

7. O sukcesie arabskiej obrony przeciwlotniczej zdecydowały nowoczesność i wysoka skuteczność środków przeciwlotniczych, a w szczególności rakiet i zestaw armat ZSU-23-4 oraz dobre wykształcenie wojska obrony przeciwlotniczej do czego przyczynili się oczywiście instruktorzy radzieccy. Doświadczenia z Bliskiego Wschodu wykazują także szereg negatywnych zjawisk, głównie jeżeli chodzi o zabezpieczenie własnych samolotów przed zestrzeleniem swoimi środkami przeciwlotniczymi, bowiem na froncie egipskim z ogólnej ilości 230 zniszczonych samolotów. 33% zestrzelono własnymi rakietami.

Szczególnym zjawiskiem w tej wojnie było to, że izraelskie wojska lądowe utorowały drogę dla lotnictwa przez zniszczenie egipskich rakiet ziemia-powietrze. Nastąpiło to w wyniku jednoczesnego uderzenia taktycznego desantu śmigłowego i 150 czołgów z brygady pancerniej na pozycje rakietowe na południe od Ismailii, po zachodniej stronie kanału. Wspólnymi siłami wybito korytarz w egipskiej obronie przeciwlotniczej i zdeorganizowano jej działalność. Oznaczało to odwrócenie tradycyjnych sytuacji, w których nie lotnictwo zapewnia swobodę działań wojskom lądowym, lecz te wojska stwarzają warunki do wykorzystania lotnictwa.

8. Dowództwo egipskie umiejętnie wykorzystywało komandosów do wykonywania specyficznych zadań dywersyjnych na korzyść własnych wojsk lądowych. Przykładem tego może być niezauważone przerzucenie ich na wschodni brzeg kanału w nocy z 5 na 6 października 1973 r. dla zabetonowania instalacji rurociągowych, którymi miała być wylana ropa naftowa na lustro wo-

dy, a następnie podpalona w celu stworzenia strefy ognia przed wojskami egipskimi. W ten sposób przy pomocy oddziałów dywersyjnych dowództwo egipskie rozwiązało skutecznie jeden z bardzo ważnych problemów forsowania kanału.

9. Dowództwo i sztaby wojsk arabskich po utraceniu inicjatywy operacyjnej nie nadążały za rozwojem sytuacji na polu walki. Świadczy o tym chociażby fakt nie zwrócenia dostatecznej uwagi na zagrożenie styku między 2 i 3 armią egipską i zignorowanie izraelskiego desantu taktycznego. Dowódcy egipscy pozostając w tyle za nacierającymi wojskami, tracili często z nimi kontakt, natomiast na szczeblach brygady i dywizji nie przejawiali inicjatywy w dowodzeniu w czasie marszu, nie sprawdzali osobiście sytuacji na głównych kierunkach działań i kurczowo trzymali się stanowisk dowodzenia. Powodem niepowodzeń wojsk arabskich nie był brak odwagi żołnierzy, lecz niedostateczna organizacja współdziałania i słabe dowodzenie. Po stronie egipskiej widać było tendencje do rozpraszania wysiłku na głównym kierunku uderzenia, co kontrastowało z masowaniem sił i środków przez Izraelczyków.
10. Duch bojowy żołnierzy egipskich w tej wojnie był wyjątkowo wysoki, głównie dlatego, że zaskoczyli oni wojska izraelskie oraz wykonali potężną operację z forsowaniem kanału. Było wiele przykładów lepszego dowodzenia na szczeblu pułku i osobistej odwagi żołnierzy. Piechota egipska dzielnie nacierała przeciwko czołgom izraelskim. Sposób i opanowanie z jakim pojedynczy żołnierz egipski stał na pustyni z granatnikiem przeciwpancernym, podczas gdy czołgi izraelskie strzelały do niego, do czasu odpalenia pocisku z bliskiej odległości, wywarł głębokie wrażenie na załogach izraelskich pojazdów pancernych i wstrząsnął nimi. Morale Syryjczyków było także wysokie, bowiem żołnierze ich walczyli dobrze.
11. Wojny blisko-wschodnie toczyły się w specyficznych warunkach terenowych, głównie pustynno-górzystych, a zatem odmiennych od europejskich. Ponadto Egipcjanie i Syryjczycy walczyli na bardzo wąskich frontach nie przekraczających 180 km szerokości na Synaju i 90 km na Wzgórzach Golan, dla-

tego też doświadczeń tych wojen nie należy przenosić mechanicznie do rozległych obszarów Europy, gdzie duża przestrzeń poważnie zmniejsza nasycenie środków walki. Jak wiemy Europa charakteryzuje się pociętym i pofałdowanym terenem, dużą ilością naturalnych i sztucznych ukryć, możliwością maskowania, ze względu na istnienie dużej ilości zadrzewionych dróg, miejscowości, lasów i pól uprawnych. Wszystko to stwarza bardziej ograniczone warunki do obserwacji i prowadzenia celnego ognia na duże odległości, a zatem poważnie zmniejszy skuteczność środków przeciwpancernych oraz rozmiar strat w czołgach.

Ponieważ w Europie czołgi narażone będą na oddziaływanie środków przeciwpancernych na znacznie mniejszych odległościach niż na Bliskim Wschodzie, wobec tego pojazdy te będą musiały szybko pokonywać zagrożoną przestrzeń, jadąc z dużą prędkością. Zrozumiąły jest również fakt, że w warunkach silnej obrony przeciwpancernej nie można jej przełamywać przy pomocy samych czołgów. Pojazdy pancerne powinny być osłaniane przez piechotę i ogień artylerii, samodzielnie mogą działać tylko w pościgu w czasie przełamywania doraźnie zorganizowanej obrony. Wobec stałego oddziaływania broni przeciwpancernej i wzniesienia jej w powietrze, w postaci śmigłowcowych odwodów przeciwpancernych, należy szukać nowych sposobów jej zwalczania. W sumie jednak doświadczenia dostarczone przez ostatnią wojnę arabsko-izraelską są bardzo cenne, należy dokładniej je studiować, aby wyciągnąć wszystko co może się nam przydać.

B I B L I O G R A F I A

1. Allon Yigal: Shield of David. The Story of Israel's Armed Forces, Tel Aviv 1970 Japhet Press.
2. Analiza i wnioski z działań lotnictwa bojowego w wojnie izraelsko-arabskiej i wietnamskiej oraz zagadnienia obrony powietrznej DRW, Warszawa 1967 MON.
3. Barkier A.J.: Suez. The Seven Day War. London 1964 Faber
4. Beaufre A.: Czwarta wojna izraelsko-arabska /tłumacz. z franc./. Przegląd Informacyjny ASG 1974 nr 1, s. 5-17.
5. Brines R.: The Indo-Pakistani Conflict. London 1968. Pall, Mall Press
6. Cavenagh S.: Airoborne to Suez. London 1965 William Kimber
7. Dayan M.: Diary of the Sinai Campaign. London 1965 Weidenfeld and Nicolson.
8. Daniker G.: Israels Dreifrontenkrieg. Frauenfeld 1967 Verlag Huber.
9. Fall B.B.: Vietnam Witness 1953-1966. London 1966 Pall Mall Press.
10. Icks R.J.: Famous Tank Battles. From World War I to Vietnam - New York 1972 Doubleday.
11. Keesing's Research Report. The Arab-Israeli Conflict. The 1967 Campaign. London 1967 Dawson.
12. Kiesewatter H.A.: Panzerfriedhof Golan. Wehrkunde 1974 nr 2, s. 74-78.
13. Klein W.E.: Mechanized Infantry in Vietnam. The US Infantry in Vietnam 1967-70. Birmingham /Alabama/ 1971 Birmingham Publishing Company.
14. Mans R.S.V.: Whither the Tank. The Army Quarterly and Defense Journal 1974 nr 3, s. 294-299.
15. Miller M.J.: Schreier K.F.: Amerykanische Kampfpanzer von heute und morgen. Internationale Wehr Revue 1963 nr 6, s. 759-762.
16. Muller J.: Erste Luftkriegslehren des Jom Kippur Krieges. - Wehrkunde 1974 nr 2, s. 79-85.
17. Nożko K.: Zmierzch czy renesans ozołgów? Myśl Wojskowa 1974 nr 4, s. 3-9.
18. O' Ballance E.: The Fifth Arab-Isreali War October 1973. The Army Quarterly and Defence Journal 1974 nr 3, s. 308-323.
19. Próba sił nad Kanałem Sueskim. Przegląd Informacyjny ASG 1974 nr 1, s. 31-37.
20. Ocena i ważniejsze wnioski o znaczeniu wojskowym z wojny izraelsko-arabskiej. Skrypt ASG 1974.
21. Ogórkiewicz R.M.: Kampfpanzer der "nächsten Generation. Internationale Wehr Revue 1973 nr 6, s. 754-758.

22. Rolbant S.: Der Israelische Soldat, Profil einer Armee. Frankfurt am Main 1970 E.S. Mittler.
23. Rotmistrz R.: Czołgi wczoraj i dziś. Warszawa 1974 MON
24. Rozwój działań wojennych w Wietnamie /część III/. Warszawa 1967 MON
25. Safran Nadav: From War to War. The Arab-Israeli Confrontation 1948-1967. A Study of the Conflict from the Perspective of Coersion in the Context of Inter-Arab and Big Power Relations. New York 1969 Pegasus.
26. Sebestyen G.: Anatomie eines Sieges. Blitzkrieg um Israel. Hamburg 1967 Paul Zsolnay Verlag.
27. Stevenson W.: Werft sie ins Meer, Der Krieg der 100 Stunden Munchen 1967 Wilhelm Heyne Verlag.
28. Töpfer H.: Wojna na Bliskim Wschodzie 1973. Pierwsze wnioski. Przegląd Informacyjny ASG 1974 nr 1, s. 18-30.
29. Weist V.W.: Kilka lekcji z wojny bliskowschodniej. Wybrane Informacje Tematyczne MON 1974 nr 4.
30. Wstępne rozważania o działaniach wojennych w Wietnamie. Biuletyn Informacyjny ASG 1967 r.
31. Zapolski S.: Czwarta wojna arabsko-izraelska 6-22.X.1973. Działania zbrojne w świetle faktów. Nowe Drogi 1974 nr 1, s. 68-80.
32. Zbiór wiadomości o działaniach wojennych w Wietnamie. Warszawa 1968 MON.

Wykaz załączników:

1. Linie komunikacyjne na Półwyspie Koreańskim.
2. Plany-stron i przebieg działań wojennych w Korei /25.VI. - 14.IX.1950 r./.
3. Obrona przyczółka pusańskiego przez 8 A St.Zj. /5-26.VIII. 1950 r./.
4. Działania obronne 8 A amerykańskiej na przyczółku pusańskim /26.VIII - 10.IX.1950 r./.
5. Natarcie wojsk 10 KA St.Zj. na kierunku Inczon-Seul /15.IX.- 1.X 1950 r./.
6. Działania obronne i odwrotowe wojsk północno-koreańskich w dniach 15 IX - 24 XII 1950 r.
7. Kontrofensywa wojsk koreańsko-chińskich w Północnej Korei /24.XI 1950 - 24.I 1951 r./.
8. Kontrofensywa wojsk 8 A St.Zj. w Korei /25.I - 22.IV.1951/.
9. Wiosenna ofensywa wojsk koreańsko-chińskich w Korei. /21.IV - 20.V 1951 r./.

10. Działania zaczepne wojsk 8 A St.Zj. /22.V-27.XI 1951 r./
oraz stabilizacja linii frontu do chwili zawarcia rozejmu
- w lipcu 1953 r.
11. Euroazja
12. Granica chińsko-hinduska.
13. Granica hindusko-pakistańska.
14. Obszar spornych prowincji Jammu i Kaszmir.
15. Obszar walk w wojnie hindusko-pakistańskiej. we wrześniu
1965 r.
16. Szkic orientacyjny Teatru Działań Wojennych.
17. Lotniska anglo-francuskie.
18. Położenie stron w operacji synajskiej na godz. 18.00
29 i 30.X 1956 r.
19. Położenie stron w operacji synajskiej na godz. 13.00
31.X 1956 r.
20. Zdobycie obszaru obronnego Rafa /31.X-1.XI 1956 r./
21. Położenie stron w operacji synajskiej na godz. 18.00
1.XI 1956 r.
22. Położenie stron w operacji synajskiej na godz. 12.00
2.XI 1956 r.
23. Zdobycie strefy Gaza /2-3.XI 1956 r./.
24. Brytyjsko-francuska operacja desantowa w Port Saidzie
- /5-6.XI 1956 r./.
25. Linia rozejmowa w 1949 r. Linia zawieszenia broni z
10.VI 1967 r.
26. Front egipski. Ofensywa izraelska 5-8.VI 1967 r.
27. Ofensywa izraelska na froncie jordańskim /5-8.VI 1967 r/.
28. Natarcie wojsk izraelskich na Jerozolimę /5-7.VI 1967 r/.
29. Obrona miejscowości Abu Aweigila.
30. Czwarta wojna izraelsko-arabska w październiku 1973 r.

Wykonano w 150 egz.

Egz.nr 1-150 Bibl.Gł.OZOg.

Wyk. płk Wolny

Druk. OH, dn. 27.11.74 r.

Nr ks. 1278/3003/WW

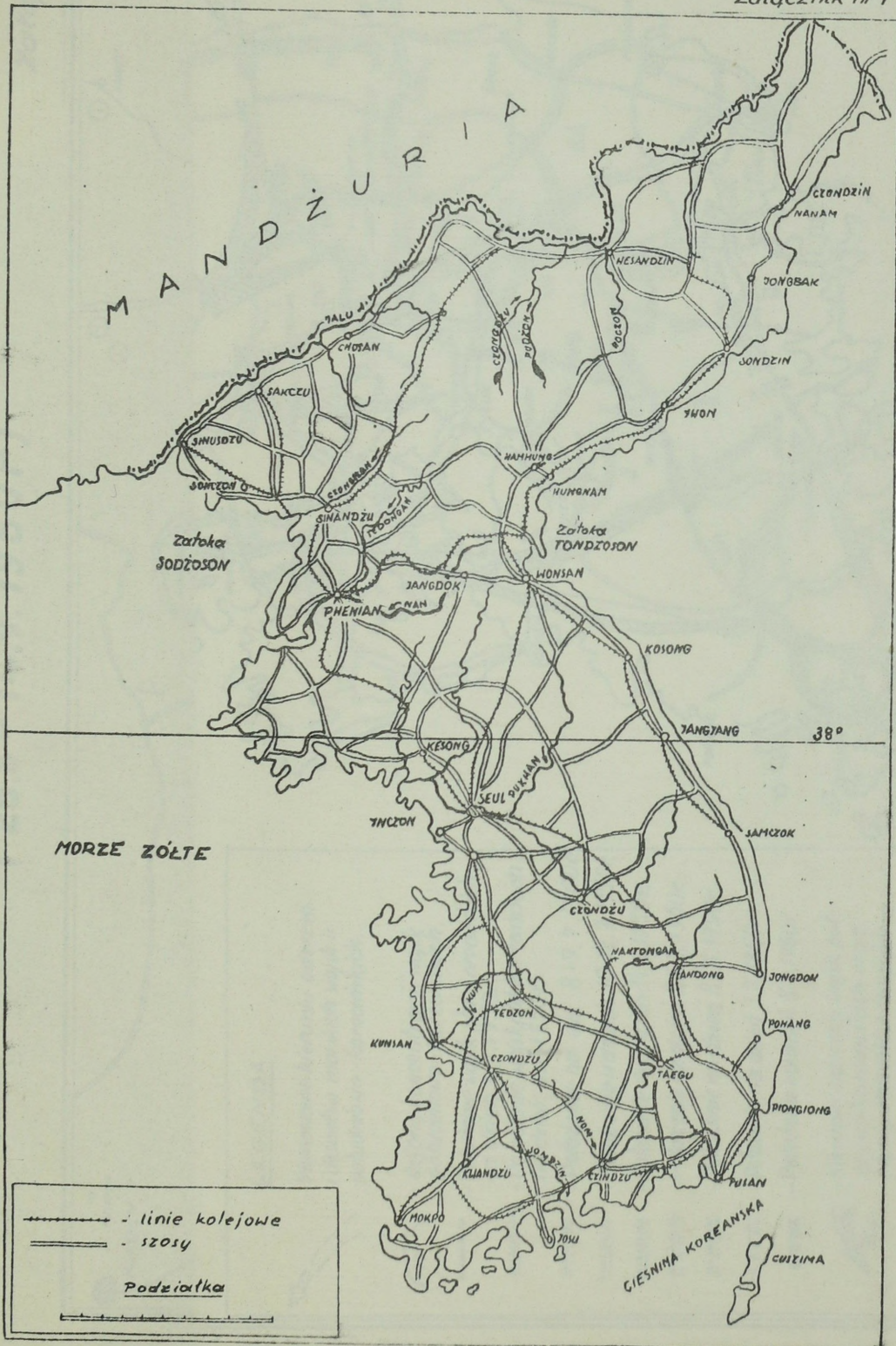
Kor. J.S.

Druk ASG-OXV-6558

Zam. 169 dn. 20.4.75r

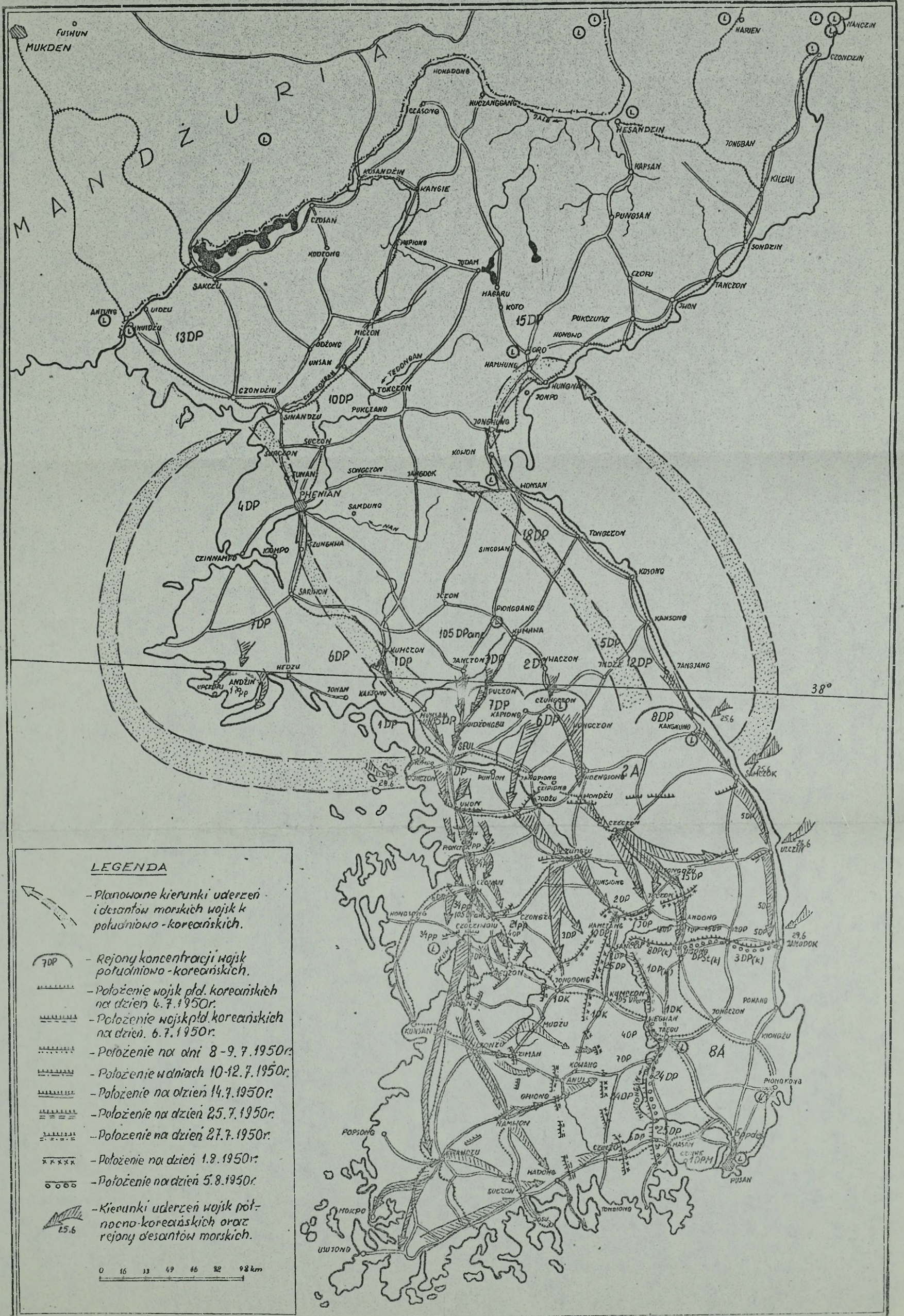
LINIE KOMUNIKACYJNE NA PÓŁWYSPIE KOREAŃSKIM

Załącznik nr 1

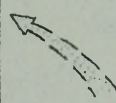













PLANY STRON I PRZEBIEG DZIAŁAŃ WOJENNYCH W KOREI (25.6 - 14.9.1950r)

Załącznik nr 2



LEGENDA

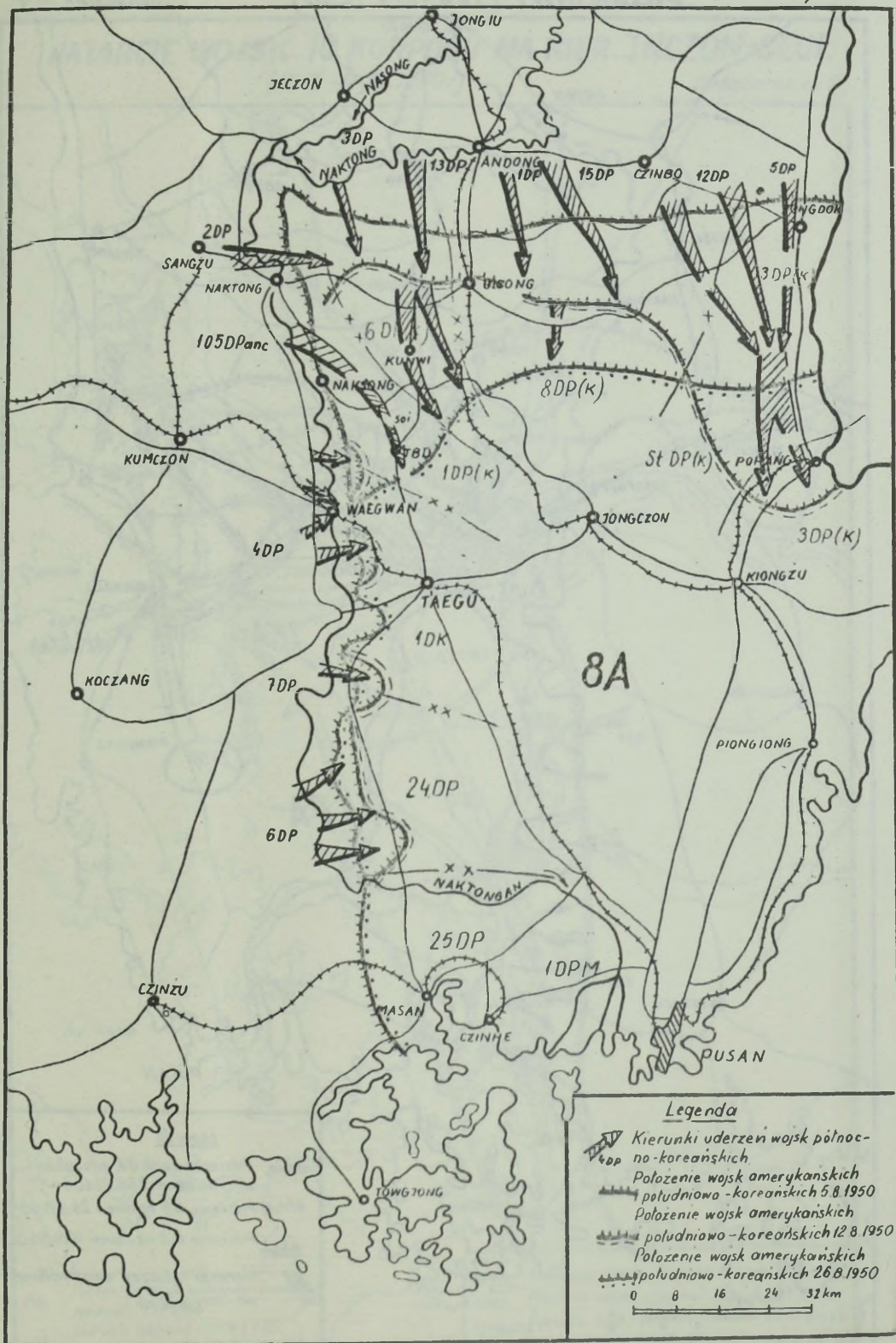
-  - Planowane kierunki uderzeń i desantów morskich wojsk północno-koreańskich.
-  - Rejonny koncentracji wojsk południowo-koreańskich.
-  - Położenie wojsk pld. koreańskich na dzień 4.7.1950r.
-  - Położenie wojsk pld. koreańskich na dzień 6.7.1950r.
-  - Położenie na dni 8-9.7.1950r.
-  - Położenie w dniach 10-12.7.1950r.
-  - Położenie na dzień 14.7.1950r.
-  - Położenie na dzień 25.7.1950r.
-  - Położenie na dzień 27.7.1950r.
-  - Położenie na dzień 1.8.1950r.
-  - Położenie na dzień 5.8.1950r.
-  - Kierunki uderzeń wojsk północno-koreańskich oraz rejonny desantów morskich.

0 16 33 49 66 82 92 km

OBRONA PRZYCZÓŁKA PUSAŃSKIEGO PRZEZ 8A AMERYKAŃSKĄ

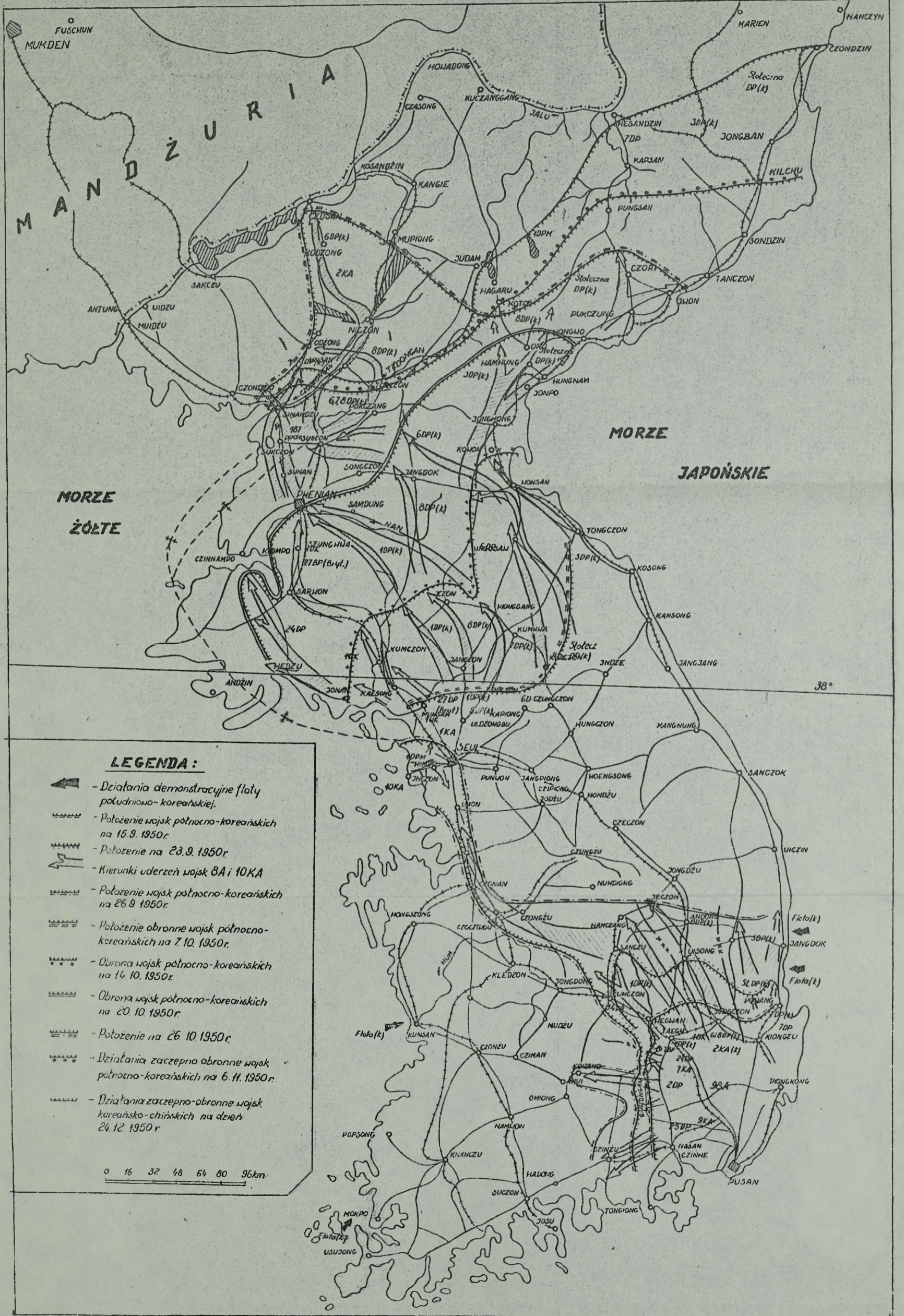
(5. - 26.8. 1950r)

Załącznik nr 3



DZIAŁANIA OBRONNE I ODWROTOWE WOJSK POŁNOCNO-KOREAŃSKICH W DNIACH OD 15.9 DO 24.12.1950 r.

Załącznik nr 6



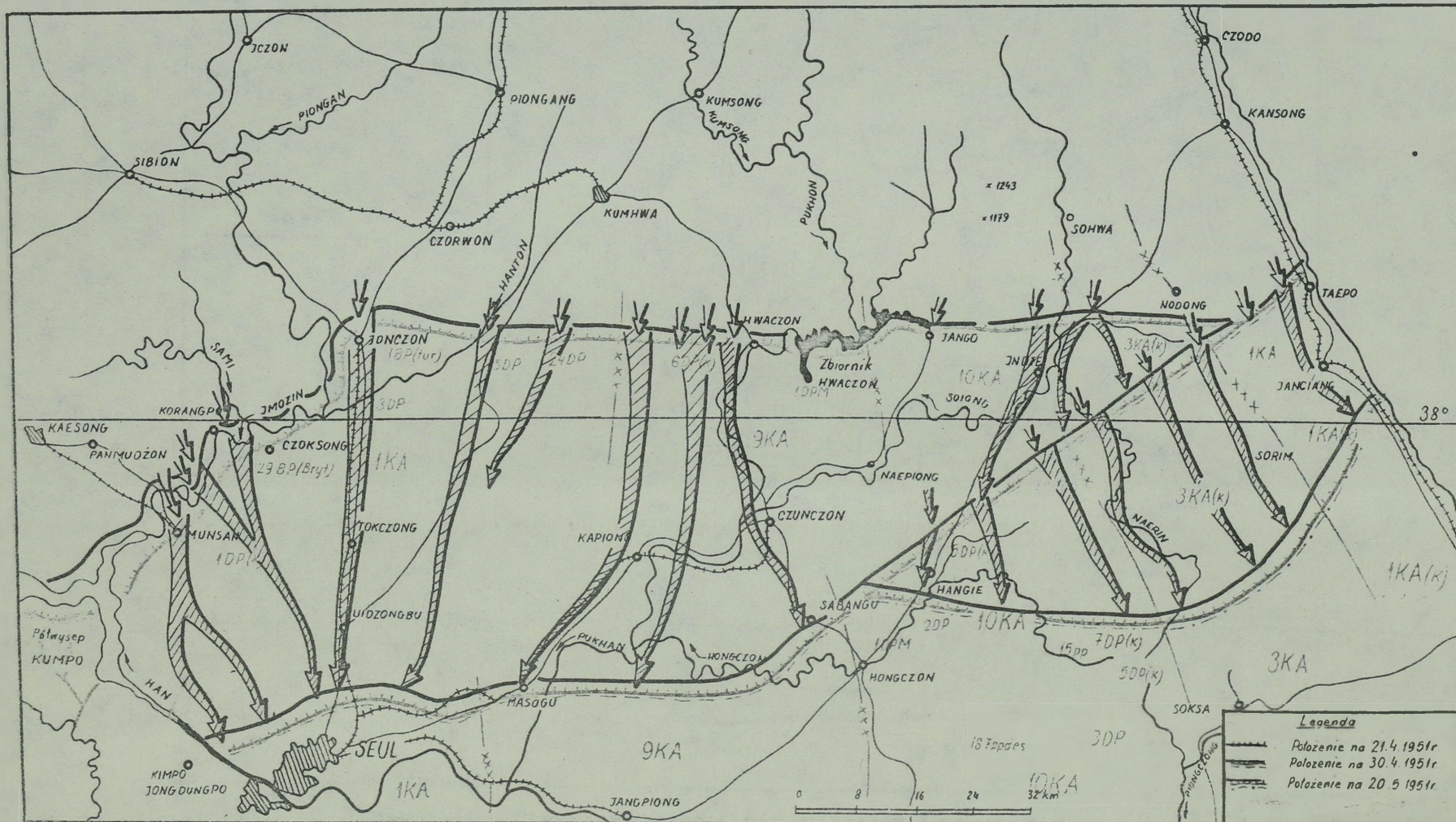
LEGENDA:

- Działania demonstracyjne floty południowo-koreańskiej.
- Położenie wojsk północno-koreańskich na 15.9.1950 r.
- Położenie na 23.9.1950 r.
- Kierunki uderzeń wojsk 8A i 10KA
- Położenie wojsk północno-koreańskich na 26.9.1950 r.
- Położenie obronne wojsk północno-koreańskich na 7.10.1950 r.
- Obrona wojsk północno-koreańskich na 14.10.1950 r.
- Obrona wojsk północno-koreańskich na 20.10.1950 r.
- Położenie na 26.10.1950 r.
- Działania zaczepno-obronne wojsk północno-koreańskich na 6.11.1950 r.
- Działania zaczepno-obronne wojsk koreańsko-chińskich na dzień 24.12.1950 r.

0 16 32 48 64 80 96 km

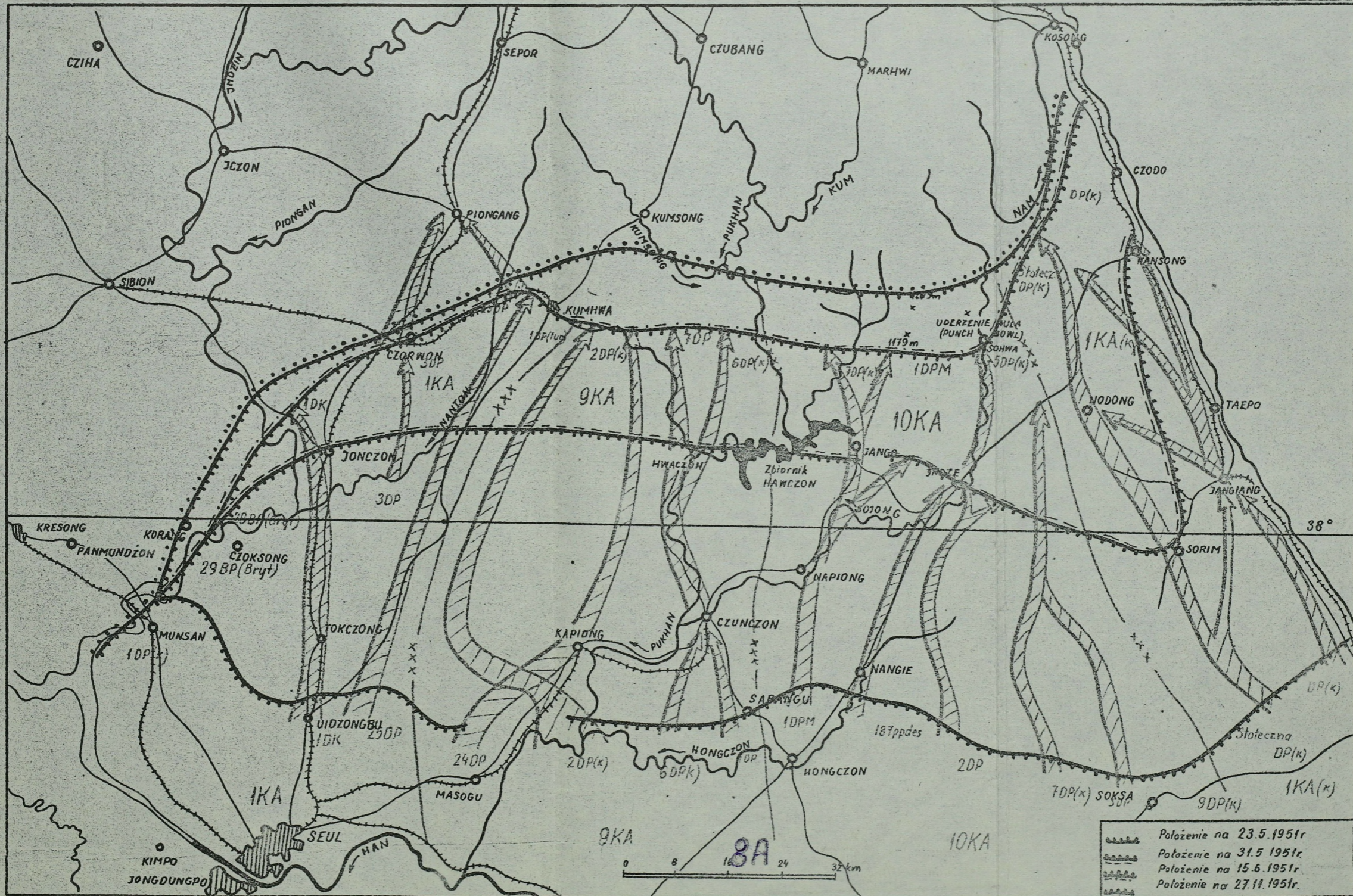
WIOSENNA OFENSYWA WOJSK KOREAŃSKO - CHIŃSKICH W KOREI (21.4 - 20.5.1951 R)

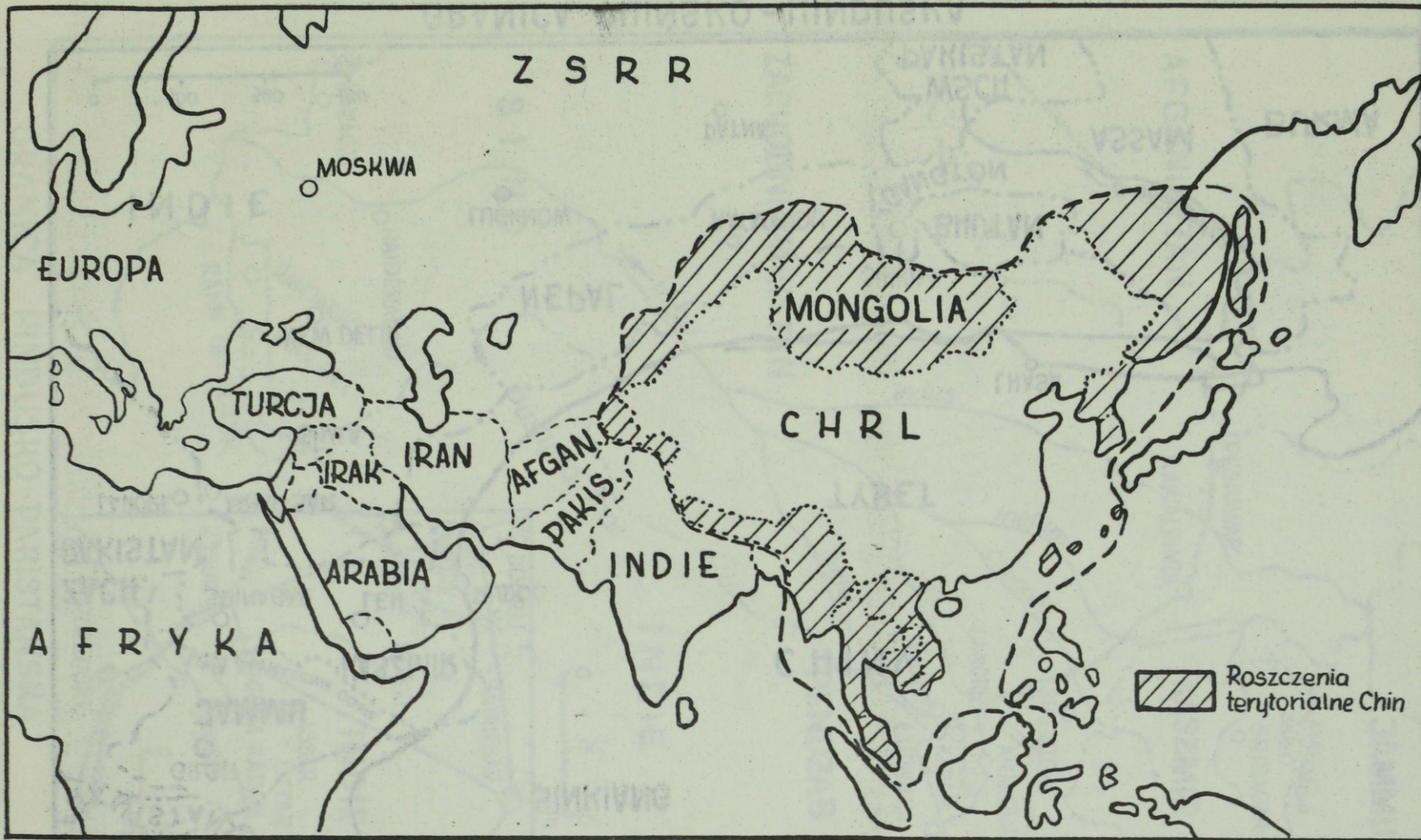
Załącznik nr 9

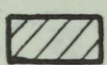


DZIAŁANIA ZACZEPNE WOJSK 8 ARMII AMERYKAŃSKIEJ (22.5.-27.11.1951r.) ORAZ STABILIZACJA LINII FRONTU DO CHWILI ZAWARCIA ROZEJMU W LIPCU 1953r.

Załącznik nr 10

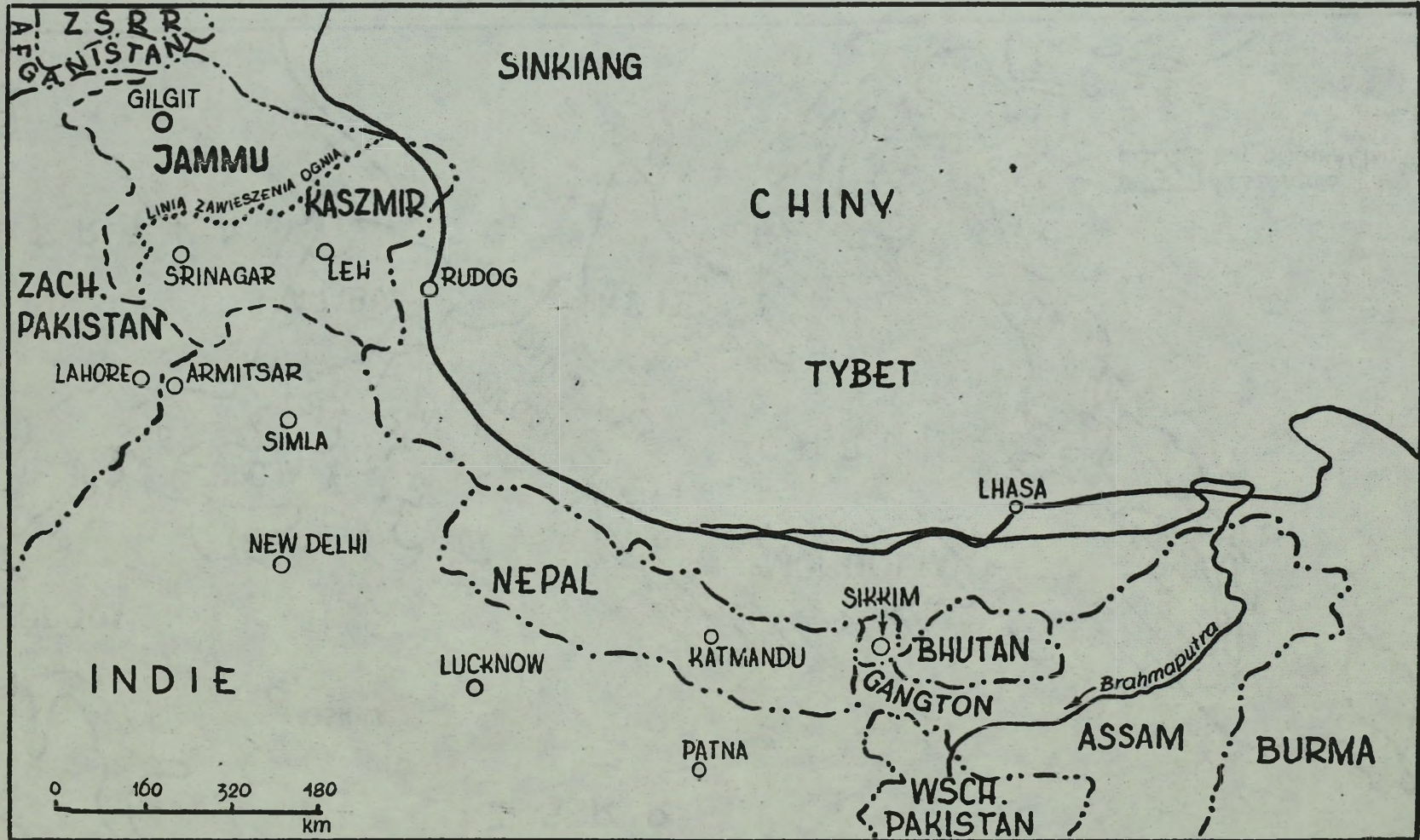




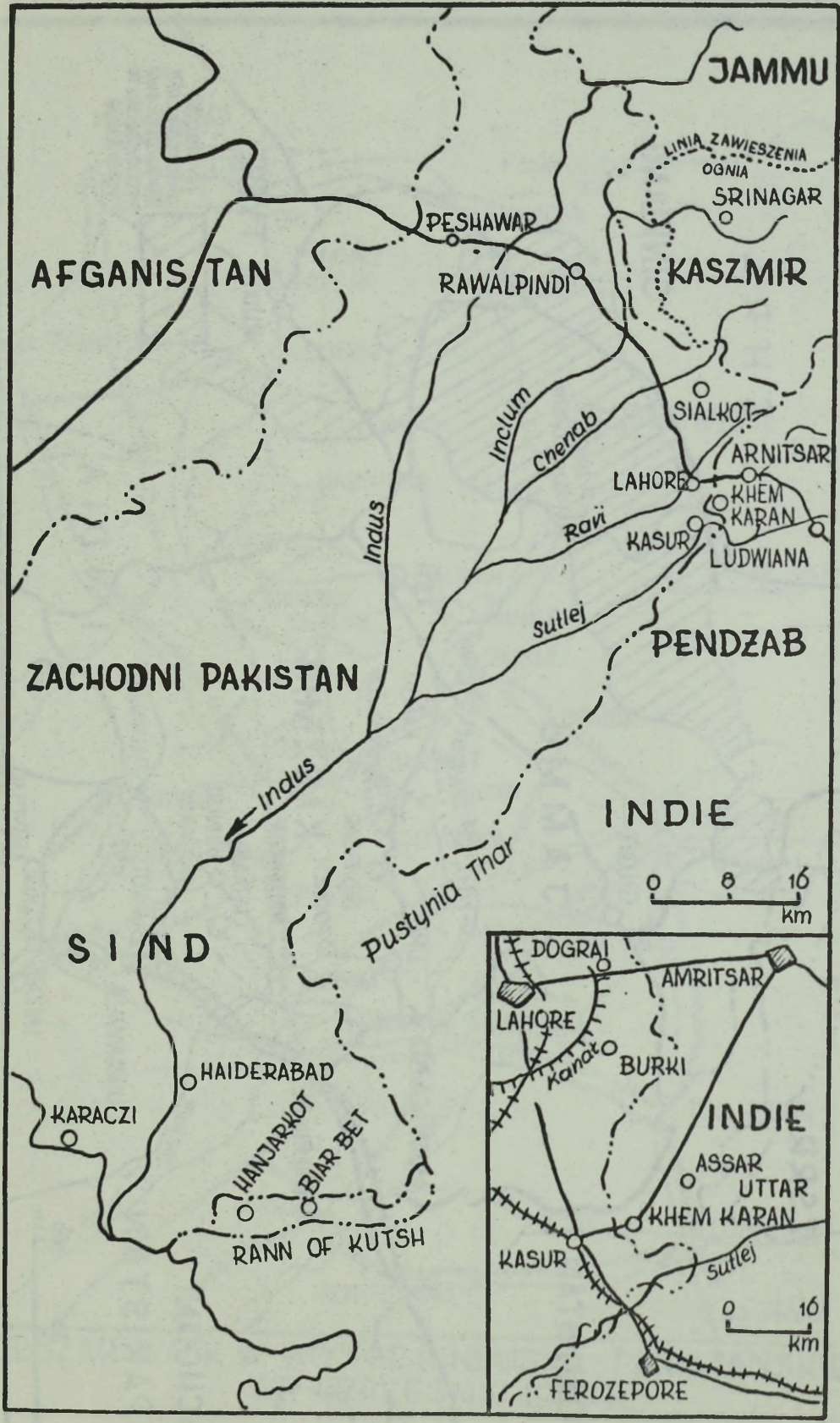
 Roszczenia terytorialne Chin

M

L.VV



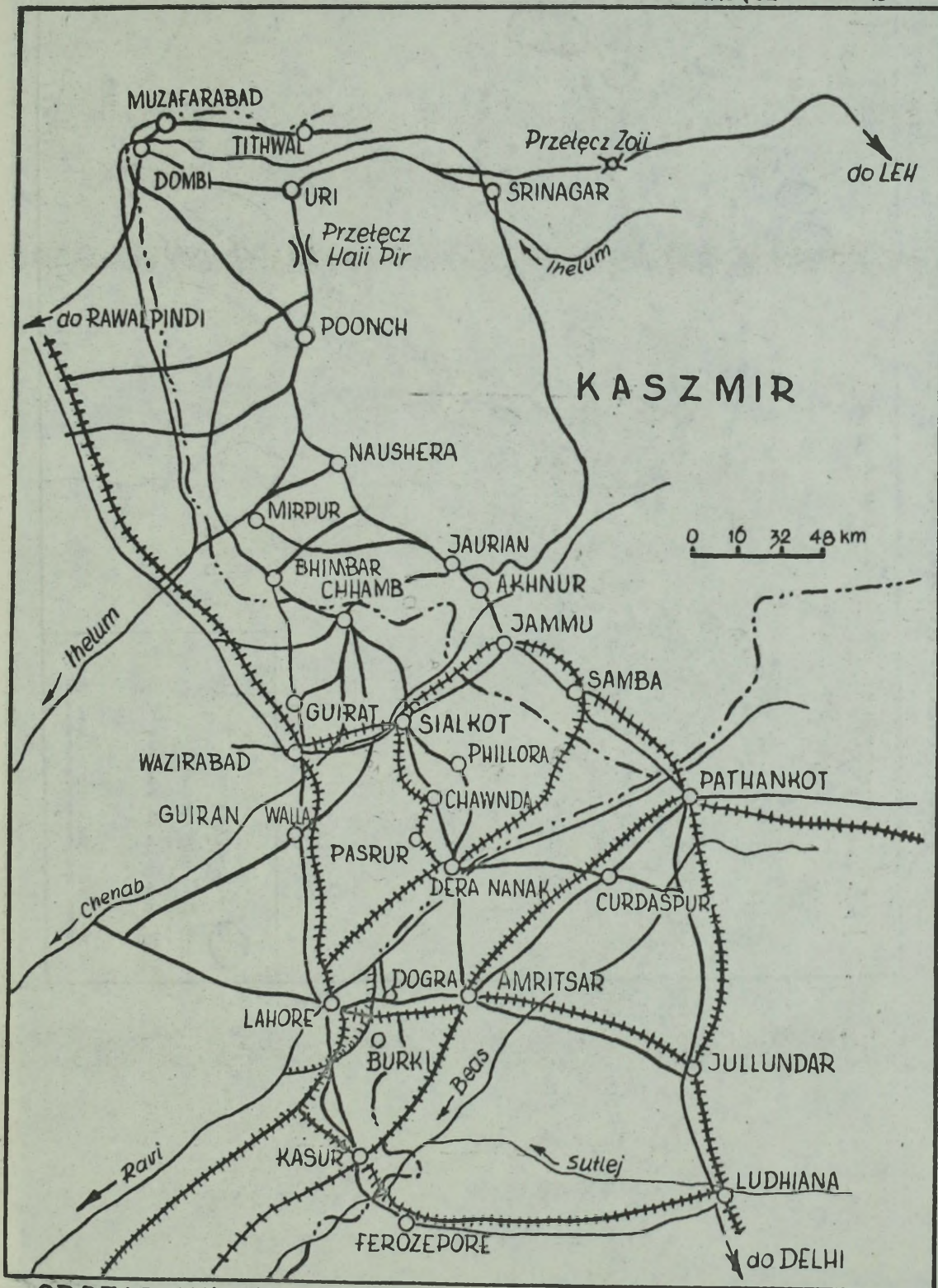
GRANICA CHIŃSKO - HINDUSKA



GRANICA HINDUSKO-PAKISTAŃSKA



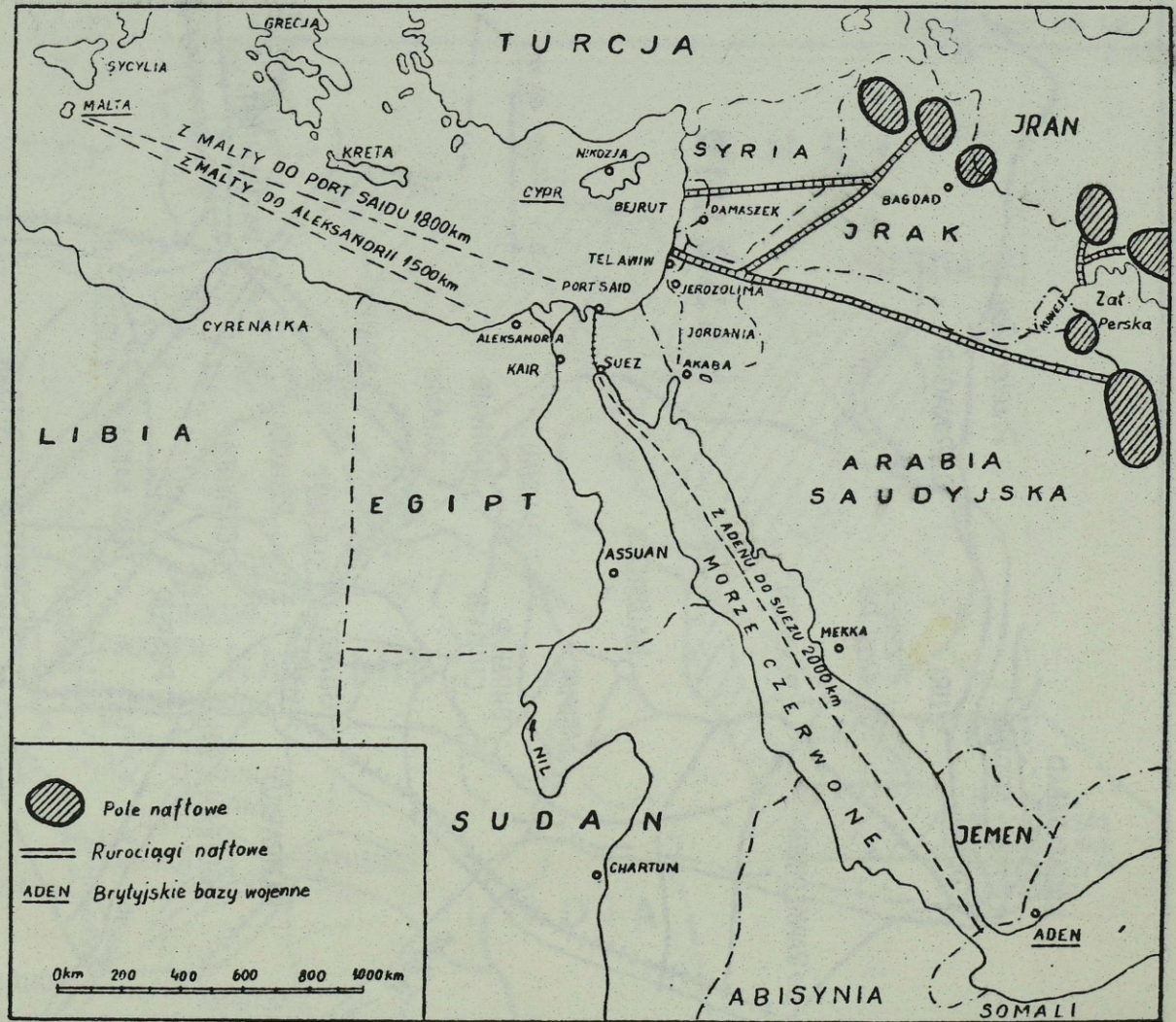
OBSZAR PROWINCJI SPORNYCH JAMMU I KASZMIRU



OBSZAR WALK W WOJNIE HINDUSKO - PAKISTAŃSKIEJ
WE WRZEŚNIU 1965 R.

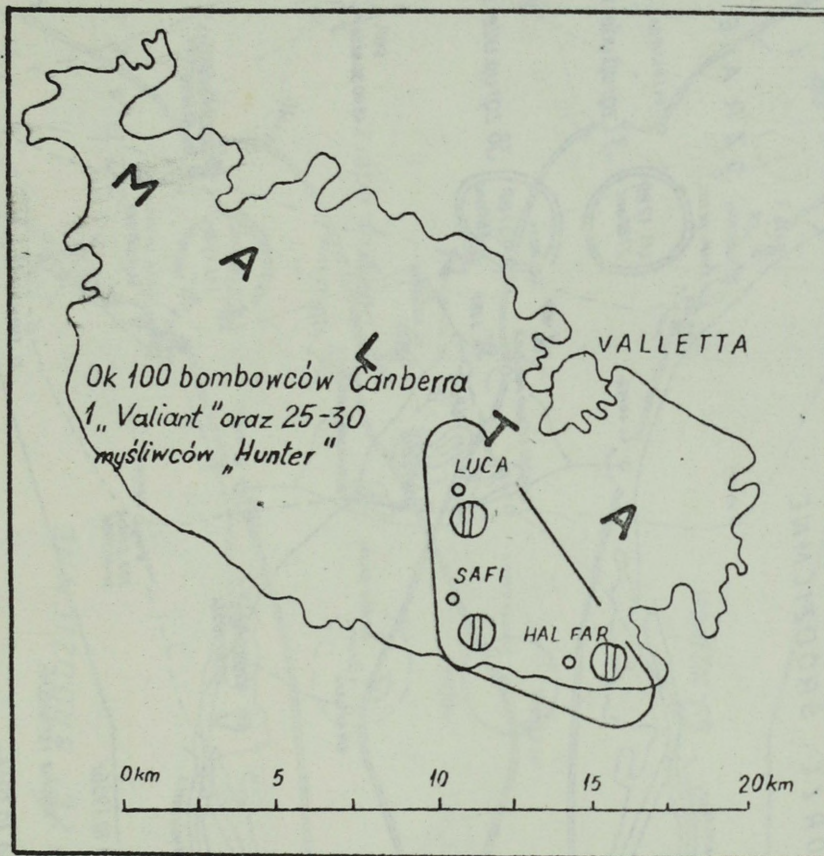
SZKIC ORIENTACYJNY TEATRU DZIAŁAŃ

Załącznik nr 16

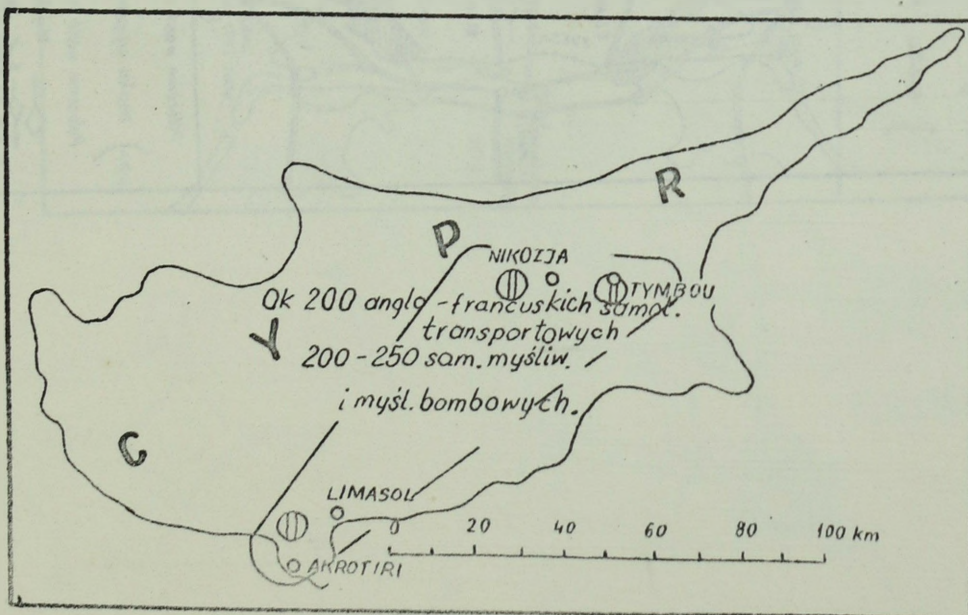


LOTNISKO ANGLO - FRANCUSKIE

Załącznik nr 17



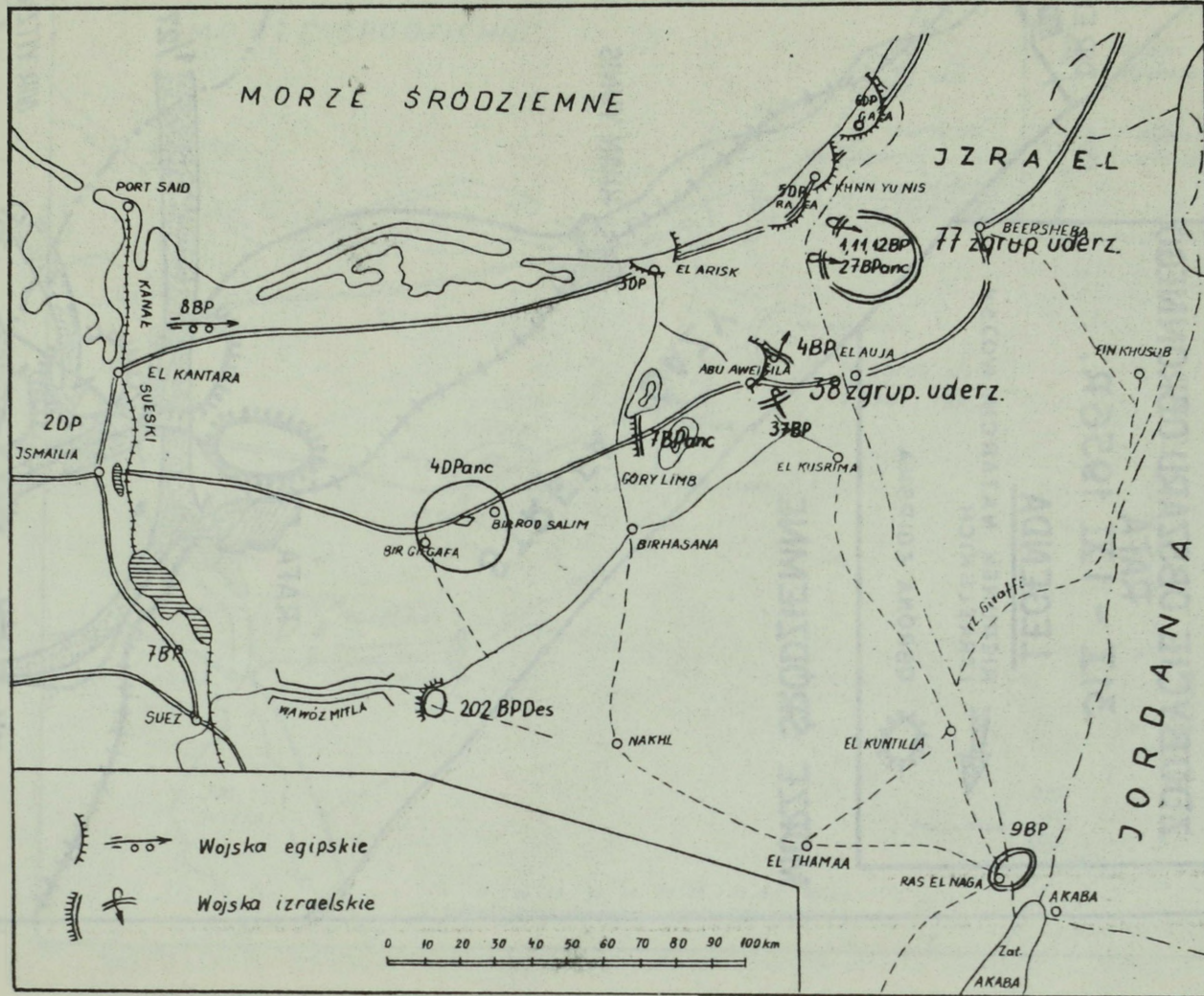
MALTA



CYPR

POŁOŻENIE STRON W OPERACJI SYNAJSKIEJ NA GODZ. 13.00 31.10.1956r



Załącznik nr 19



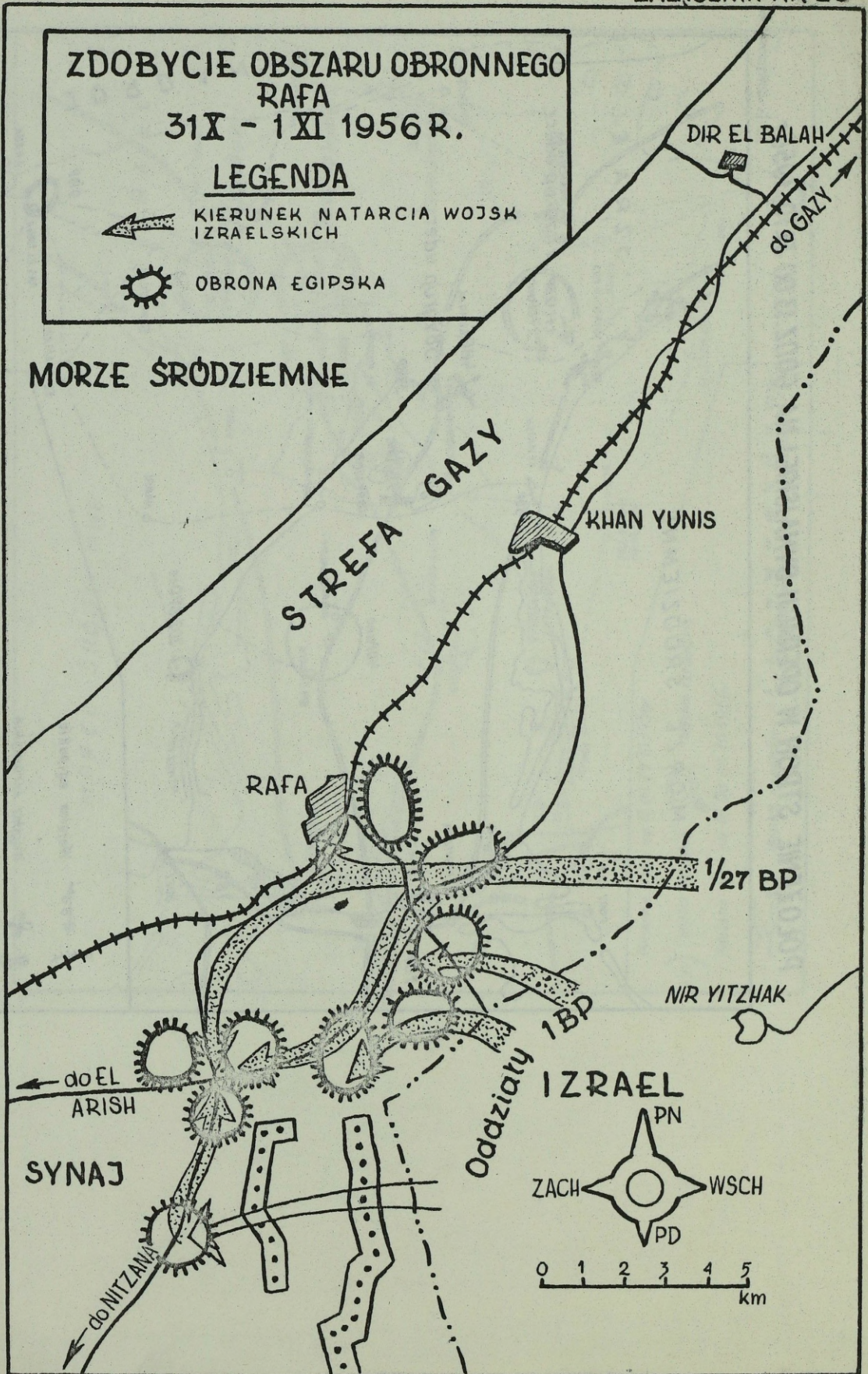
1956

ZDOBYCIE OBSZARU OBRONNEGO
RAFA
31X - 1XI 1956 R.

LEGENDA

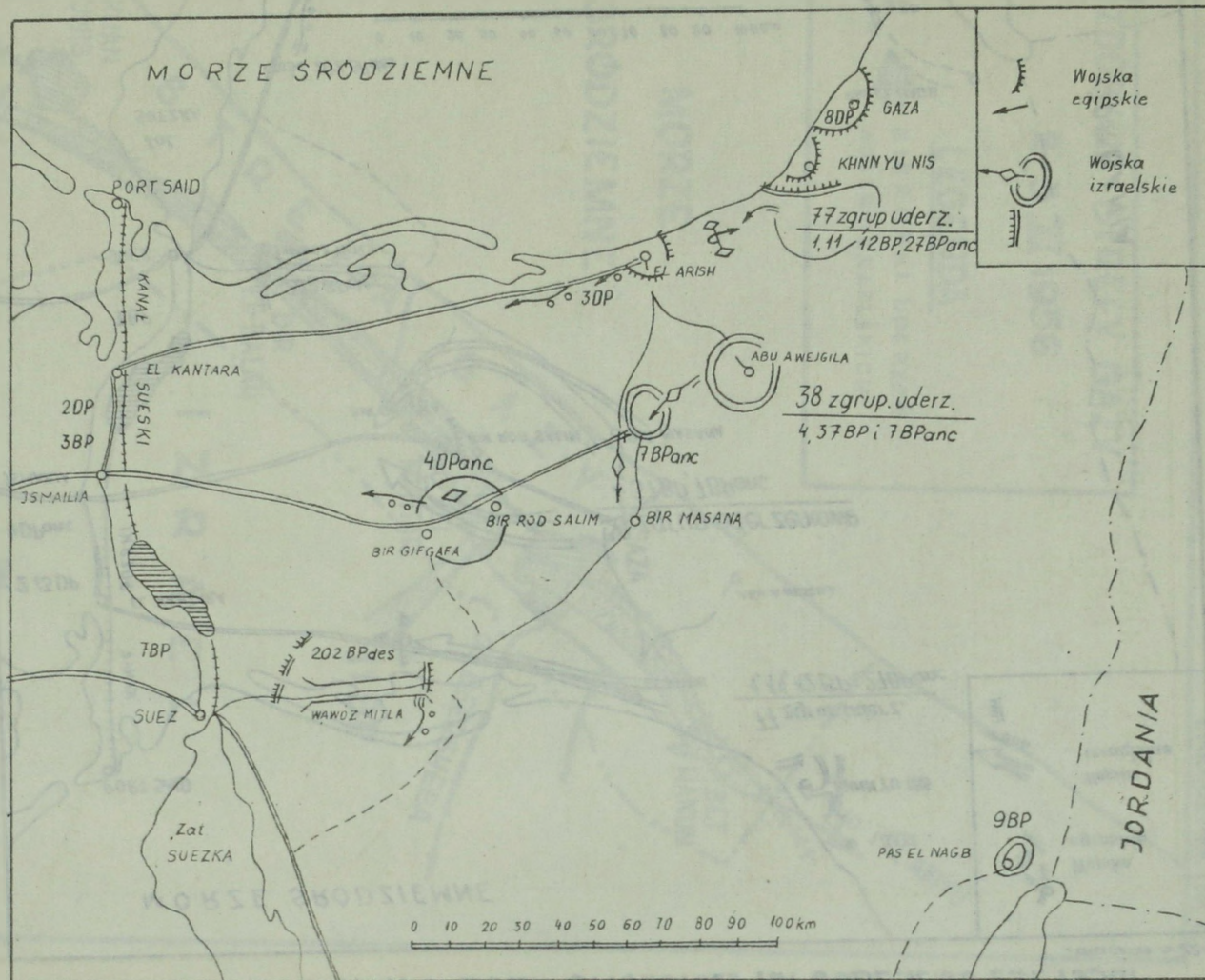
-  KIERUNEK NATARCIA WOJSK IZRAELSKICH
-  OBRONA EGIPSKA

MORZE ŚRÓDZIEMNE



POŁOŻENIE STRON W OPERACJI SYNAJSKIEJ NA GODZ. 18.00 1.11.1956

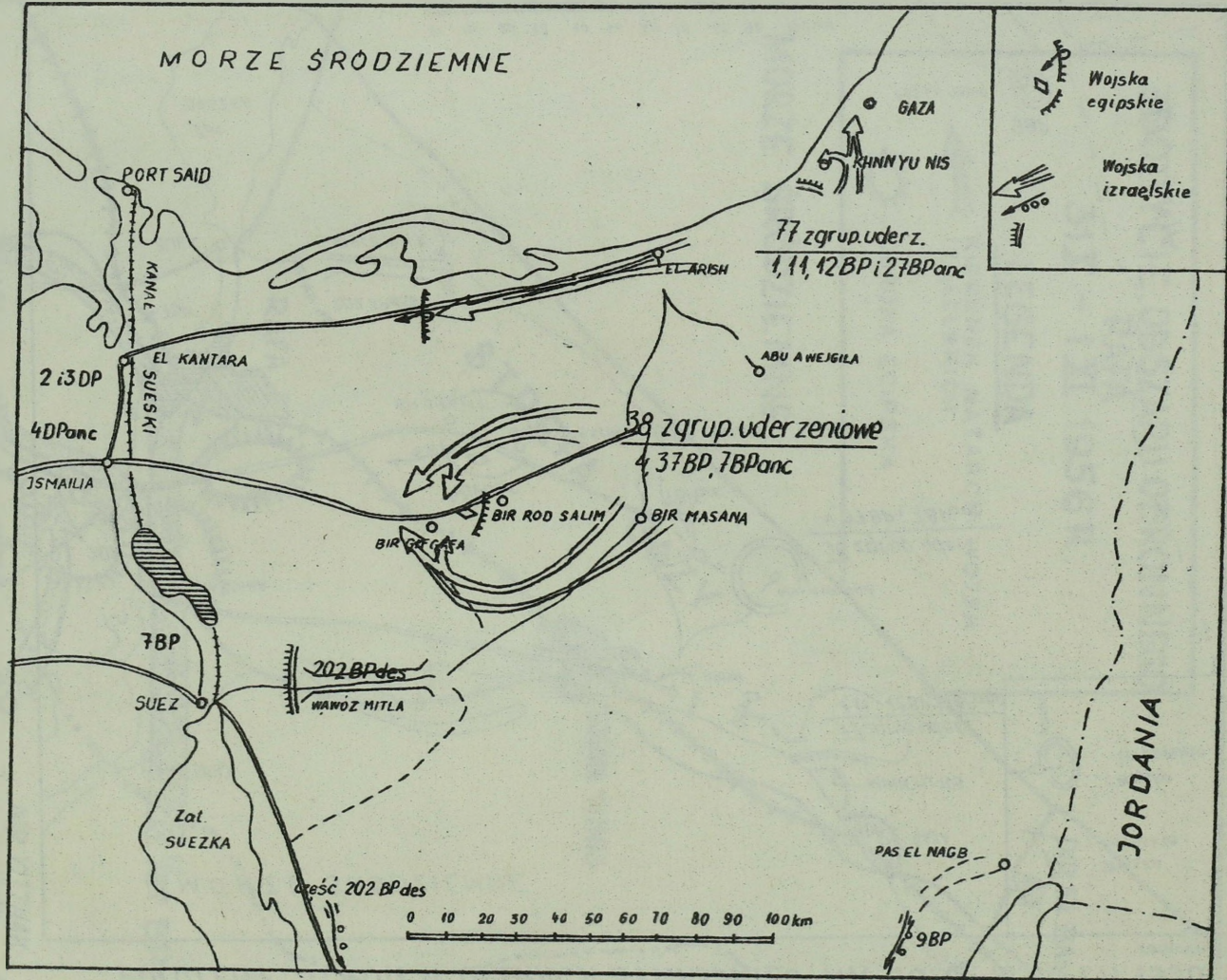
Załącznik nr 21



197

POŁOŻENIE STRON W OPERACJI SYNAJSKIEJ NA GODZ. 12.00 2.II. 1956r

załącznik nr 22

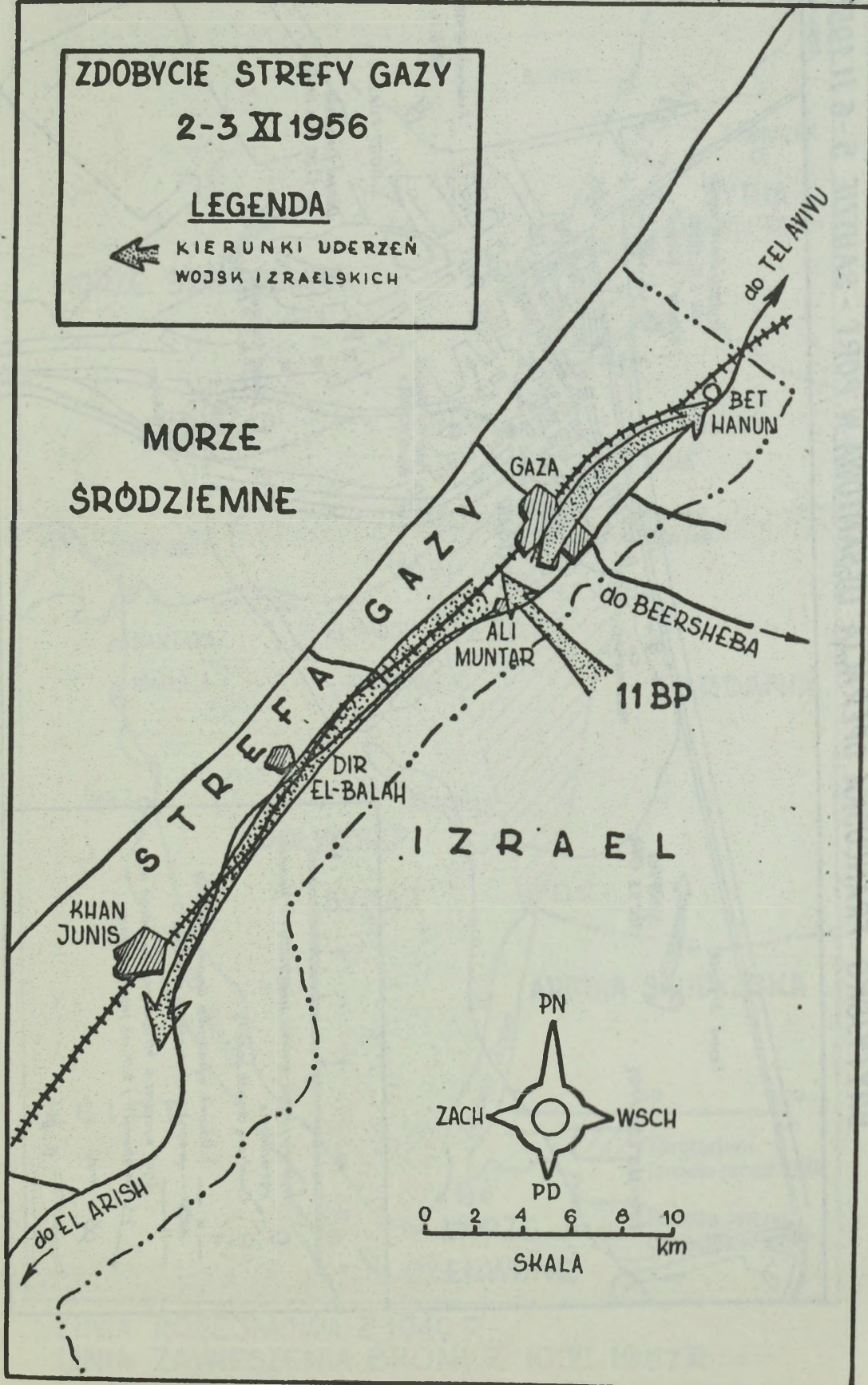


ZDOBYCIE STREFY GAZY

2-3 XI 1956

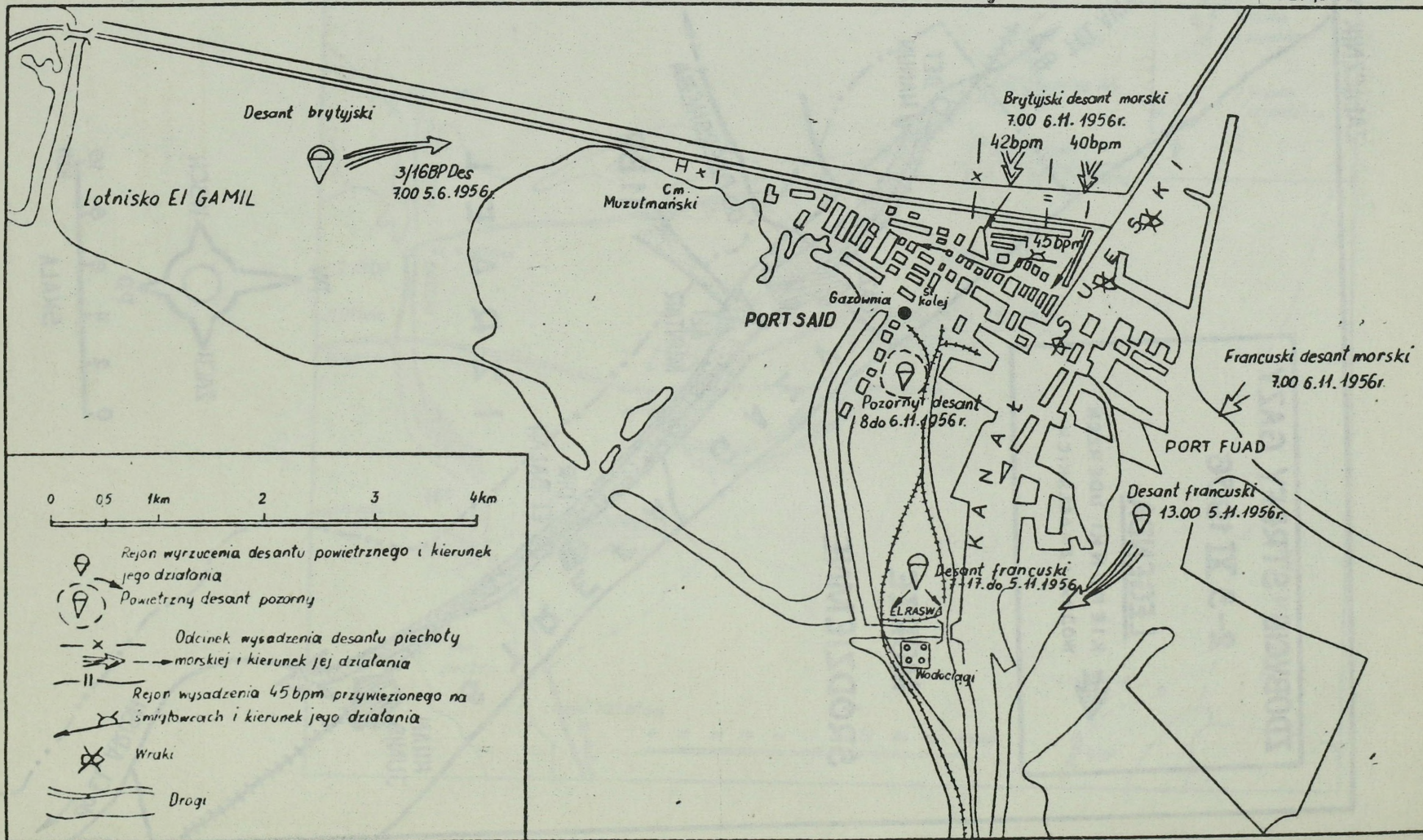
LEGENDA

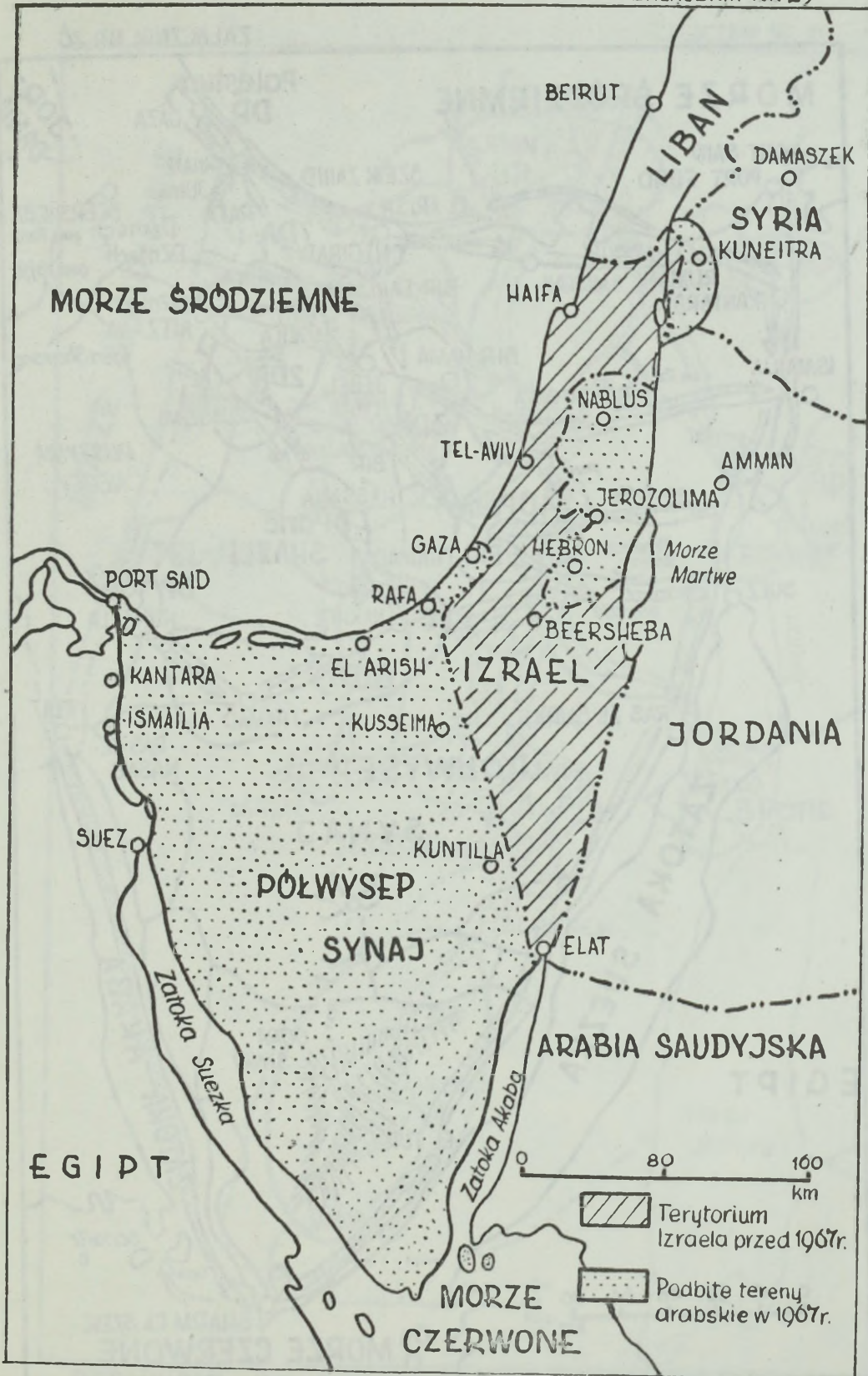
← KIERUNKI UDERZEŃ
WOJSK IZRAELSKICH



BRYTYJSKO-FRANCUSKA OPERACJA DESANTOWA W PORT - SAIDZIE 5-6.11.1956r.

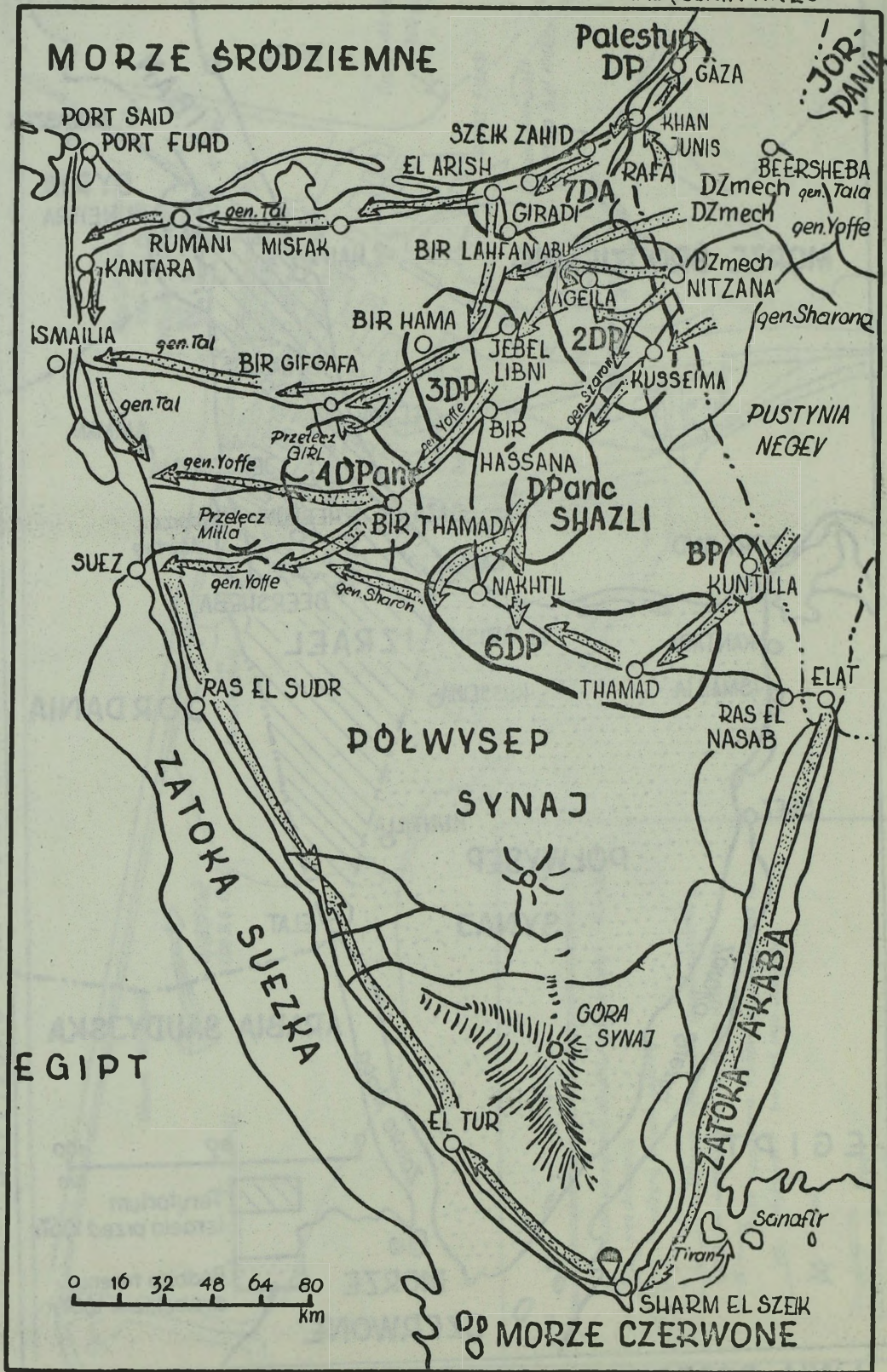
Załącznik nr 24



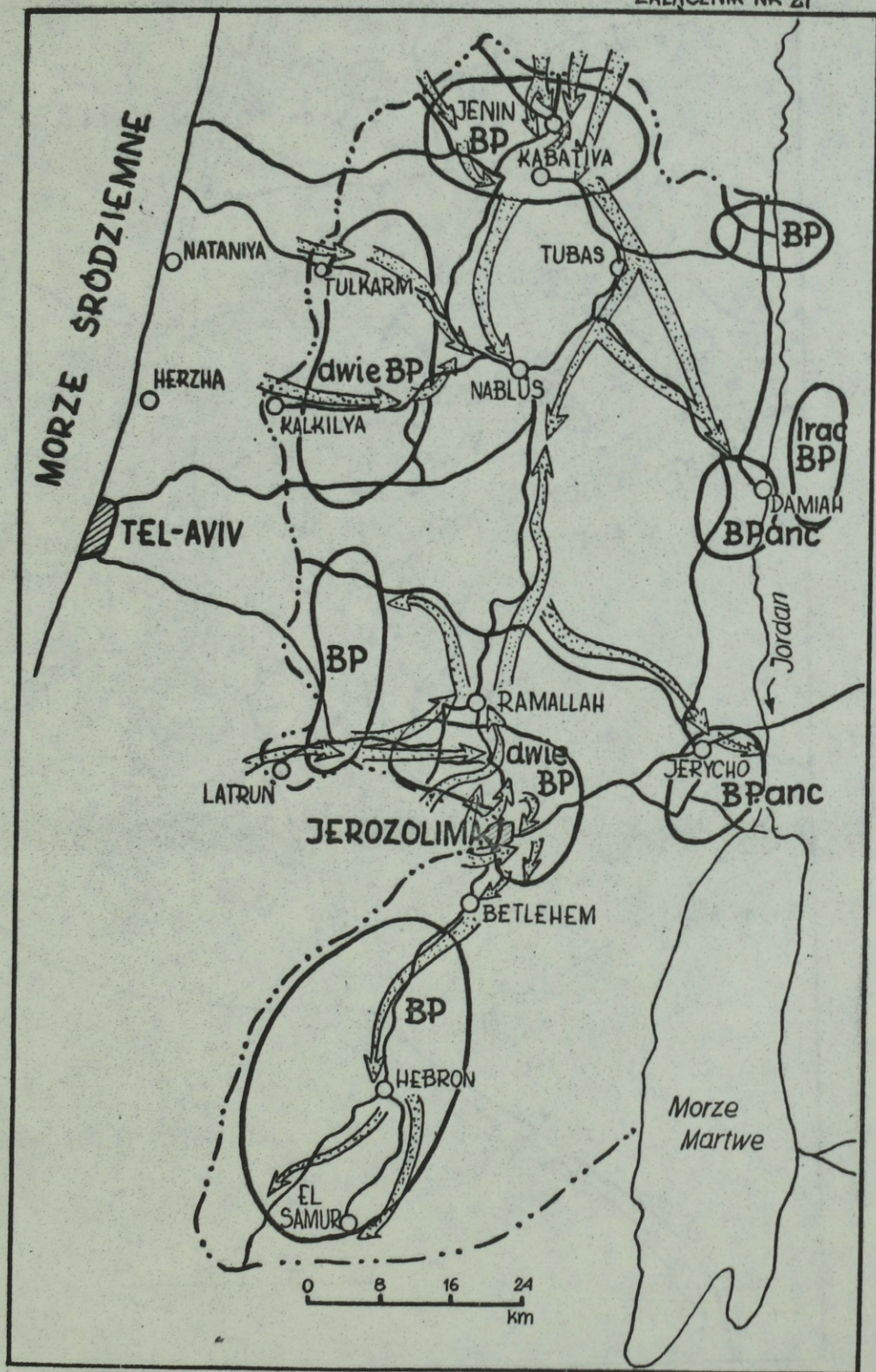


LINIA ROZEJMWOWA Z 1949 R.
 LINIA ZAWIESZENIA BRONI Z 10 VI 1967R.

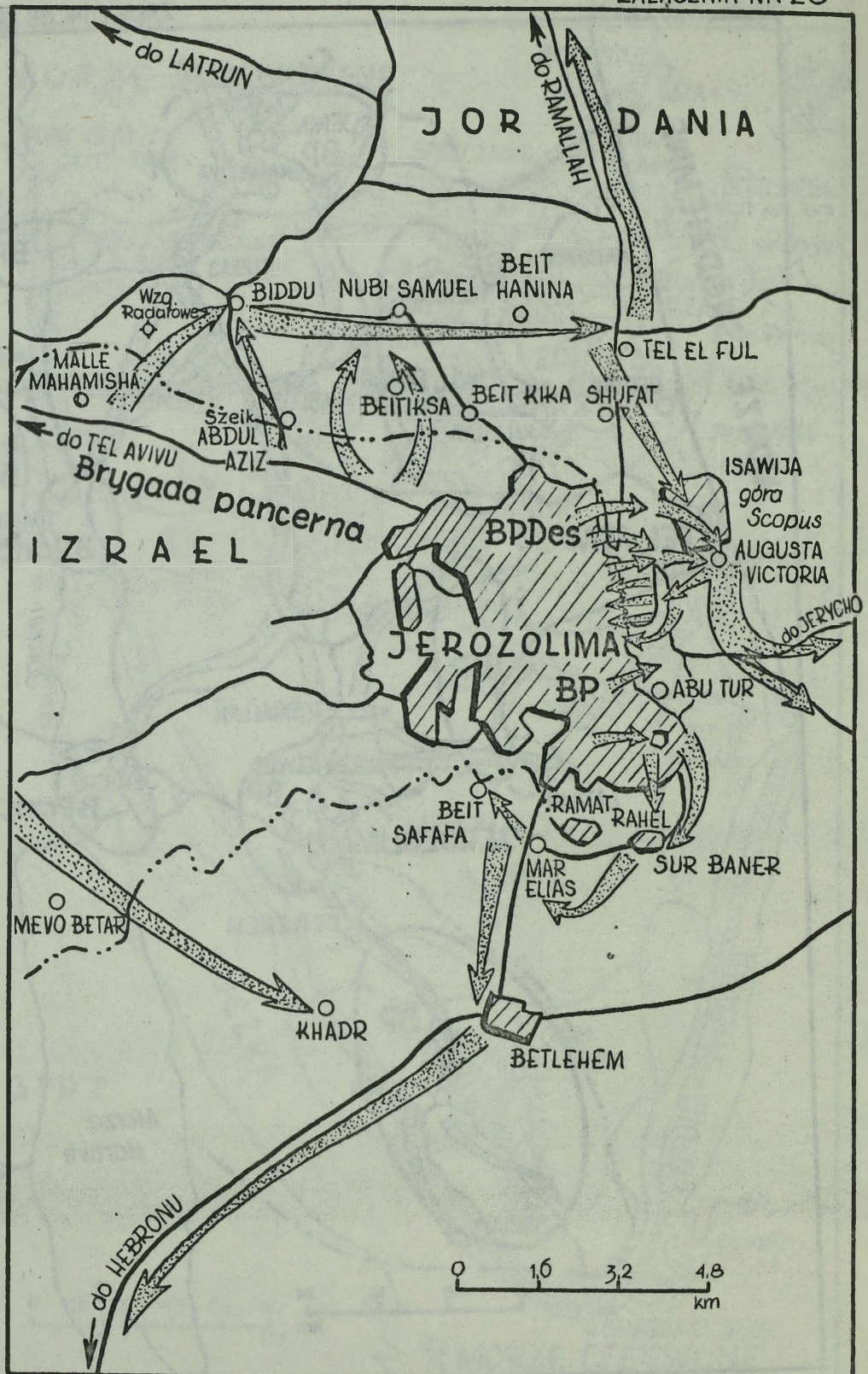
LINIA ZAWIESZENIA BRONI Z 10 VI 1967R.



FRONT EGIPSKI
OFENSYWA IZRAELSKA 5-8 VI 1967 R.

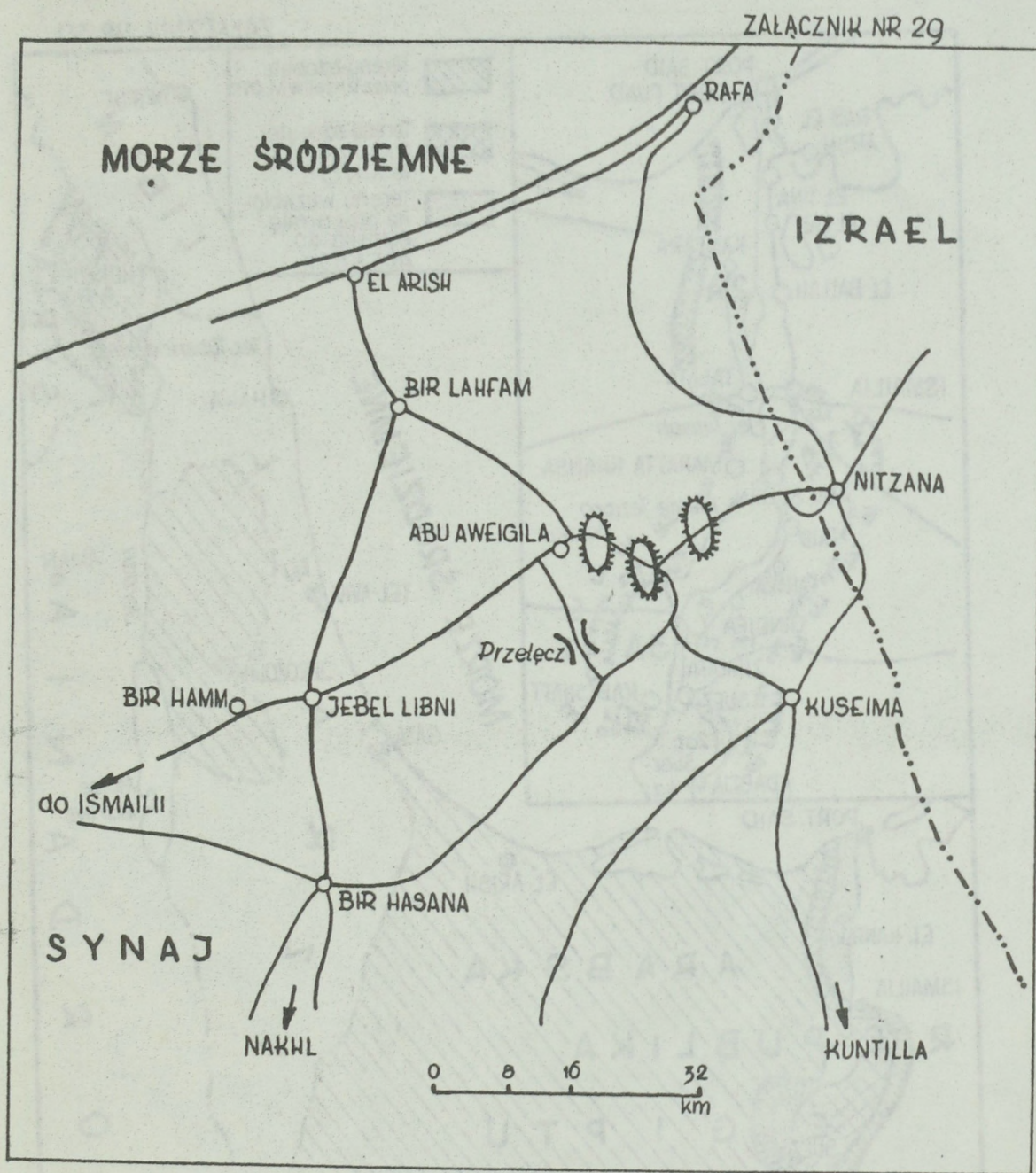


OFENSYWA IZRAĘLSKA NA FRONCIE JORDAŃSKIM
5-8 VI 1967 R.

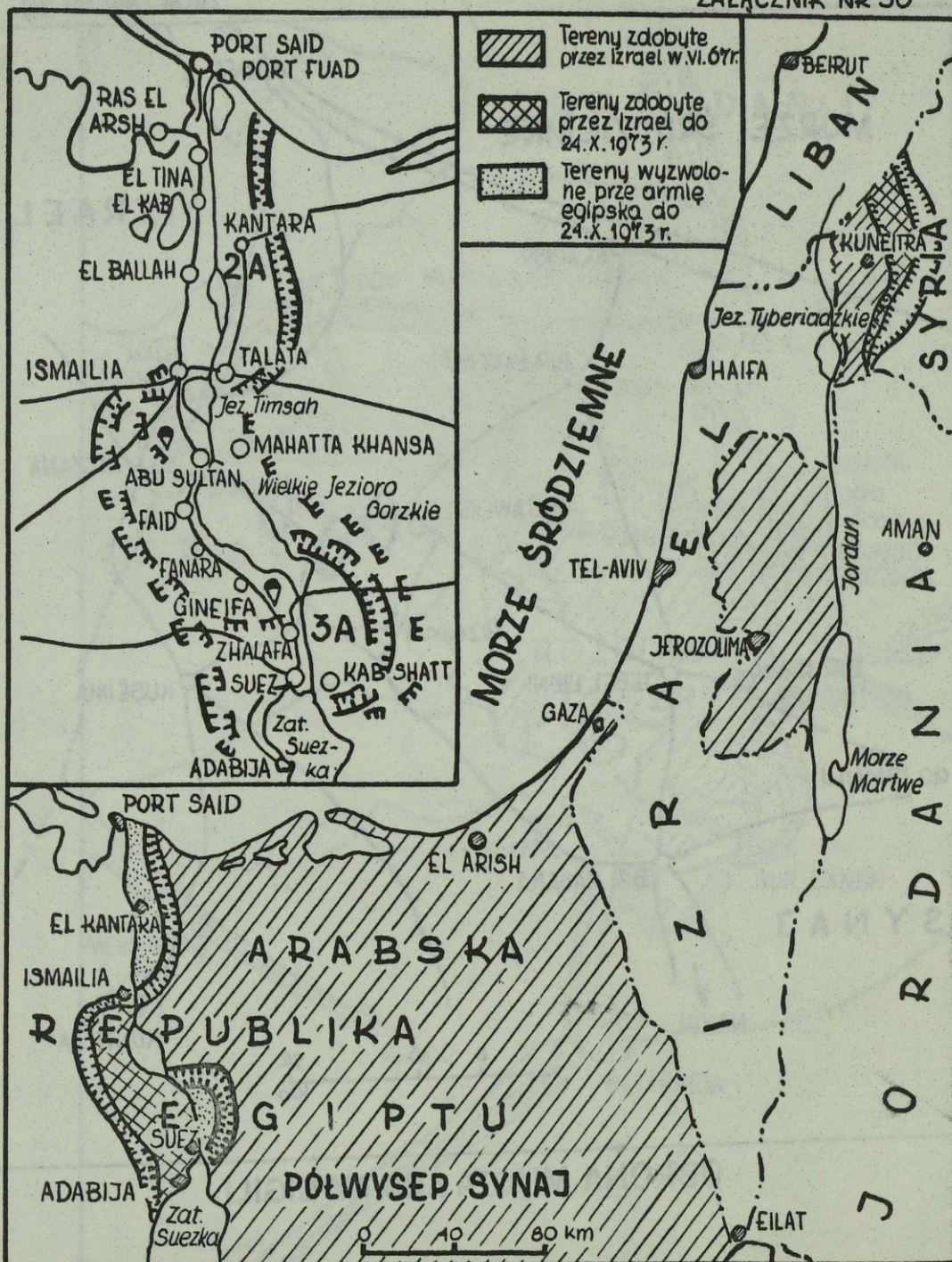


NATARCIE WOJSK IZRAELSKICH NA JEROZOLIMĘ
5-7 VI 1967R.

199



OBRONA MIASTA ABU AWEIGILI



CZWARTA WOJNA IZRAELSKO-ARABSKA W 1973 ROKU

